

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 309

Poznań, niedziela dnia 7 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY”

Minister wyznań w Poznaniu

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Minister wyznań dr. Sławomir Czerwiński udaje się w dn. 7 bm. na kilkudniowy pobyt do Poznania.

Minister będzie tam obecny na kongresie pedagogicznym, zwołanym przez Zw. nauczycieli szkół powszechnych i Zw. zawodowy nauczycieli polskich szkół średnich. (w)

Złożenie mandatu poselskiego

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Poseł komunistyczny Warski-Warszawski nadesłał do marsz. Daszyńskiego list z Charkowa, w którym donosi o złożeniu mandatu poselskiego. (w)

Kredyty dodatkowe na rok 1929-30

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) Do kancelarii sejmowej wpłynęły 3 projekty ustaw rządowych, dotyczące kredytów dodatkowych na r. 1929/30.

Pierwszy dotyczy kredytu na PWK w Poznaniu, drugi obejmuje budowę basenu południowego w Gdyni, a trzeci zasilenia funduszu obrotowego przedsiębiorstw P. K. P. (w)

Sprawa Wójcika

Warszawa, 6. 7. (AW.) Podprokurator sądu okręgowego, prowadzący śledztwo w sprawie Wójcika, przesłał dziś akta sprawy do sądu okręgowego.

W związku z tem sprawa Wójcika wejdzie niebawem na wokandę sądową.

Zgon ks. Albrechta

Warszawa, 6. 7. (AW.) Dziś zmarł w Warszawie znany działacz na polu kościelnym i społecznym, poseł na pierwszy Sejm polski, rektor kościoła św. Marcina, ks. Jan Albrecht.

W stan nieczynny

Warszawa, 6. 7. (AW.) „Przegląd Wieczorny” donosi o mającej nastąpić zmianie na stanowisku generalnego dyrektora monopolu spirytusowego. Dotychczasowy dyrektor p. Kuroczycki przechodzi w stan nieczynny.

Ustępuje również zastępca komendanta głównego policji państwowej nadinspektor Wardęski, który również przechodzi na emeryturę.

„Wielki kram”

Warszawa, 6. 7. (AW.) Według doniesień prasy zachodzi możliwość, iż zespół Teatru Polskiego wyjedzie do Londynu i odegra tam najnowszą sztukę Bernarda Shawa „Wielki kram”. Oczywiście sztuka będzie grana po polsku.

Genjalny pisarz Shaw, dowiedziawszy się o atakach na najnowszą swą sztukę ze strony prasy niemieckiej, miał oświadczyć, że Berlin wścieka się, iż dał się wyprzedzić Warszawie.

Radjo w pociągu

Warszawa, 6. 7. (AW.) Dziś po południu odszedł z dworca głównego w Warszawie pociąg pospieszny do Krakowa, zaopatrzony w odbiorniki i słuchawki radjowe, dostępne dla pasażerów za niewielką opłatą.



Konferencja arcyb. Ruiz y Floresa z biskupem Pascalem Diazem w sprawach, dotyczących położenia Kościoła Katolickiego w Meksyku.

Obecny stan polsko-niemieckich rokowań handlowych

Nieuzasadniony optymizm prasy niemieckiej — Ustąpienie dr. Hermesa — Żądania przemysłu niemieckiego

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) — W związku z optymistycznymi rewelacjami prasy niemieckiej o zamierzonej jakoby w najbliższym czasie podjęciu polsko-niemieckich rokowań handlowych dowiadujemy się, że te optymistyczne nadzieje są najzupełniej bezpodstawne.

Podniesienie cel na polskie produkty rolne wytworzyło w rokowaniach polsko-niemieckich zupełnie nową sytuację, utrudniającą w dużym stopniu dalszy pomyślny bieg rokowań.

Rzeczą kontrahentów niemieckich będzie obecnie wyjaśnienie, w jakich granicach i w jakim stopniu nowa niemiecka podwyżka cel ma dotyczyć omawianych już i po części uzgodnionych stawek celnych na produkty eksportu polskiego.

Jak dotychczas propozycje niemieckie w tym względzie są niewystarczające. Dowodem tego, że już z oficjalnej strony niemieckiej chwilową konjunkturę rokowań oceniają ujemnie, jest urlop wypoczynkowy posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera, który w dniu wczorajszym wyjechał na cały lipiec.

W każdym razie niema widoków na podjęcie rokowań w ciągu lipca. (w)

Berlin, 7. 7. (Tel. wł.) Dr. Hermes, którego zadaniem było uzyskanie w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych ochrony interesów rolnictwa nie-

mieckiego, w najbliższych dniach ustąpi ze stanowiska pełnomocnika do rokowań handlowych z Polską, głównie z powodu wywiązania się ze swej roli.

Powodem bliskiego ustąpienia dr. Hermesa jest również okoliczność, że, zajęty coraz bardziej swą działalnością jako przywódca rozmaitych organizacji rolniczych, nie jest on w stanie dostatecznie poświęcać się rokowaniom. Ponadto przemysł niemiecki zażądał wyśunięcia obecnie na plan pierwszy w nadchodzących rokowaniach sprawy wywozu do Polski fabrykatów niemieckich, argumentując, że osiągnięte już wyniki rokowań czynią w wystarczającej mierze zadość żądaniom rolnictwa niemieckiego i w tej dziedzinie już nie więcej nie uda się uzyskać.

Zdaniem kół przemysłowych ostatnie podwyżki cel niemieckich, zmierzające do ochrony rolnictwa, odbiły się ujemnie na kształtowaniu się widoków eksportu niemieckiego do Polski i rokowania w tej dziedzinie podjęte być muszą ze specjalną energią.

Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy z początkiem nadchodzącego tygodnia zapadnie decyzja w sprawie następcy dr. Hermesa.

W związku z tem wymieniane jest nazwisko dyrektora ministerjalnego dr. Ernsta, szefa wydziału cel w min. handlu. (w)

Odnalezienie samolotu „Untin Bowler”

Lotnicy przerwali lot i oczekują polepszenia się warunków atmosferycznych

Warszawa, 6. 7. (AW.) „Kurjer Czerwony” donosi, iż samolot „Untin Bowler” nie przybył jeszcze do najtrudniejszego odcinka swego lotu, do Grenlandji pod Ruppert-House. Wszystkie radiostacje, znajdujące się na trasie lotu, nadają co godzinę biuletyny meteorologiczne.

W Chicago przypuszczają, że samolot zatrzymał się na noc na jednym z jezior na Labradorze.

Mac Craeken, amerykański minister lotnictwa, bawiący obecnie w Europie, ma udać się specjalnie do Berlina celem powitania bohaterów lotników.

Samolot oprócz listów do prezydenta Rzplitej Polskiej wiezie również listy do

królów Belgji, Jugosławji, Norwegji, Danji, Rumunji i Szwecji, regenta Węgier oraz do prezydentów Czechosłowacji i Grecji.

Berlin, 7. 7. (Tel. wł.) Samolot „Untin Bowler” po wylądowaniu w Great Whaale, położonym na wschodnim wybrzeżu zatoki Hudsona, czeka na polepszenie się warunków atmosferycznych.

Gigantyczny lot na przestrzeni Chicago — Warszawa ma udowodnić, że północny szlak pomiędzy Ameryką a Europą jest najodpowiedniejszy dla przyszłej komunikacji powietrznej pomiędzy obu kontynentami.

Ponieważ piloci otrzymali polecenie

odbywania lotu tylko wśród sprzyjającej pogody a chwilowo warunki atmosferyczne są niekorzystne, dotarcia samolotu do kontynentu europejskiego należy oczekiwać najwcześniej we środę.

Dotychczas nie rozstrzygnięto, czy „Untin Bowler” lądować będzie w Warszawie na lotnisku, czy też opuści się na ziemię.

„Untin Bowler” jest bowiem samolotem typu „amfibium”, mogącym opuszczać się tak samo na wodę jak i na ziemię.

W programie pobytu lotników w Berlinie przewidziany jest dłuższy odpoczynek, tak, iż według dotychczasowych przewidywań odlot do Warszawy będzie mógł nastąpić najwcześniej w piątek. (w)

Palestyna wobec P. W. K.

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) W drodze z Jerozolimy do Poznania bawi w Warszawie konsul generalny w Jerozolimie p. Tytus Zbyszewski, który swój urlop wypoczynkowy poświęca na szczegółowe zwiedzenie PWK.

Jak się dowiadujemy, w Palestynie jest duże zainteresowanie dla P. W. K. i niewątpliwie należy się spodziewać stamtąd wielu gości.

Paryskie Cosmopolis

(Korespondencja własna)

Paryż, w lipcu...

Przez długie lata siedzibą „Cosmopolis” były przede wszystkim dwie dzielnice paryskie a mianowicie Montmartre i Montparnasse. Pierwsza słynie zwłaszcza ze swych nocnych zabaw, druga z malarskiej „bohemy”. Jednakże powiew ducha lokarnieńskiego sprawił, iż następuje również coraz to większe zacieśnienie węzłów intelektualnych. Wskutek tego pisarze, artyści i całe trupy teatralne, należące do najrozmaitszych narodowości a nawet i ras ściągają do Paryża. Wobec tego wytwarza się tutaj istna wieża Babel. Wystarczy bowiem powiedzieć, że w ostatnim tygodniu w jednym z tutejszych teatrów, posiadającym trzy odrębne sceny, dawano równocześnie przedstawienie „Tetralogji” Wagnera, zorganizowane przez teatr z Bayreuthu, opery medjolańskiej i wreszcie „Opery-Jazz” z Ameryki. Mieszanka języków i różnorodność typów jest tak wielka, iż wytworzyła również rodzaj extra-przedstawienia, którego głównym mottem jest oczywiście kakofonia.

„Bayreuth w Paryżu” cieszył się dużym powodzeniem. Szturmem zdobywano miejsca o bajątkowych cenach, gdyż najtańsze kosztowało 125 frs., a trzeba było wiać odrzutu na cały cykl, co wynosiło pokaźną sumkę 500 frs. Wszystkie wykupiono zgóry! Przedstawienia popołudniowe - próbne trwały od 1-6 wieczorem a następnie od 7-2 w nocy... Przed rozpoczęciem przedstawień na ulicy dawała się słyszeć gra trąbek, przyciągająca tłumy ciekawych. Jest to zwyczaj przestrzegany w Bayreuth, który Niemcy przenieśli do Paryża. Jednakowoż melodie „Zmierzchu Bogów” z powodzeniem przygłuszały przeraźliwie ryczące trąbki, ale samochodowe, gdyż limuzyny zwolenników Wagnera tarasowały formalnie aleje, paraliżując ruch zwyczajnych śmiertelników.

Przedstawienia „Tetralogji” w Paryżu były tylko „Ersatzem” prawdziwego Bayreuthu. Orkiestra bowiem francuską dyrygował kapelmistrz Niemiec; dekoracje, które w Niemczech są podobno nadzwyczaj piękne, tutaj były pożyczone ze scen prowincjonalnych. To też ich ubóstwo starano się ukryć wszelkimi możliwymi sposobami a przede wszystkim „zmierzchem” świateł; z aktorów również tylko kilku występowało rzeczywiście w Bayreuth. To jednak nie przeszkadzało, że publiczność oklaskiwała ich entuzjastycznie, Snobizm bowiem

nie zna granic. Ludzie wychodzili z teatru zmęczeni, spoceni, nie wiele może zrozumiały, ale mogąc się poszczycić, iż widzieli Siegfrieda i Brunhildę, jeżeli nie z Bayreuthu, to w każdym razie autentycznych Niemców.

W jednym z nocnych kabaretów spożywała obiad elegancka para. On, murzyn, ona o bardzo smagłej cerze. Po wypiciu czarnej kawy postanowili zejść do podziemi kabaretu, gdzie znajduje się dancing. Jakież było ich zdziwienie, gdy wygalowany sługa zagroził im drogę i powiedział:

— Mam nakazane nie wpuszczać nikogo z „kolorowych ludzi“... Mogłoby to nie przypaść do gustu naszym amerykańskim klientom.

Tymczasem nie przypało to — i słusznie zupełnie — do gustu eleganckiej pary. Owym murzynom był bowiem p. Alexis, charge d' affaires republiki Haiti a jego towarzyszką księżniczką, przynależącą do królewskiej rodziny egipskiej. P. Alexis, jak przystało na dyplomata, nie zrobił awantury, lecz wystosował rozgoryczony list do p. Brianda.

Rozgoryczenie jego jest oczywiście najzupełniej zrozumiałe. Wypadek, jaki się zdarzył czarnemu dyplomacie, świadczy tylko o potędze dolara, którego panowanie zakreśla, niestety, coraz szersze koła i to nie tylko na Montparnassie. Trudno bowiem oskarżać Francję o jakąkolwiek negrofobję.

Paryż ma właśnie wielką „czarną“ sensację w osobach murzynek, przynależących do plemienia Sara-Djingo, zamieszkującego środkową Afrykę. Kobiety te mają przekłute usta, do których przymocowane są drewniane tace, czasami nawet wielkości 20 centymetrów!

Sześć takich okazów przybyło do Paryża i znajduje się w Jardin d'Acclimatation, gdzie wybudowano małą wioskę pseudo-murzyńską. Kobiety te dla przyzwoitości ubrane są w pstre bluzy, ale mimo to dygocą z zimna. Na szyi i rękach cała masa błyskotliwych naszyjników i bransoletek; nieskończona długość piersi zwisają aż do brzucha; wreszcie pod spłaszczonym nosem w wargach znajdują się dwie tace, otwierające się przy mówieniu, śmianiu albo też paleniu ulubionych dużych fajek.

Przysłowie mówi, że o gustach i kolorach lepiej nie dyskutować. Tace te podobno mają być objawem kobiecej... kokieterji. Przekłócić bowiem warg odbywa się przy zaręczynach i operację tę przeprowadza sam narzeczony. Murzynki plemienia Sara-Djingo nie wyzbywają się tych szczególnych upiększeń nawet przy pracy i zdejmują je jedynie na noc.

Z murzynkami przybyło również czterech dorodnych murzynów. Podobnie jak kobiety, lubują się oni w świecidełkach i palą papierosy o złotych munszlukach. Oni to, nucąc coś w rodzaju pieśni i wystukując na przedziwnych instrumentach, dyrygują tańcem kobiet, których tace odbijają się jedna o drugą, dają złudzenie hiszpańskich „castagnettes“. Aby zaś iluzja ta była większa, lepiej przykryć oczy i nie patrzeć na te okazy afrykańskich piękności, które interesują starszych a hypnotyzują dzieci. To też mała dziewczynka, wychodząc z ogrodu, przymila się matce:

— Prawda, mamusi, kupisz mi na imieniny murzynkę z tacami! I. B.

Zdobycie bandyckiego fortu na Long-Island

„Twierdza“ zdobyta została podstępem jednego z policjantów

Nowy Jork, 6. 7. (AW.) Policji amerykańskiej udało się zdobyć na Long Island w Nowym Jorku prawdziwy fort wraz z garnizonem, złożonym z 3 ludzi, mających według wszelkich danych bezpośrednią styczność z niedawnym zabójstwem znanego „króla podziemi“ Marlu. Fort bandytów przedstawiał wspaniały arsenał najrozmaitszej broni, zapasu amunicji bojowej i żywności. Jeden z górnych pokoi mieścił specjalne urządzenie lornet polowych dla obserwacji przedpola.

Twierdza była zdobyta podstępem.

„Dziś w Polsce niema konstytucji 17 marca“, — „dziś w Polsce obowiązuje marszałek Piłsudski“ ...

Nie wiedziałoby się wszystkiego, co trzeba wiedzieć o Trybunale Stanu, gdyby nie przemówił p. St. Mackiewicz, poseł z B. B., który w redagowanym przez siebie „Słowie“ wileńskim tak oto pisze:

„Tragikomedia z Trybunałem Stanu polega właśnie na tem, że rzecz istniejąca tylko nominalnie, fikcyjnie, istniejąca na papierze, traktowała się zupełnie serio, jakby ta rzecz istniała i obowiązywała naprawdę. Dziś w Polsce niema konstytucji 17 marca, dziś w Polsce obowiązuje marszałek Piłsudski. Można się na ten frazes zżymać, oburzać, nazywać go cynicznym, można przeciwnie twierdzić, że konstytucja 17 marca była tak zła, że tak jak jest, jest oczywiście lepiej, ale każdy przynajmniej, że ten frazes jest szczyry, że on prawdziwie maluje obraz rzeczy w Polsce.

„W tych warunkach powiedziano Trybunałowi Stanu: „Sąd Czechowicz czy postąpił konstytucyjnie, czy nie“. Człowiek rozsądny a prostolinijszy na pytanie takie mógłby wzruszyć tylko ramionami: „Pytajcie się nas, czy Czechowicz postąpił zgodnie z konstytucją. Ale wiecie przecież, że konstytucja nie funkcjonuje. Więc jakże p. Czechowicz może być zgodny czy niezgodny z prawem, którego niema“. Trybunał Stanu zasiadł jednak najpoważniej do sądenia, udając przynajmniej na początku, że nie widzi całego komizmu swojej sytuacji“.

Czyż to nie jest bezcenne zdanie: — jakże minister może być zgodny z prawem, którego niema?

Poseł z B. B. p. Mackiewicz, podobnie jak jego współnicy, ma zbyt uproszczone poglądy na życie.

Obywatele kraju płać przeszło 2 i pół miljarða złotych na budżet państwa. To nie są przelewki. Użyciem tych ciężkich pieniędzy kierować może tylko prawo. Wyznanie, że prawa niema i że prawo nie obowiązuje, a obowiązuje tylko marsz. Piłsudski, ułatwia „radość życia“ niektórym, ale tą zasadą zajadzie się niedaleko, lub... gdzieindziej, niż się myśli w chwilach upojenia.

Smiertelny wypadek w Tatrach

Zakopane, 6. 7. (PAT.) Jak donosiliśmy wczoraj, bezwzględnie po otrzymaniu wiadomości o katastrofie

Jeden z policjantów, dowiedziawszy się, że przywódca szajki Grosso oczekuje przybycia swej kochanki, podkradł się niepostrzeżenie do tylnego wejścia i lekko zapukał. Grosso uchylił drzwi. Wystarczyło to, aby policjanci wraz ze strażakami wdarli się do domu. Napad był tak nieoczekiwany, że bandyci nie zdążyli użyć broni.

Grosso był tak przerażony swą lekomyślnością, że prosił, aby go policjanci zabili, gdyż wstydzi się, że poddał się bez walki.

w Kościelisku z Zakopanego wyruszyło tatrzańskie pogotowie ratunkowe, które dotarło na miejsce katastrofy o godz. 8,20 wieczorem.

Na dużej płycie kamiennej, zbroczonej krwią, wśród rumowiska skalnego znaleziono leżące z roztrzaskaną głową w poszarpanej odzieży przy licznych obrażeniach na ciele zwłoki śp. dr. Świerza. Opowiadania świadka katastrofy i uczestnika wycieczki p. Tadeusza Ciesielskiego oraz pozycja zwłok świadczą, że tragicznie zmarły śp. dr. Świerz, upadłszy przy oberwaniu się bloku od skały i przerwaniu się liny, runął w przepaść, ponosząc śmierć już w drodze a więc przed upadkiem do przepaści.

O godz. 12-tej w nocy zwłoki przeniesiono do schroniska na Hali Gąsienicowej, skąd w sobotę rano odstawiono je do Kuźnicy a stąd do Zakopanego.

Straszliwa burza w Czechach

Warnsdorf, 6. 7. (Radio) Szkody, wyrządzone przez burzę w północnej Czechosłowacji, są znacznie większe niż przypuszczano. Z powodu porwania linii telegraficznych dopiero teraz nadchodzą wiadomości o skutkach tej katastrofy. Straty oblicza się na kilka milionów koron. Kilku ludzi postradało życie.

W dorzeczu Łaby całe aleje drzew owocowych są połamane a dachy porwane. Setki drzew leżą na drogach, uniemożliwiając komunikację. W Pardubicach 6 osób zostało zabitych; wieża jednego z kościołów została częściowo zniszczona. Żniwa zniszczono do 100 proc. Jadące wozy i samochody zostały przez wichurę powywracane a z pod jednego wozu wydobyto zwłoki woźnicy.

Naturalny
Marjenbadzki

Wyciąg Igliwiowy

Jako dodatek do kąpielii dla osób nerwowych

Inform. bezpłatnie:

Michał Kandel, Hurt. Wód Mineralnych,
Poznań, ulica Masztalarska 7, tel. 18-95.

Traunstein, 6. 7. (Radio) W sobotę około godz. 2 popołudniu nad południową Bawarią przeszła gwałtowna burza gradowa, trwająca 10 minut. Żniwa zostały zupełnie zniszczone.

Tragiczny wypadek samochodowy

Lwów, 6. 7. (Tel. wł.). W niezwykle tragicznych okolicznościach utracił życie dyr. oddziału Banku Polskiego Studziński w Tarnowie w Małopolsce. Sp. Studziński jechał własnym samochodem w towarzystwie matki i żony, a by uniknąć zderzenia z napotkaną w drodze powózką konną, zahamował nagle. Nagłe ściągnięcie hamulcy samochodowych uchroniło wprawdzie śp. Studzińskiego przed uderzeniem w dyszel ciężkiego wozu, jednak samochód z powodu znacznej szybkości wywrócił się, a śp. Studziński padł ze złamaną kością pachczywą. Uszkodzenie ciała było tak ciężkie, że śmierć nastąpiła dnia następnego. Matka i żona Studzińskiego odniosły lżejsze poranienia. (k)

Nowy lot nadatlantycki

Olderchard, 6. 7. (PAT.) Lotnik Williams zamierza rozpocząć w dniu dzisiejszym lot ponad Atlantykiem w kierunku Rzymu na samolocie „Pathfinder“.

Także rekord

Berlin (AW) W berlińskim „Luna Parku“ rozpoczął próbę ustanowienia rekordu światowego na czas trwania tańca tancerz zawodowy niejaki Fernando. Tańczy on już przeszło trzy doby.

W ciągu tego czasu Fernando zmienił 300 tancerek.

Popierając wytwórczość krajową,
budujesz niezależność i potęgę
gospodarczą i polityczną Polski!

Pijcie zdrowotne
Piwo Grodziskie
Wszędzie do nabycia.
dp 6613

PIECI
RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA W SZCZĘCIE

Upalne lato.....
Oranżada — Delicja Owocowa
KANTOROWICZA
gasi pragnienie — smakuje przepysznie.

JAN KARCZEWSKI AUROZSAURUS

Opowieść z naszych dni.
(Ciąg dalszy.)

90)

— I Co to, to nie. Szukać go będę dalej, z urzędu. Zaraz jutro zostaną wysłane listy gończe do policji angielskiej i amerykańskiej z prośbą o dostawienie takiego a takiego Skrzypczaka, przeciw któremu toczy się dochodzenie za liczbą taką a taką.

— Niech się pani nie obawia, bardzo wątpię, czy uda się go schwycić. Jest dość sprytny, by ominąć policję, a zresztą napewno podróżuje pod fałszywym nazwiskiem.

Na tem się skończyła budująca rozmowa z naczelnikiem Łukowskim, który na do widzenia z właściwą sobie uprzejmością podkreślił, że wszelkie wiadomości o Skrzypczaku, jakie mu tylko uda się zebrać, niezwłocznie przekaże Nelly, gdyby zaś ona miała jakies informacje o zbiegu, niech będzie łaskawa tak ot „po starej znajomości“ zakomunikować mu je niezwłocznie telefonicznie lub jeszcze lepiej osobiście.

Jednym słowem, tyle co nic. Nelly wyszła z ratusza poprostu zrozpaczona. Nie pozostawało nic innego, jak tylko działać na własną rękę, udała się więc niezwłocznie do jednej z agencji prasowych, nadając ogłoszenie:

„Ktokolwiekby wiedział cokolwiek o miejscu obecnego przebywania dr. Antoniego Skrzypczaka, proszony jest o podanie wiadomości pod 17894“.

Notatka taka w biedniutkiej rubryce „drobne“ pomiędzy ogłoszeniami pokojowymi, a okazyjnym kupnem e-toli z prawdziwych elków, nie wywołała wielkiej sensacji mimo, że była powtarzana ciągle i ciągle.

Naturalnie! Jedynym jej skutkiem był dziwny, ale można powiedzieć zupełnie zrozumiały list, jaki Nelly otrzymała po pewnym czasie.

„Jeśli pani nie chce zaszkodzić sobie, którą panią interesuje, niech pani zaprzestanie wszelkich poszukiwań“!

Nelly zacisnęła zęby.

— Nigdy, przynigdy, będę ostrożniejsza, ale poszukiwań nie przerwę — bowtarzała. O tem, że Skrzypczak żyje, świadczyły kartki ze stereotypowymi pozdrowieniami nadawane z

różnych miast Europy, a potem Afryki, Ameryki i Azji.

Z kartek tych jednak, poza faktem że Skrzypczak żyje, nic a nic nie wynikało, ani gdzie jest, ani co robi. Nie ulegało wątpliwości, że tajemnicza mafja, która go uwięziła, ukrywając starannie miejsce jego popytu, nadaje listy dowolnie raz tu, raz tam, by zmylić wszelkie poszukiwania.

Tak dobrze mr. Czang Lu zorganizował wszystko w chwili, gdy w czasie decydującej rozmowy w msterdamie został zmuszany przez Skrzypczaka do zezwolenia na tę tak skąpą i połowiczną korespondencję.

XIV

Człowiek który zabił złoto.

Jeżeli Łukowski, ogólnie biorąc nie miał słusności, nazywając Skrzypczaka człowiekiem chytrym i przebiegłym, to rozmowa amsterdamska, będąca ostatnim etapem dziejów aurozaurusa, była w każdym razie wielkim zwycięstwem wielkiego uczonego.

Uprzymińmy sobie dokładnie sytuację, w jakiej się odbywała. Z jednej strony człowiek bez kwestji życiowo niezaradny, uwięziony pod przymocą fizyczną i moralną swoich przesładowców.

Z drugiej trzej wielcy magowie finansjery międzynarodowej: Czang-Lu, sekretarz generalny konferencji finansowej z Genewy, profesor Oskar Müller z Berlina i sir. Percy Smith z Londynu, reprezentujący finanse angielskiego imperjum i Stanów Północnych.

Założeniem „rozmowy amsterdamskiej“ było ustalenie, kto poza wtajemniczonymi wie o zniknięciu złota, oraz co ważniejsza, jak zamierza posiadana tajemnicę wyzyskać.

Nie zapominajmy, że cały dotychczasowy rozwój wypadków, wielkie inwestycje, skończone i zaczęte gigantyczne roboty, oparte były na wielkich kredytach, udzielanych przez największe banki świata. Szerokie masy społeczeństwa całego świata żyły w przeświadczeniu, że ożywiony strumień banknotów, zasilający tak skutecznie życie gospodarcze, ma u swego źródła zamknięte poza stalowymi płytami skarbców pancernych potężne, polączone zapasy złota. Wiemy, że było inaczej, jednak o najprawdziwszej prawdzie wiedzieli tylko dyrektorzy kas. W szeregu mniejszych banków, niegodnych posiadania tajemnicy powszechności zniknięcia złota, udowodniono czarnem na białym, że kasy uległy grabieży. (C. d. n.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 7 lipca

- 10 msza św. dla uczestników zjazdu ziemian, kościół św. Wojciecha.
- 15 ostatni pokaz koni i bydła premjowanego, arena P. W. K.
- 19 zamknięcie wystawy hodowlanej, P. W. K., teren „E”.
- 21 „Za króla Jana”, arena P. W. K.
- 21,30 bal ziemianński, Bazar.

KALENDARZYK

- 8 lipca zjazd związku nauczycieli szkół powszechnych.
- 9 lipca przyjazd wycieczki oficerów lotewskich, d. c. zjazdu wyżej wym.
- 10 lipca d. c. zjazdu wyżej wym.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł, rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł, studenci i żołnierze — 2 zł, wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł, dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł, bilet tygodniowy — 15 zł, bilet miesięczny (z fotografją) — 20 zł, bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł, dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografją) — 30 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł, wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł, wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł, palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł, dzieci 50 gr. — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 gr

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wypiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek”, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł, dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł, IV kl. 6 i 8 zł.
W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr

WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,33; 100 franków francuskich = 34,80; 100 marek niem. = 211,52.

WIDOWISKA I KONCERTY

- Teatr Wielki: „Halka”, opera Moniuszki, godz. 20.
- Teatr Polski: „Maman do wzięcia” godzina 20.
- Teatr Nowy: „Wesoła spółka”, godz. 20.
- Arena P. W. K.: „Za króla Jana”, godzina 21.
- Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19,15 „Kulig”;
godz. 22 „Jazda na Wystawę”.
- Teatr Szkolny na P. W. K. (Bukowska 16) „Wesele na Wileńszczyźnie”, gimn. z Wilna, godz. 15; „Wesele Wołyńskie”, liceum krzemienieckie, godz. 19.

Adresy

gości na P. W. K. str. 7.

MUZEJA I BIBLIOTEKI

- Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedziele i święta 10—14.
- Dział Przehistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskiem
- Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie.
- Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr
- Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
- Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
- Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dni powszednie 10—13 i 17—20.
- Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27, W dni powszednie 10—4, w niedziele 10—14.
- Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka

GODNE WIDZENIA

- Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17; Ratusz (9—18; w niedziele 10—13);
- Ogród Zoologiczny (7—19); karmienie dzieci zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót podczas pogody popołudniu koncert wojskowy, Zamek (8—18).

Ważkie opinie szwajcarskich mężów stanu

Bardzo poważny szwajcarski tygodnik gospodarczy „Schweizerische Handelszeitung”, ukazujący się w Zurychu, wydał specjalny numer, poświęcony P. W. K. w Poznaniu i sprawom stosunków handlowych pomiędzy Polską i Szwajcarią.

W numerze tym dwie całe strony obejmują oświadczenia szwajcarskich i polskich mężów stanu, którzy przedewszystkiem podkreślają ciągłość i trwałość dobrych stosunków, tak politycznych, jak i gospodarczych, łączących wzajemnie Szwajcarię z Polską.

Szwajcarski prezydent związkowy, p. dr. Noak pisze między innymi dosłownie: „Winszuję zmartwychwstałej Polsce mocnego rozwoju życia gospodarczego, rozwoju, który uwidacznia się najlepiej na wspaniałej wystawie w Poznaniu... Mam nadzieję i życzę sobie, żeby Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu przyczyniła się do tego, żebyśmy poznali się jeszcze lepiej i żeby nasze stosunki stały się jeszcze bardziej bliskie i przyjazne”.

Kancelarz związkowy, p. Ginsgremond, stwierdziwszy, że powstanie Polski zjednoczonej było jednym z najważniejszych wydarzeń historii współczesnej, pisze: „Wystawa w Poznaniu wskazuje, jestem o tem przekonany, że odbudowa ekonomiczna, finansowa, kulturalna i artystyczna tego szlacheckiego kraju uczyniła nagły i olbrzymi postęp i, że Polska będzie jutro jednym z wielkich narodów europejskich.” W zakończeniu wyraża swoją radość, że wystawa odbywa się w Poznaniu, gdzie wspaniały ratusz renesansowy zbudowali artyści z włoskiej Szwajcarii, Giovanni Battista Quadri i jego bracia z Lugano.

Obszerny głos pośta szwajcarskiego w Warszawie, p. H. v. Segessera, poza pochlebną opinią o wystawie, którą dokładnie oglądał, zawiera apel pod adresem szwajcarskich kupców i finansistów, żeby utrzymywali i nawiązywali stosunki z Polską, która jest „dobrem i cennym polem działania”.

Propaganda wystawy wśród Niemców z Polski

Z inicjatywy dyrekcji P. W. K. przybyła wczoraj do Poznania wycieczka redaktorów dzienników niemieckich, wychodzących na terenie Polski, ogółem około dwadzieścia osób.

Reprezentowane są następujące niemieckie pisma: „Schlesische Ztg.” w Bielsku, „Kattowitzer Ztg.” w Katowicach, „Volksstimme” w Bielsku, „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy, „Freie Presse” w Łodzi, „Pomereller Tageblatt” w Tczewie, „Pucker Ztg.” w Pucku, „Nachrichten für Pomerellen” w Wąbrzeźnie, „Kujawischer Bote” w Inowrocławiu, „Lissaer Tageblatt” w Lesznie, „Bojanowes Ztg.” w Bojanowie i „Stadt- und Landbote” w Międzybórze.

Przed południem dziennikarze niemieccy witali byli oficjalnie przez członków dyrekcji P. W. K. w westybulu reprezentacyjnym, zaś potem, po zwiedzeniu wystawy przemysłowej, podejmowani śniadaniem.

Wieczorem dnia dzisiejszego, jak zapowiada „Posener Tageblatt”, odbędzie się dla nich „gemütliches Beisammensein” w łonie tutejszego niemieckiego społeczeństwa.

Brazylijska delegacja

Pod koniec września rb. przybędzie do Polski dla złożenia wizyty ciałom ustawodawczym i rządowi polskiemu i dla bliższego zapoznania się ze sferami politycznymi i gospodarczymi kraju część delegacji brazylijskiej, biorącej udział w międzyparlamentarnej konferencji ekonomicznej w Berlinie.

Na skutek porozumienia między poselstwem R. P. w Berlinie a członkami tej delegacji mają oni zamiar zwiedzić P. W. K. w Poznaniu i ważniejsze ośrodki gospodarcze kraju.

W skład wycieczki wchodzi pp.: Gilberto Amado, senator i prezes delegacji senackiej, oraz prezes komisji dyplomatycznej senatu federalnego Brazylii, Fedro Sago, senatorzy Godofredo Vianna, Pierres Rabello, Thomas Redriques, Julio Barbosa, Jono Mangabeiro, poseł i prezes delegacji parlamentarnej, Francisco Valladares, poseł, Roberto Marcira, poseł, Jose Maria Bella, poseł, Dioclecio Duarte, poseł i sekretarz delegacji Nestor Masena, adwokat, publicysta i dziennikarz.

Wszyscy członkowie delegacji przyjeżdżają do Polski z rodzinami.

Skład wycieczki belgijskiej

Dnia 11 bm. przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka belgijska pod kierownictwem pp.: Louis Frère, delegata „S-te Financière et Industrielle Belgo-Polonoise” i Leopolda Hoogvelsta, dyrektora „S-te Financière et Industrielle Belgo-Polonoise”.

W skład wycieczki wchodzi 10-ciu dziennikarzy, a mianowicie pp.: Godfroid, dyrektor „Agence Economique et Financière, Ives Rouget, nac. red. „Courriere de la Bourse et de la Banque”, L. Blauwet, nac. red. „La Cote Libre”, H. Dumoulin, przedstawiciel w Belgji „L’information de Paris”, A. van der Elst, dyrektor „L’Echo de la Bourse”, Leurquin, „Le Neptune d’Anvers”, Henri Dirickz, „La libre Belgique”, N. Kieg, sekretarz gen. „L’Independance Belge”, Gilliams, podpułkownik „L’information”, Ed. Claes „La Nation Belge”, oraz bankierzy: pp. A. E. Meeus, z f-y Stappers, Meeus i Co., P. van Hecke, Albert Vogel, z f-y Vogel, Lurson i Co.

Dziś ostatni dzień wystawy zwierząt hodowlanych na P. W. K., teren „E”, zamknięcie godz. 19.

Z panoramy Poznania

Szczątki średniowiecznych obwarowań

Niewiele pozostało śladów dawnych obwarowań Poznania po lewym brzegu Warty, których początki sięgają 13-go w. Były to zrazu zwykłe wały ziemne, wzmocnione palisadą i fosą, wcale jednak obronne, skoro naprzódno kruszyl o nie zęby w r. 1331 sprzymierzeniec Krzyżaków, Jan czeski, i straciwszy kilkuset zbrojnych, poniechał oblężenia.

Mury obronne, najeżone basztami i wykuszami, które wzniesiono na miejscu dawnych wałów i palisad, zawdzięczał Poznań Kazimierzowi Wielkiemu. Linja ich biegła od Zamku Przemysława ku dzisiejszej strażnicy pożarnej (ul. Masztalarska), przecinała ul. Wroniecką, skąd skręcała na wschód, obejmując kościół Dominikański, a zostawiając poza murami W. Garbary. Od bramy, która stała na końcu ul. Wielkiej, (pas obwarowań biegł ku bramie Wodnej (w ul. Wodnej), zostawiając poza murami ul. W. Garbary, by, zwrócić się na połud. zachód, objąć Nowy Rynek i kolegium jezuickie (dzisiejszy gmach województwa). Od bramy Wrocławskiej (w zagłębieniu ul. Wrocławskiej), zostawiając na zewnątrz dzisiejszą ul. Podgórną i Aleje Marcinkowskiego, obwarowania szły ku zamkowi Przemysława.

W r. 1703 Szwedzi, zajmując Poznań, wzmocnili nieco podupadłe już mury warowne i w r. 1704 wytrzymali w nich zwycięsko trzytygodniowe oblężenie Sasów i Moskali.

Dostało się we znaki warowniom poznańskim w czasie Konfederacji Barskiej, lecz, zostały się — acz mocno zniszczone i zrujnowane — aż do czasów ostatniego rozbioru. Uległy dopiero Prusakom, którzy przeprowadzili ich rozbórkę w początkach ubiegłego wieku.

Do naszych czasów przetrwały trzy zaledwie pomniejszych baszty obronne, z których t. zw. rotunda, stojąca w podwórzu domu l. 12 b w ul. Podgórznej, przebudowana odpowiednio i zamieszkała, tworzyła półokrągły wykusz na zewnętrznym murze warownym, broniącym miasta od strony wzgórza św. Marcina.

Dwie inne ocalałe baszty stoją na pograniczu dziedzina kościoła Katarzynek a Strażnicy Pożarnej. Jedną z nich odnowili ks. ks. Salezjanie. W drugiej mieszczą się warsztaty szewskie i krajeckie straży pożarnej. Obie widać z ul. Masztalarskiej, lub z Wolnicy.

Pod zamkiem Przemysława przetrwał kawał dawnego muru obronnego, który zrudziła cegła patrzy dziś na ogród kawiarni „Warszawianka”. Szczątki murów obronnych z zachowanymi jeszcze zarysami strzelnic stoją ponadto w okolicach dawnej bramy Wrocławskiej. Widać je z podwórza domu w ul. Wrocławskiej l. 15, lub z dziedzina gimnazjum im. Bergera.



Wnętrze pawilonu muzycznego na P. W. K. informuje, że przemysł krajowy może doskonale zaspokoić wszystkie potrzeby w tej dziedzinie.

POTRZEBNE ADRESY

- Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.”, św. Marcin 70, tel. 14-76.
- Automobilklub Wlkp., Kantaka 1, tel. 33-39
- Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
- Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.
- Biuro potwierżeń zniżek kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.
- Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel. 71-71, Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.

- Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 6 i 7
- Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31.
- „Koło Towarzystwa”, ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
- Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.
- Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.
- Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.
- Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).
- Urząd pocztowo-tel. Poznań - Wystawa, paw. 35, teren „B”, tel. 76-08.
- Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ SPRZEDAŻY LOSÓW P. W. K. PIERWSZEJ SERII

Główna wygrana wartości 75.000

nr 2341

KALENDARZYK

Niedziela, 7 lipca 1929.

Słońce: wschód 3,38; — zachód 20,15; —
długość dnia 16 godz. 37 min.

Księżyc: wschód 3,35; — zachód 21,30; —
po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Klaudjusz M.; jutro Elżbieta kr.

Kal. słow.: Krasnor Bł. jutro Chwalimir.

Zebrania

- Dziś o 10 Maruzna Powstańcy 4 komp. im. A. Białoszyńskiego u p. Jarockiego, ul. Maszalska 8 a;
- o 10 Tow. Przemysł. (Wilda) w sali parafjalnej OO. Zmartwychwstańców;
 - o 10 Cech Czel. Garncarskiej w lokalu p. Jarockiego;
 - o 11 Zw. Malarzy i Stfrycharzy w lokalu ul. Wroniecka 6;
 - o 11 Cech Murarzy u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
 - o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
 - o 16 Zjazd Homeopatów i Magnetyzerów w Domu Ewang.;
 - o 16 Zw. Inw. Cywilnych u p. Bonowej, ul. Marsz. Focha;
 - o 16 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza w sali Domu Król. Jadwigi (wykl. ks. rektora Cieszyńskiego);
- Jutro o 19,30 Stow. Porz. Publ. (Wilda) u p. Figiela, Wierzbicice 27;
- o 19,30 Zw. Pracown. Kupieckich (Sektora Żeńska) w lokalach Z. P. K., ul. Podgórna 12 b;
 - o 20 Cechowa Czeladź Szewska w lokalu ul. Ślusarska 6;

Różne

- Dziś o 5,30 Tow. Uczniów Handlowych (wycieczka do Gołuchowa) zbiórka w westybulu dworca głównego;
- o 7,30 Tow. Powst. i Wojaków (Stare Miasto) zbiórka ul. Wieżowa nr. 10 (apel);
 - o 7,30 Tow. Powst. i Wojaków (Jeżyce) zbiórka w lokalu posiedzeń;
 - o 7,30 Zw. Podof. Rez. Ziem Zach. (Główna) z okazji obchodu pięćciolecia zbiórka na St. Rynku (dla towarzyszy) i wymarsz na Główną;
 - o 8,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Tum) zbiórka na dworcu przy Tamie Garb. (wyjazd do Kobylnicy);
 - o 8,30 Katol. Tow. Rzemieślników zbiórka przed pomnikiem Kościuszki (zwiedzanie P. W. K.);
 - o 8,30 Tow. Przem. (Jeżyce) w kościele paraf. msza św. z okazji rocznicy poczem zebr. u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
 - o 8,30 Tow. Cech. Czel. Kołodziejskiej pochód do kościoła Ks. Ks. Salezjanów na urocz. naboż. z okazji 180-tej rocznicy istnienia. Zbiórka o godz. 8 u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6 Następnie o godz. 9,45 pochód do San Domingo;
 - o 9 Tow. Młodych Destylatorów wyjazd autobusem z ul. Szyperskiej;
 - o 9 Sodalicia P. P. Konfekcyjnych — zbiórka przy dworcu zach., ul. Marszałka Focha (zwiedzanie P. W. K.);
 - o 9 Koło Śpiewackie „Moniuszko” odjazd z przystani za Tamą Garbarską do Radojewa;
 - o 9 Okr. Koło Zw. Inw. Wojennych z przystani za Bramą Szlagowską odjazd do lasów nadbrz. w Radojewie;
 - o 10 Tow. Przem. „Dźwignia” (Łazarz) wycieczka do Puszczykowa;
 - o 10 Sodalicia P. P. Zawodu Kupieckiego msza św. w kapł. Św. Józefa
- Jutro o godzinie 19-tej zebranie z wykładem ks. kan. Janickiego w Biblij. Uniw.;
- o 14 Rycerze Białego Orła (Tum) u p. Józwiaka, Chwaliszewo 57;
 - o 14,30 Klub Sport. H. Cegielskiego „Corso Kwiatowe Kolarzy” na arenie P. W. K. Zbiórka o godz. 13 na boisku klubu;
 - o 15 Katol. Tow. Robotn. (Tum) zabawa w ogr. na Miasteczku;

Dziennikarze wiedeńscy o P. W. K.

Przedstawiciel PAT'a w Poznaniu otrzymał od bawiących na P. W. K. dziennikarzy wiedeńskich szereg uwag i spostrzeżeń, jakie poczynili oni przy zwiedzaniu wystawy.

Dr. Kisch, współredaktor „N. Fr. Presse”, oświadczył:

Co do wrażenia, jakie PWK. w Poznaniu na nas, dziennikarzy, zrobiła, to bez zastrzeżeń możemy stwierdzić, że jest ono imponujące nie tylko w całości, ale podziwu godną jest również organizacja tej wystawy i jej wykonanie. Niewątpliwie wiele z tego, co tu pokazano, można zobaczyć w innych krajach i organizmach gospodarczych. Ale imponująco przedstawia się artystyczne opisanie przestrzeni i materji. Coraz nowe nasuwają się artystyczne szczegóły, coraz nowe obrazy a każda linja jest obmyślona i ze smakiem artystycznym przeprowadzona. Wystawa polska ma niewątpliwie przedstawić historyczny obraz Polski i uwidatnić znane od dawna zdolności i upodobania artystyczne narodu polskiego. Ale równocześnie przedstawia ona nową Polskę, która przez swą pracę, przez swe gospodarstwo i odbudowę państwa ma zająć odpowiednie stanowisko wśród narodów Europy. Należy wierzyć, że obraz rozwoju gospodarczego Polski, uwidoczony na tej wystawie, przyczyni się też do odpreżenia atmosfery politycznej.

Ks. dr. Kohlbach, redaktor „Reichspost”, zaznaczył, że zaimponowało mu bogactwo materiału, jaki nagromadzono na wystawie, jak i artystyczne jej urządzenie. Poza tem ks. Kohlbach zwrócił szczególną uwagę na zastosowanie pedagogiczno-dydaktycznych środków, celem przedstawienia procesów gospodarczych oraz rozwoju zarówno gospodarczego jak kulturalnego.

Red. dr. Ernst, z „Neues Wiener Tagblatt”, reasumując swe wrażenia z tygodniowego pobytu w Polsce, której dotychczas nie znał, zaznaczył, że widzi się tu dążenie do czynu, do postępu, w oparciu jednak o historję. Polska chce i stara się przystosować wszystko, co jest najbardziej postępowe, co jest najbardziej współczesne (modern) do potrzeb swego kraju i jego pożytku. Można to zauważyć zarówno w odniesieniu do rządu jak i samorządu a nawet ludzi prywatnych.

Zdaniem dr. Ernsta przeprowadzenie reformy rolnej wskazuje na ostrożność w rozwiązywaniu zawilonych problemów i ile możności po wypróbowaniu

ni ich gdzieindziej. W Wilnie, Krakowie i Warszawie zauważył nadzwyczajną troskę o rekonstrukcję wzgl. utrzymanie tego, co mówi o przeszłości i co ta przeszłość pozostawiła. Jako klasyczny przykład tego dr. Ernst wskazał na uniwersytet wileński. Tu, w Poznaniu, widzi się na każdym kroku dążenie do postępu i naśladowanie zachodu w tem, co jest dobre. Dla nas, obywateli austriackich — kończył dr. Ernst, dużą wartość przedstawia twierdzenie, że mamy sąsiada w Polsce, który śmiało idzie naprzód. Naszemu krajowi potrzeba bowiem sąsiadów silnych.

Red. Jellinek, z „Oesterreichischer Volkswirt” ocenia swe wrażenia z wystawy przedewszystkiem z punktu widzenia ekonomisty. Pod tym względem uważa za rzecz wielkiej doniosłości, którą w świecie za mało się docenia, że Polska musiała stworzyć swe państwo z trzech obszarów gospodarczych, które narodowo były wprawdzie jednolite, ale administracyjnie odmienne. Trzeba je więc było dopiero połączyć pod względem administracyjnym i gospodarczym. Dokonanie tego w tak krótkim czasie należy szczególnie podkreślić. Co do spraw gospodarczych, to wiadomo, że Polska dąży do uprzemysłowienia swego kraju i że na tem polu uzyskała już duże wyniki. Dopóki trwa walka na polu gospodarzem pomiędzy Polską a Niemcami, nie można przewidzieć, czy postępek ten się utrzyma, czy jest on zdrowy i racjonalny.

Wycieczka dziennikarzy austriackich z wczoraj przed południem pałac rządowy i pałac sztuki, poczem podejmowana była śniadaniem przez min. Bertonego.

W śniadaniu oprócz gospodarza i gości z Wiednia wzięli udział naczelny dyrektor P. W. K., dr. Wachowiak, radca ministerjalny inż. Konopka i przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. W czasie śniadania min. Bertoni toastował na pomyślność prasy austriackiej. W odpowiedzi podziękował za gościnę i podkreślił silne wrażenia, jakie kilkudniowy pobyt w Polsce i ostatnio w Poznaniu wywarł na dziennikarzach austriackich, ks. dr. Kohlbach, przedstawiciel Reichspost.

Popołudnie goście wiedeńscy spędzili częściowo na P. W. K., częściowo zaś w mieście.

Powrót do Wiednia nastąpi dziś w południe.

O były pałac Mielżyńskich w Poznaniu

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24, donosi:

Do rzędu pięknych zabytków historycznych patrycjatu Starego Rynku, należy stylowy gmach byłego pałacu Mielżyńskich. Zwiedzającego nasze miasto mile uderza zabytek, odrestaurowany wielkim kosztem w roku ub. przez obecnego właściciela. Po wielu burzach dziejowych, dawniejszy pełen świetności historyczny pałac stał się domem czynszowym, w którym mieszczą się sklepy, hurtownie i mieszkania. W roku 1921 gmach został wykupiony z rąk żydowskich przez chrześcijanina i Polaka, przy wydatnej pomocy władz polskich jak ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, Urzędu Likwidacyjnego i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wzrósł wówczas stan polskiego posiadania na Starym Rynku, radując każde serce polskie tym nabytkiem.

Obecnie, z powodu ciężkiej choroby właściciela, toczą się rokowania o sprzedaż i zachodzi uzasadniona obawa, że były pałac Mielżyńskich, obiekt wielki i wspaniały, przejść może w ręce niepowołane, a nawet można się lękać, by gmach ten nie przepadł dla polskiego i chrześcijańskiego stanu posiadania. W chwili gdy klasyczny zabytek, a zarazem dom dochodowy może być zagrożony, podnosimy głos publicznie, ażeby bronić części majątku narodowego i chrześcijańskiego, z takim trudem zdobytego. Podając to do wiadomości ogółu, spełniamy obowiązek, ciążący na nas jako instytucji publicznej, powołanej dla obrony polskiego chrześcijańskiego stanu posiadania.

Dobrzeby było, gdyby nasze magnackie rody zainteresowały się tym zabytkiem i poszły śladem arystokracji w Kongresówce, która wykupiła obecnie już sporo starych zabytków budownictwa polskiego na Starem Mieście w Warszawie i zabezpieczyła je przed przejściem w niepowołane ręce.

MYDŁO
TOALETOWE
DRALLEGO



LUTZ
LAKIERY
emaliowe i podłogowe
są
bezkonkurencyjnej jakości.

Do nabycia we wszystkich składach farb.

- o 16 Stow. Polskiej Młodzieży Katol. pod wezw. Św. Kazimierza (Jeżyce) kiermasz doroczny w ogr. p. Kniasieckiego, ul. Bukowska.
- Jutro o 9 VIII. Zjazd Stow. Chrześcij. Narod. Nauczycielstwa, rozpoczyna się uroczystym nabożeństwem w Kolegiacie Farnej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Edmunda Słowińskiego o godzinie 16 z kapł. szpit. miejskiego. — Śp. Jana Bratkowskiego o godz. 17 ul. Różana 4. — Śp. Józefy Polczyńskiej o godz. 17,30 z kapł. szpit. miejskiego.

Licytacje

Jutro: o 9,30 G. Wilda 96 — kanapa, fotele, szafonierka, lustro;

- o 11 ul. Kopanina 7 — bufet;
- o 11,15 ul. Wrocławska 39 — motor elektr., 2 tarcze piłowe, nożyce do krojenia, wiertarka, dziurkarki, 2 balanse, 2 walce, 17 matryc, tokarka masz. do polerowania, 2 regały, 2 stoły skladowe;

- o 13 ul. Wawrzyniaka 19 — automat muzyczny z płytami;
- o 13 ul. Kozia 6 — biurko;
- o 15 ul. Wawrzyniaka 7 — szafa kuchenna;
- o 15 ul. Sielska 36 — lustro;
- o 16 ul. Małeckiego 15 — biurko, umywalka z płytą marm., 2 nocne stoliki;
- o 17 G. Wilda 189 — szafa kuchenna, 2 krzesła.

Nocna służba aptek

Sródmięście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41. — Apteka Sapeżyńska, pl. Sapeżyński, narożnik ul. Pocztovej.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.

Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Głogowska 74-75. — Apteka na Górczynie.

Wilda: Apteka „Fortuna”, G. Wilda 96

W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdują.

Do
Dyrekcji Kursów Matarycznych i Dokształcających
„WIEDZA”
w Krakowie
ul. Studencka 14, I p.

Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie zawiadomić Szan. Dyrekcję że dnia 25 czerwca 1929 r. złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimnazjum typu humanistycznego w Państw. Gimnazjum IV. im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie z wynikiem korzystnym.

Zarazem poczuwam się do obowiązku przesłać Szan. Dyrekcji gorące podziękowanie za punktualne nadsyłanie mi materiału skryptowego, częstych wskazówek i objaśnień, które mimo odległego miejsca mego pobytu ułatwiały mi ogromnie naukę i przyczyniły się do złożenia powyższego egzaminu z dobrym wynikiem. Tp 52

Stepaniak Aleksander, Cwierzdzin, poczta Witkowo, pow. Gniezno.



NIDEL
KARMELEK SIEMIANKOWE
E. Nidel
WARSZAWA

Pp 3147-62.544

Dla dziecka

jest obok mleka najważniejszym artykułem spożywczym, dobre kakao. Czekolada oraz kakao Piaseckiego, wyrabiane z najszlachetniejszych i najczystszych surowców, w największej fabryce czekolady w Polsce A. Piasecki, S. A. w Krakowie, urządzonej wg najnowszych zdobyczy techniki, daje dziecku najlepsze siły, które są fundamentem jego późniejszego rozwoju. Pw 11 203-70,367

CITROEN

zdobywa nagrody:

MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

ORAZ

ZA NAJWIĘKSZĄ REGULARNOŚĆ SZYBKOŚCI

w konkurencji z wozami sportowymi

w VIII. Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski

bez punktów karnych na seryjnym 6 cylindrowym samochodzie

typ. C. 6.

Gen. Reprezentacja:
Towarzystwo Budowy i Sprzedaży Samochodów S. A.

KRAKÓW, ul. Wisła 12.
ŁÓDŹ, Piotrkowska 175.
GDAŃSK, Vorst. Graben 4.
RÓWNE, ul. 13 Dywizji.
INOWROCŁAW, Rynek 16.
GRUDZIĄDZ, Kwiatowa 2.

(dawn. „Austro-Daimler”)

CENTRALA:

WARSZAWA, ul. Wierzbowa 6.

ODDZIAŁ w POZNANIU

ul. Dąbrowskiego 7. Tel. 7558 - 7665.

LWÓW, Pasaż Mikołasza.
BYDGOSZCZ, Gdańska 152.
KATOWICE, Piłsudskiego 10.
TARNÓW, ul. Mościckiego 3.
GNIEZNO, ul. Trzemeszeńska 6.

Pp 3208-27,92

Dwa dni w Gdyni

Już bardzo dawno nie widziałem naszego wybrzeża. Było to jeszcze w owych czasach zamierzających, kiedy wystarczyło zupełnie obejrzeć Gdynię z pokładu gdańskiej spacerówki „Paul Benecke”, bo można ją było od razu ogarnąć w całości, i w tych czasach, kiedy daremnie oczy wypatrywałeś, by dojrzeć na brudno-modrym pasie Bałtyku chociażby jeden dymek, jedną okrzynę z polskim tonażem. Bardzo dawno. Cztery lata temu.

Dziś jest inaczej. Nie wystarczy wyziór z pokładu polskiej już spacerówki, a tonażem polskim można radować oczy z każdym dniem więcej. I wogóle nie wolno nie odwiedzić tego przeciekawego pawilonu „Pewuki”. Gdynia bowiem należy do wystawy. Należy i trzeba radować się nią jako setnym pierwszym jej pawilonem. Bo i ona również, jak cała reszta tamtych 600.000 m, woła i krzyczy i stwierdza, ile umieli zdziałać Polacy od chwili, gdy sprawiedliwość dziejów dozwoliła im włożyć na barki bluzę robotnika i samemu se w domu swoim gospodarzyć.

Zaczem wydawało mi się i w Gdyni, że jestem żołnierzem Cezara, w chwili, gdy ruszał na podbicie Galji. Wiadomo, że legionom gallickim nakazał Juliusz Cezar pstroić helmy w kształt skowronka. Ptak ten bowiem, tak mówił Cezar, jest symbolem dwójakim: czujności narodowej i wesołości poranka.

O wesołym poranku wjeżdżamy tedy do Gdyni szosą od Kołaczkowa i zaraz u wstępu wita nas dekoracja, którą nie prędko zobaczycie. Żarnowce zawsze kwitną w czerwcu, to są jakby jaskry morskie, więc złote pęki kwiecica nawołują się na pagórkach przybrzeżnych. Tego roku są inne: polowa krzewu okwiecona, druga polowa ruda, jak zły niedźwiedź. Skutek zimy, w której również żarnowce zmarzły i zrudziały. Ale przez pół. A potem krok za krokiem jest się czepnie napatrzeć i nadziei. Rośnie nam przecież na tym kawałku ziemi miasto morskie zupełnie wyjątkowe. Spierano się zrazu, czemu ma być Gdynia, portem czy kąpieliskiem? Staje się jednym i drugim równocześnie. Łączymy się tu bowiem Marsylja z Riwierą, albo Tryest z Abbazją. Kąpieliskiem już jest. Widać to na plaży, na moło, wypełnionem kuracjuszami pierwszego sezonu. Morski major, taki dziwny oficer, podobny do żarnowca, który przez pół jest sztabowcem od piechoty, a przez pół od morza, tłumaczy nam bystro: „Jak to dobrze, proszę państwa, że polskie morze nazywa się Bałtykiem a nie Adryą. W tym ostatnim wypadku byłoby cukierkowym, mdławym lazurem, a tak pieni się fala i ziębi i każe szczerowi ładowemu pokonywać znaczne trudności. A Polacy bez trudności i to znacznych

gnuśnieją. Ile trzeba pokonać widać po minach pań, które odważyły się bohatercko na wycieczkę motorówką przy „twardej fali”. Wiadomo z języka rybackiego, co znaczy twarda fala. Na jej grzbiecie pasie się wtedy złośliwy rudy baranek. I bodzie motorówkę. W sposób niegrzeczny.

Zaczem wracamy do portu, gapiąc się najpierw na układanie kesonów w awanporcie, na pracę bagra i dragi, na ich znoj, iżby mocne było okno, przez które na świat wyzieramy i na ocean.

Słuchając stukotu młotów, wykrywających potęgę Gdyni zrozumiałem lepiej wiele rzeczy. Wiem już teraz np. czemu p. Helferich zapadł na kamienie żółciowe, dlaczego Stresemann tak pilnie zwiedzał wystawę w Barcelonie (ausgerechnet!), odczuwam lepiej bolesciwy tenor ostatniego przemówienia prezydenta Sahma w Gdańsku (19 czerwca b. r.) i uznaję, że nie skłamał ten trzeźwy Anglik major E. W. Polson-Newman, który pisze: „Nowy port na wybrzeżu Bałtyku jest nie tylko konstrukcją z żelaza i drzewa, lecz jest ucieleśnieniem polskiego marzenia o potędze morskiej”.

Ze wzgórz ponad obu portami handlowym i wojennym rzuca kontrolne spojrzenia istota, bardzo kompetentna, która ma tu wiele do powiedzenia. Wiekowa jest i widziała wiele. Może pamięta Bolesława Chrobrego, może Świętopelków, a już napewno tego człowieka, który jedyny w nowszych dziejach Polski myślał wiele i czynił niemało dla rozbudowy jej potęgi morskiej. Mury starego kościoła w Oksywiu, wspominają króla Władysława IV. W porcie wojennym polskim jest jeszcze dużo miejsca. Flota polska nie posiada jeszcze stopnia admirała. Bardzo słusznie. Zamianujemy go wtedy, gdy port wojenny zapewni się jednostkami w czwórmasób, gdy do tych kanonierek, trawlerów i torpedowców przybędzie tyle nowych jednostek, iżbyśmy mogli zwycięsko spełnić zadanie czekające nas w przyszłości. Obronić się w razie wizyty sąsiadów. Obronić Gdynię i wybrzeże, twierdzą i miasto. Niemcy budują pancernik A, w porcie gdyńskim jest jeszcze dużo miejsca. Zarezerwowane dla pancernika, który — gdyby to ode mnie zależało — nazwałbym: W IV. Dlaczego tak? Na pamiątkę tego właśnie króla, wspomnianego w tej chwili przez mury starego kościoła na wybrzeżu. Musimy zbudować W IV!

Podrygując na barankach twardej fali, rozumiem cierpienie pana von Helferich i pana von Sahm. Niech zdrowi cierpią! Nasz stosunek do morza, to było dotąd jakby „matrimonium non consumatum”, bo przecież nie wiedzieliśmy, po co właściwie jesteśmy. Haller rzucił złotą obrączkę w fale zatoki puckiej. Nasz stosunek do morza był dotychczas zagadką dla geologów: zamiast przybliżyć się do swe-

go brzegu, oddalaliśmy się odeń przez dobrych lat sześć.

„Dosyć nam tyle morza, iżby się koń skąpał, nie utonąwszy” — tak bredził tępogłowy wążal z dawnych czasów, a myśmy go słuchali przez tyle wieków. Dziś wiemy nareszcie, że wcale nie dosyć.

Opisywać to, co widziałem laikiem słowem? Ani myślę. Uważam, że „każdy jeden” powinien, wyjeżdżając na wakacje, sam własnoocześnie zwiedzić i ten pawilon „Pewuki” i tego cudu Polski się nauczyć. Wykupisz wpieryw w księgarni egzemplarz „Morza i Pomorza” Jerzego Smoleńskiego.

Zgubiliśmy się w drodze powrotnej. O jedną długość przed nami jechał mój wydawca. A miał cylindrów więcej i koni. Nasza bidusia nie zdążyła ani w tempie ani w kilometrażu tamtej wielocylindrowej torpedzie. Więc gubimy się. Wydawca zgubił autora, autor szuka nakładcy. Zwyczajne dzieje. Nietylko w samochodowej wycieczce. Komplikuje sprawę rywalizacja szoferów. Bo temu panu szoferowi, który włada kierownicą wielkiego Studebackera „nawaliła kicha” cztery razy po drodze, a nam nie. Więc jest markotny i za to nas zgubił. Potem się bardzo długo szukamy nawzajem po szosach pomorskich. Od Chojnic do Pelplina, pomiędzy Kościerzyną a Bydgoszczą.

Nagle stop! Okrutny dramat. Nawaliło nie. Gorzej. Nie mamy zapalek. Całe szczęście, że należę do najpotężniejszego sprzysiężenia świata i dam sobie radę. Jak wszyscy palacze na kuli ziemskiej. Bo czyż to nie jest sprzysiężenie, które nakazuje podzielić się ogniem papierosa z bliźnim. Wszystko jedno, kim on jest. Utyłanym w piachu robotnikiem, czy leniwym hrabią bezrobotnym, bibliofilem, ministrem, czy bolszewikiem. Wody spragnionemu i ognia palącemu odmawiać nie wolno.

Dalszy ciąg podróży rozwija się w sposób nieoczekiwany wspaniały. Nigdy dotąd nie zdarzyło mi się nocą pomykać szosą zachodnio - polską, więc nie wiedziałem, że to jest podróż przez długą nową zieloną kościół. Drzewa przydrożne — od Gniezna poczynając — chyły się w łuki gotyckie, zasklepione nad gościńcem. Zielony kościół oświetlony rzęsiami. Reflektory srebrzą go bez przerwy smugą blasku. Wrażenie przepyszne: zielen gotyckiego łuku w poświacie mocniejszej od księżycy. Silnik maszyny śpiewa razem z nami: „A gdy będziemy zasypiali, niech Cię nawet sen nasz chwali!” Szybkość czwarta. Szofer oszalał. Bardzo się cieszę. Dojrzał przed sobą jakąś ciężką maszynę niemiecką z Berlina, pospieszającą, by zdążyć na Pewukę. Więc się w nim zbudził lew. Nie damy ziemi. Wyciąga, ile benzyny starczy 90 klm. i nie chce zwolnić. Nie namawiam go nawet, bo najpierw nie usłuchałby, a

potem ten wyścig jest wspaniały. Wziął go wreszcie i Berlin dał za wygraną. Maszyniátko nasze stanęło w Poznaniu przed Niemcem, który jechał na Pewukę.

Jedenasta z minutami. Dębiec. Stop. Trop! Do nogi. Rozpacz. Przez te dwa dni zgłupiał do cna. Nawet nie wie, czy, dalej zakwitły w ogrodzie. Próbuje mu opowiedzieć wszystko, co widziałem w Gdyni. Daremnie. Nie słucha. Daję mu do odczytania list, który jakaś psina morska w „Polskiej Rivierze” napisała nosem na mej jesionce. Nie chce czytać. Wyje. W ciągu tych dwóch dni zaplałał się w miłość. Zdażył bowiem zakochać się w sąsiadce. Okrutny mezaljans. Wilk i mała jamniczka. I wyjeżdżaj tu z domu!

Dębiec.

Stan. Wasylewski.

II Zjazd rolników wychowanków uniwersytetu pozn.

W sobotę o godz. 13 w gmachu uniwersytetu poznańskiego rozpoczął obrady II Zjazd rolników wychowanków uniwersytetu poznańskiego.

Zebrań zagał p. dr. Dembiński, witając J. Magnificencję Rektora Niezabitowskiego, grono profesorskie wydziału rolniczo-leśnego, doc. dra Konopińskiego, dyrektora działu rolniczego P. W. K. oraz uczestników zjazdu i gości. Zjazdowi przewodniczy p. Witold Mogiński.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez p. rektora Niezabitowskiego imieniem uniwersytetu, p. prof. Runego imieniem wydziału rolniczo-leśnego, p. Zwolińskiego imieniem Koła Rolników i innych, zebrań wysłuchali sprawozdania zarządu, przedstawionego przez p. Temlera, poczem dr. Konopiński wygłosił referat o stosunku młodych rolników do P. W. K. a dr. Dembiński przemawiał na temat udziału rolników z wyższym wykształceniem w życiu społecznym. Referaty przyjęto żywymi oklaskami. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do zarządu.

Po wspólnym śniadaniu uczestnicy zjazdu zwiedzili tereny wystawy rolniczej. Wieczorem odbył się wspólny obiad w gmachu Koła Rolników a dziś uczestnicy zjazdu w dalszym ciągu zwiedzać będą P. W. K.

Dr. Konstanty Glazór
były asystent Kliniki U. Jagiell.
ordynuje w letnim sezonie w Marjenbadzie „Hotel Imperjal“.

Bajka!**otwarcie wykwintnego kinoteatru „Bajka“****Bajka!**Niniejszem donosimy uprzejmie Szan. Publiczności,
iż w dniu 7 lipca 1929 r. o godzinie 14 nastąpiLazarz, ul. Marsz. Focha 23. Dojazd tramwajem
nr. 4, 5, 10, 12. 5 minut od Dworca Zachodniego

bpw 255

Drugi dzień mistrzostw Polski**Emocjonujące walki — Adamczak ustanawia nowy rekord
Polski — Sukces Petkiewicza w Londynie**

Nielada kłopot miały w sobotę wielotysięczne rzesze poznańskich miłośników sportu. Trudno było doprawdy zdecydować się, na co pójść popołudniu: na turniej tenisowy, na ciekawy mecz piłki nożnej „Warty” z „Ujpesti”, czy też na mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Ci, którzy wybrali te ostatnie, nie zawiedli się w swych nadziejach i znów zaznali wiele naprawdę nieprzeciętnych wrażeń. Nic dziwnego zresztą, gdyż na starcie stały nasze „asy” lekkiej atletyki a rywalizacja była ogromna, to też każda konkurencja stanowiła nielada atrakcję.

Zalowano jedynie powszechnie, że nie można było obserwować tych wszystkich walk z dowolnego miejsca stadionu, który wygląda, niestety, jak jedna ruina. Na ten temat snuły się różne dociekania oraz przepowiednie i niejeden, patrząc na podparte dachy trybunowe, na chronione przez policję wałce się półkole — wyobrażał sobie, jakby pięknie wyglądały, gdyby szumiała na nich wielotysięczna rzesza ludzka np. w dniu zlotu sokolego.

Ale powróćmy do mistrzostw, stwierdzając narazie, że drugi dzień był równie ciekawy, przyczem zdecydowanie górował warszawski A. Z. S., natomiast nie szczęściło się „Polonii”; dobrze spisywali się również reprezentanci Poznania a wspaniałe sukcesy święcił Adamczak, bijąc rekord polski. Wyniki techniczne są następujące:

Przedbiegi na 100 m.: pierwszy: 1) Trojanowski II (AZS.-Warsz.) 11,1 sek., 2) Pernak (AZS.-Pozn.), 3) Nowak (AZS.-Kraków); drugi: 1) Szenajch (Warsz.) 11,5; 2) Mueller (06-Kat.), 3) Górski (Pol.); trzeci: 1) Sikorski (Pol.) 11,2; 2) Czyż (Rozdzien-Szop.), 3) Gniech (3 p. sap.). 200 m. finał: 1) Szenajch 22,7; 2) Gniech, 3) Pernak; po dwóch falstartach i dyskwalifikacji Piechockiego wygrał pewnie Szenajch; o drugie i trzecie miejsce toczyła się zaciepła walka i różnica była bardzo nieznaczna. 1500 m.: 1) Jaworski (AZS.-Warsz.) 4:08; 2) Mędrzycki (Pol.), 3) Szwarc (Warta) 4:16 (rek. okr.); prowadził niemal przez cały czas Jaworski, wygrywając w końcu pewnie; Szwarc wywalczył na finiszu trzecie miejsce, bijąc wyczerpanego Malanowskiego. Sztafeta 4x100 m.: 1) AZS. - Warsz. (w składzie: Weiss, Skierczyński, Jaworski II, Trojanowski II) 44,5 s., 2) AZS. - Poznań 44,8 (rek. okr.), 3) „Polonia”, 4) „Warszawianka”; przez cały czas trwała zaciepła walka; Warszawa zwycięża dzięki lepszym zmianom a Poznań bije na finiszu „Polonię” (doskonałego Sikorskiego). Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS.-Warsz.) 3,64 (rek. Polski), 2) Wieczorek (3 p. s.) 3,45; 3) Rusecki (Pol.) 3,40; startowało 8. Adamczak skakał doskonale a wynik rekordowy osiągnął zupełnie pewnie i w kapitalnym stylu, potwierdzając raz jeszcze swą wysoką klasę. Rzut młotem: 1) Więckowski (Sokół-Bydg.) 32,13; 2) Mueller (Krusche - Ender) 29,59; 3) Hełjasz 29,41; w konkurencji tej wadliwe było koło, z którego wykonywano rzuty, co spowodowało odpadnięcie p. i. Cejz-

ka i Górskiego. Oszczep dowolną ręką: 1) Dobrowolski (AZS.-Warsz.) 54,60 m., 2) Buchała (Cr.) 53,25, 3) Urbaniak (W.) 50,90; startowało 9. Oszczep oburącz: 1) Cena (AZS.-Lwów) 85,61 (47,52 i 38,09), 2) Szydłowski (AZS.-Warsz.) 82,26; 3) Chmiel (Cr.) 81,03; startowało 7; zawiódł Smakulski a Mikrut nie stanął z powodu nadwężenia ścięgien.

Po dwóch dniach prowadzi AZS. - Warszawa 28 pkt., 2) „Polonia” 19 pkt., 3) „Warta” 11 pkt., 4) „Warszawianka” 9 pkt., 5) AZS. - Poznań 7 pkt., 6) „Cracovia” i „3 p. sap.” po 4 pkt., 8) AZS.-Lwów i „Sokół” Bydgoszcz po 3 pkt., 10) „Krusche Ender” 2 pkt.

Dziś ostatni dzień mistrzostw z początkiem o godz. 17; w programie następujące ciekawe konkurencje: biegi: 400, 5000, 100, 110 przez płotki i 4x400 mtr., skok w dal oraz rzuty dyskiem ręką dowolną i oburącz.

Równocześnie z naszymi mistrzostwami odbywały się podobne konkurencje państwowe we Francji i Anglii; w tych ostatnich startował Petkiewicz w biegu na 4 mile ang., idąc świetnie przez cały czas i dopiero na finiszu uległ po uporczywej walce Beaver-sowi.

Inne wyniki były następujące: 100 y: London 10,4; 220 y: Hanlon 21,9; 440 y: Hanlon 49,3; pół mili ang.: Warne 1:54,6 min.; 1 mila: Elis 4:22,4; 4 mile: Beavers przed Petkiewiczem w 19:49,4; 220 y przez pł.: lord Burghley 15,4; 440 y pł.: Facelli (Wł) 53,4, nowy rekord; skok o tyczce: Healy 3,50; w dal: Cohen (Hol.) 6,87; w wyż: Kersmarki (Węgry); rzut dyskiem: Steinerud 43,53; oszczepem: Szepos (Węg.) 66,69; kulą: Daranyi 14,13; młotem: Brigton 48,05; sztafeta 4 x 110 y zwyciężyła politechnika Hariers 44,6.

W mistrz. Francji w sobotę wyniki były następujące: 800 m: Martin 1:54,6; 5000 m: Marchal 15:7,6; 4x400 m CASG-Paryż 3:52,2; w rzucie kulą: Noel 13,86, dyskiem Noel 46,35, nowy rekord Francji.

Księgi zażaleń na kolejach

Warszawa, 7. 7. (Tel. wł.) W „Monitorze” w dn. 6 bm. ukazało się rozporządzenie min. komunikacji, datowane 15 czerwca rb., w sprawie ksiąg zażaleń.

Na stacjach kolejowych a więc na dworcach wszystkich stacyj zarówno kolei państwowych jak i prywatnych prowadzone są książki, przeznaczone do wpisywania zażaleń na zauważone na kolejach nieporządki oraz nieodpowiednie zachowanie się i postępowanie personelu kolejowego w stosunku do publiczności.

Wpisujący zażalenie powinien wskazać imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód lub stan służbowy czy społeczny, świadków itd.

Zażalenie powinno być rozpatrzone przed upływem dni 30 od daty wpisania zażalenia. (w)

te uparte szeregi włosków, wyrastających z drobnouchnych otworów w naszej twarzy?!

Potrąfimy opanować ogień, ujarzmić wodę, związać miedzianym drutem elektryczność, ale brak nam sposobu, aby postawić tamę tym cienkim, giętkim pedom.

Król, czy żebrak, jednakowo padają ofiarą tego bezwzględного żywiołu. Jesteśmy bezsilni. Zarastamy i golimy się. Golimy się i zarastamy. I tak już do śmierci. A nawet i wtedy, gdy cały organizm zamarł, jeszcze wre w nim przez czas jakiś tajemna siła, dająca włosom życie.

I dlatego, powtarzam, winniśmy uważać fryzjerów za nieustraszonych bojowników.

Tylko, broń Boże! nie życzyć im zupełnego pokonania żywiołu. Z czegożby wtedy żyli?

D i g a m m a.

Echa tragicznego wypadku

Jak już donieśliśmy, w Solcu Kujawskim w powiecie bydgoskim najeżany został przez lokomotywę Zakładów Impregnacynych uczeń szkolny Artur Schmidt. W toku przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że winę przypisać należy wspomnianej firmie. Przy drodze, którą przecina tor kolejki, są poukładane progi kolejowe tak wysoko, że przejeżdżający rowerem Schmidt nie mógł zauważyć nadjeżdżającego parowozu, który zresztą nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Dalsze dochodzenia w sprawie przejechania Schmidta prowadzi sąd. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 7 bm.:

Pogoda słoneczna po zachmurzeniu umiarkowanym, większym na północy i zachodzie, niewielkim na południowym wschodzie kraju. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Bardzo ciepło. Po przejściu burzy lekkie ochłodzenie. Słabe wiatry miejscowe, poza tem zachodnie i północno - zachodnie.

PTP Poznańskie Tow. Pływackie
urządza
w rocznicę zał. towarzystwa
w niedzielę, 7 lipca
o godz. 15
w pływalni związkowej
Droga Dębińska
zawody wewnętrzne

Członków, Sympatyków i Szan. Gości uprzejmie zaprasza **ZARZĄD**

Nagrody honorowe i żetony oglądać można w oknie wystawowym f-my Zygmunt Wiza 27 Grudnia 5

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczecz szklankę naturalnej wody

gorzkiej Franciszka Józefa. Na podstawie doświadczeń, dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda Franciszka Józefa jest jedynym i najsukuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. np 2434

**WIADOMOSCI POTOCZNE
Z WIELKOPOLSKI**

— * Szamotyły. (Pożar.) W nocy powstał pożar w zabudowaniach gospodarza Franciszka Rzetki. Poszła z dymem stodoła wraz z maszynami rolniczymi i dwa chlewy. Łączna strata wynosi około 4000 tys. złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (k)

— * Zw. Inwalidów Wojennych Rzpłtej Polskiej. Zebranie odbędzie się dnia 9-go bm. o godz. 18 w sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8. Wstęp na salę tylko za ważną legitymacją.

SPORT**Boks**

Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 12:4 na korzyść Polaków. (Tel. wł.) F. G.

Piłka nożna

„Ujpesti” — „Warta” 6:4 (2:2). Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ węgierskiej drużyny zawodowej wypadł naogół udanie. Gracze węgierscy przedstawiają się fizycznie doskonale, technicznie wyrobieni są świetnie, zgrani a wyróżnia się specjalnie ich gra głową, w której gospodarze ustępowali im pod każdym względem: poza tem jednak braki swe nadrabiali ambicją i wolą.

Tempo gry od początku do końca było szybkie, gra ostra, jednak fair, przyczem gości wyróżniła się obrona i atak, zwłaszcza trójka i Szabo na lewym skrzydle. U „Warty” na wyróżnienie zasługuje Flieger w obronie, Przykucki, Kniola i Przybysz. Świetna dyspozycja strzałowa u gości i jakkolwiek słabsza u gospodarzy przyczyniła się do tak wysokiego wyniku. Bramki sypały się jak z rogi obfitości, przyczem dla gości strzelca mi byli Auer (3), Spitz, Szabo i Wetzer (1); dla gospodarzy bramki strzelili Przybysz, Szerfke i Rochowicz. Naogół wynik jest odpowiednikiem sił i uważać go należy za zaszczytny dla naszych piłkarzy. Sę iziował p. Adamski — dobrze. Publiczności zebrało się około 2000 czyli jak na sobotę wiele.



W tych dniach w Salonie Wielkopolskiego Związku Artystów Piastyków w Poznaniu otwarto wystawę obrazów znanego i cenionego artysty - malarza Stanisława Witkiewicza. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie głównie z powodu niezwykle oryginalnego ujęcia portretów znanych w Polsce osób. Zdjęcie przedstawia portret generała Józefa Hallera.

Mimochodem**Nieustraszeni bojownicy**

Przed paru dniami odbyło się w Poznaniu święto fryzjerstwa polskiego. Społeczeństwo nie odniosło się doń w sposób należyty, to znaczy z najwyższym entuzjazmem. Nie wszyscy widocznie zdają sobie sprawę, że fryzjerzy są, podobnie jak strażacy, nieustraszonymi bojownikami w walce z szalejącym żywiołem!

Przecież najcięższą i najbardziej chyba beznadziejną walką, jaką człowiek prowadzi z przyrodą, jest golenie się. Walka ta z niesłabnącym nigdy żywiołem, któremu niby mitycznym potworom, odrastają ucinane lby, jest może jedyną, w której jednak człowiek, mimo całego bohaterstwa, ulega ślepiemu siłom.

Czy może być coś bardziej okropnego i nieugiętego w swym pochodzie, niż

Dzisiejsze spotkanie rewanżowe rozpoczyna się o godz. 17, przyczem goście, którzy grali dzisiaj z dwoma rezerwowymi, występują w pełnym składzie.

Victoria (Berlin) — Am. K. S. (Król. Huta) 4:1 (1:1). W Amatorskim zawiódł atak na całej linii. (Tel. wł.) F. G.

Tennis

Turniej o mistrzostwo Poznania i Wielkopolski dobiega końca. W dniu wczorajszym odbyło się ciekawe spotkanie półfinałowe pomiędzy Botezem a Lothem z wynikiem 6:3, 3:6, 6:2. Loth, dysponujący świetnym serwisem i smeczem, w grze okazał się słabszy a zbliżanie się do siatki było doskonale wykorzystane przez przeciwnika. W dalszych grach osiągnięto następujące wyniki. Mistrzostwo Poznania single panów — dr. Foerster — Lisowski 1:6, 6:1 i 5:3 poczem Lisowski zrezygnował z dalszej gry. Michałowski — dr. Foerster w o. Stolarow — Michałowski 6:3, 7:5; Marszewski — Stolarow 6:3, 5:7, 6:4; Botez — Popławski 6:0, 6:3. Do finału, który odbędzie się dziś o godz. 9, wchodzi Marszewski i Botez. Gra podwójna panów; półfinały: Warmiński i Płoczyński — Szczerbiński i Horain 6:3, 13:11; Marszewski i Loth — dr. Foerster i Stolarow 6:3, 1:6, 6:4. Dziś o godz. 10,30 w finale spotykają się Warmiński i Płoczyński contra Marszewski, Loth. Gra podwójna pań i panów: Warmiński — Lisowski 6:4, 6:2; Cara-Costea i Botez — Seydzianka i Starkowski 5:7, 6:1, 6:1. Dziś o 10,30 odbędzie się półfinał pomiędzy Jędrzejowską i Stolarowem a Cara-Costea i Botezem. Zwycięzcy walczą w finale z Warmińskimi.

Mistrzostwa Wielkopolski, gra pojedyncza pań; finał: Jędrzejowska — Cara-Costea 6:1, 6:0. Łatwe zwycięstwo odniosła bezkonkurencyjna Jędrzejowska, która w grze pojedynczej nie oddała w obu turniejach ani jednego seta. Gra pojedyncza panów: Botez — Michałowski 6:0, 6:1; Botez — Warmiński 6:3, 6:2; w półfinale walczą Loth — Botez, zwycięzca zaś spotka się w finale z dr. Foersterem. Gra podwójna panów: Marszewski i Loth — Piechocki i Tomaszewski 6:2, 6:2; dr. Foerster i Stolarow — Botez i Herck 2:6, 6:2, 7:5; we finale spotykają się Marszewski i Loth — dr. Foerster i Stolarow. Klasa II. Popiel — Suchowiak 6:2, 6:4; Popławski — Popiel 6:1, 6:1; Popławski — Urbanowicz 6:3, 6:2; Bogajewski — Grabowiecki 6:4, 6:4. We finale spotykają się Bogajewski — Popławski. (bp.)

W mistrz. Anglii w Wimbledonie w grze poj. Cochet pokonał Borotrę 6:4, 6:3, 6:3, w grze podw. para am., Alison i van Ryn pokonała parę angielską, Gregory i Collins, 6:4, 5:7, 6:2, 10:12, 6:4, w grze podwójnej pań: Watson i Michel pokonały Covell i Sheppard Baron 6:4, 8:6, w grze mieszanej: Wills i Hunter pokonali Fry i Collins. (Radjo.)

120 osób na scenie, przeszło 800 kostjumów.

O godzinie 22 wieczorem „Jazda na wystawę”, wielka rewja arcywesola pełna humoru, komizmu i dowcipów pióra dr. Pietraszka i dr. Ptaszka.

W obydwóch rewjach występuje genialna Elna Gistedt, niewyczerpana skarbnica komizmu Romuald Gierasieński, pełen młodzieńczej werwy i humoru Władysław Szczawiński, młody nasz Czesław Skonieczny jako i Głowacka, Żabczyńska, Buczyńska, Skwierczyńska, Leonowicz, Żabczyński, Zbyszewski, Zawistowski i inni.

Atrakcją do tego, że wszechmiar ciekawego widowiska, są występy fenomenalnego pianisty Sienkiewicza i cieszącej się ogromnym powodzeniem akrobatycznej tancerki Mony.

Bilety nabywać można wcześniej w składzie cygar p. Fr. Zygarłowskiego, ul. Gwarna, narożnik 27 Grudnia i przy kasie teatru na P. W. K., a dla osób nie mających wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12.

FILM

„Tajemnica skrzynki pocztowej” — Kino „Słońce”.

Tak się w Polsce jakos dziwnie złożyło, że na sprawy filmowe, zwłaszcza na produkcję filmową, zwraca się uwagę jedynie w dwóch miastach: Warszawie i Poznaniu. Oczywiście dominującą rolę odgrywa w tej dziedzinie stolica, pracując w tym roku całą parą, ale Poznań poważnie nadeptuje jej na pięty. Wszak z poznańskich atelier wyszła już pokaźna liczba obrazów, które zdobyły w całej Polsce znaczny sukces, przede wszystkim kasowy.

„Tajemnicę skrzynki pocztowej” można nazwać obrazem „mieszanym”, pleneru bowiem robiono w Warszawie i Paryżu, a wnętrza całkowicie w Poznaniu. — Film posiada trzy zalety, które zresztą niestety zauważyć.

Przedewszystkiem wyróżnia się w nim strona techniczna. Zdjęcia są bardzo dobre, czyste, miejscami nawet efektowne i stoją na dobrym poziomie zagranicznym.

Drugą jaśniejszą cechą filmu jest wystawa, naprawdę pierwszorzędna i bogata, jakiej nie powstydziliby się dobry film zagraniczny.

Radosnym faktem jest gra aktorów; wszyscy bez wyjątku grają dobrze i wyróżnienie kogoś byłoby krzywdą dla pozostałych.

Bardzo ładnie przedstawiają się zdjęcia z Wszzechstowiańskiego Złotu Sokolego w Poznaniu. (a.)

Nowe kino w Poznaniu.

Wczoraj wieczorem nastąpiło poświęcenie i otwarcie kina „Stylowego”, mieszczącego się w nowowbudowanym gmachu P. K. O. Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie z otwarcia odkładamy do numeru następnego.

Adresy gości P. W. K.

- Bazek:**
Lechniewska Janina, „Polonia”.
- Bąkowo:**
Domańska Janina, „Polonia”.
- Berlin:**
Dubs P., „Monopol”.
Jessel Artur, „Polonia”.
Mistelski prof. dr. z żoną, „Monopol”.
Pohl P., „Monopol”.
- Będzin:**
Wysocki J., „Monopol”.
- Bielsko:**
Neugeborn Norbert dr., „Polonia”.
Seifter Friedrich, „Polonia”.
- Borowice:**
Bauerel Jerzy, „Polonia”.
- Bydgoszcz:**
Elbaum Dawid, „Britania”.
Lewin Feliks, „Britania”.
Lipschütz Teofil, „Britania”.
Skalski z żoną, „Francuski”.
- Budapeszt:**
Korzta Avar, „Britania”.
Kóraso Koarz, „Britania”.
Wetyn Jobb, „Britania”.

- Chicago:**
Matyklasinski P., „Monopol”.
- Chlewiska:**
Helbich Irena, „Polonia”.
- Cierpięto:**
Zarzycki Józef, „Polonia”.
- Czechosłowacja:**
Matejcek Jarosław, „Polonia”.
Sigmund Franciszek, „Polonia”.
Strądal Miłos, „Polonia”.
- Czerniowce (Rumunja):**
Georghian Mikołaj, „Royal”.
- Częstochowa:**
Gulliński Stefan, „Royal”.
- Dąbrowa:**
Hewell Jan, „Monopol”.
- Dębicz:**
Łoś hr. z żoną, „Francuski”.
Magdalińska, „Francuski”.
- Dobinek:**
Kołaczkowski, „Francuski”.
- Duminów:**
Duminowski Karol, „Polonia”.
- Dylewo:**
Tyloch Teodor, „Monopol”.
- Dzikowo:**
Tarnowski, „Francuski”.
- Gdańsk:**
Arnold Hans Joachim, „Royal”.
Beyer Gerda, „Royal”.
- Gluchów:**
Zółtowski Marceci hr., „Polonia”.
- Goskowo pow. Pułtusk:**
Zambrzycki Zygmunt, „Royal”.
- Gosłub:**
Maltzan Henryk, „Polonia”.
- Górko:**
Werner Władysław, „Polonia”.
- Gruchów:**
Duminowski Jerzy, „Polonia”.
- Grudziądz:**
Dobiecki, „Britania”.
Wasielewska Janina, „Royal”.
Wasielewska Wacława, „Royal”.
Wasielewski Romuald, „Royal”.
- Gułtowy:**
Bniński Adolf hr., „Bazar”.
- Inowrocław:**
Donimierski P., „Monopol”.
Märtin Hermann, „Polonia”.
- Janów:**
Belina - Prażmowski, „Polonia”.
- Jarocin:**
Tomaszewska, „Wiktorja”.
- Jędrzewice:**
Bacarelli Kazimierz, „Polonia”.
- Karclaw:**
Rzewuski Wacław, „Polonia”.
- Katowice:**
Broda Leopold, „Royal”.
Dytko Jan, „Royal”.
Kobylński, „Francuski”.
Krull Maks dr., „Polonia”.
Mieszkański Józef, „Polonia”.
- Kleczkowo:**
Pallawini Andrzej, „Monopol”.
- Konstantynów pod Łodzią:**
Hoffmann Alfons z żoną, „Royal”.
- Koszyce:**
Soch Gustaw, „Britania”.
- Kowary:**
Morstin Alfred, „Polonia”.
- Koźmin:**
Urbaniak Marcin, „Royal”.
- Kraków:**
Bugeyski Tadeusz, „Royal”.
Dzieduszycki hr., „Britania”.
Ordower z żoną, „Francuski”.
Reczyński Zbigniew, „Royal”.
Ziębicka Marja z synem, „Polonia”.
- Kramarzewo:**
Goetzendorf - Grabowski, „Polonia”.
- Leszno:**
Dąbrowski Wojciech, „Britania”.
Sroka Otto, „Polonia”.
- Lijon (Francja):**
Laurent Elie, „Royal”.

- Lubraniec:**
Dłużewska Adela, „Polonia”.
- Lwów:**
Botek Rudolf, „Monopol”.
Dunka Władysław, „Polonia”.
Klaften Igor, „Britania”.
- Łazy:**
Karukowski Stanisław, „Polonia”.
- Łopiennik:**
Kochanowski Jerzy, „Polonia”.
- Łódź:**
Karbowicz Marja, „Royal”.
Karbowicz Leon Ignacy, „Royal”.
Stehr Edward, „Royal”.
Wahlmann Artur z żoną, „Royal”.
- Łuck:**
Ziolecki, „Francuski”.
- Mikołów, Gr. Śląsk:**
Bak Ryszard, „Royal”.
Czech Franciszek, „Royal”.
- Nowy Dwór:**
Okęcki Stefan, „Polonia”.
- Nowy Jork (Ameryka):**
Golankiewicz Józef, „Royal”.
- Nowy Tomysł:**
Burek Wilhelm, „Polonia”.
- Ogrodzianowice:**
Iwanicki Witold, „Polonia”.
- Parlen:**
Cielecki Jan, „Polonia”.
- Paryż:**
Rychlicki Jan, „Britania”.
Prawdzie - Zaleska, „Francuski”.
- Pelplin:**
Stasiak Józef, „Britania”.
- Popielewo:**
Lisewski Stanisław, „Monopol”.
- Pesadowo:**
Łącki Karol, „Polonia”.
- Praga:**
Groeschel Eugen, „Monopol”.
Wünsch Józef, „Britania”.
- Przeźnikowice:**
Krzyżanowski Adam, „Polonia”.
- Przeworsk woj. Lwów:**
Krogulecka Stanisława, „Royal”.
Rolska Janina, „Royal”.
- Puck:**
Freimann Fritz, „Polonia”.
- Radoszewice pow. Radomsko:**
Knothe Jerzy, „Royal”.
- Retkowo p. Królikowo:**
Klimczewski Józef, „Britania”.
Kobierzycka Irena, „Britania”.
- Ryga:**
Forentin Stanisław, „Britania”.
- Seroki:**
Sroczyńska Albana, „Polonia”.
- Stara - Wieś:**
Dąbrowski Stanisław, „Polonia”.
- Stalin:**
Haszlakiewicz Marjan, „Polonia”.
- Stróże:**
Dunikowska Irena, „Polonia”.
- Szamoty:**
Woyda Jan, „Polonia”.
- Tarnowo:**
Paluch, „Francuski”.
- Warszawa:**
Cholewiński Konstanty, „Britania”.
Dąbrowski Aleks., „Polonia”.
Jaworski Adam, „Polonia”.
Klarner Czesław, „Polonia”.
Kuciewicz Wandalin, „Polonia”.
Lerówna Janina, „Polonia”.
Lutz Bolesław, „Polonia”.
Łabędziowa, „Polonia”.
Matuszewski Bolesław, „Polonia”.
Milsztejn Leopold, „Polonia”.
Minecko Józef, „Polonia”.
Niewiarowski Wacław, „Polonia”.
Plater Marja, „Polonia”.
Stanisławski August, „Polonia”.
Strykiewicz Franciszek, „Polonia”.
Strzegowski Feliks, „Polonia”.
Wrlewski Melchior, „Polonia”.
Wysocki Antoni, „Monopol”.
Zabięło Michał, „Polonia”.
Zarański Stanisław, „Royal”.
- Wielkie Obory:**
Zawadzi, „Francuski”.
- Wierzbin:**
Mieszczajski Jerzy, „Polonia”.
Nowakowski Leopold, „Polonia”.
- Wilno:**
Brancowski P., „Monopol”.
- Wola:**
Jóźwiakowski, „Francuski”.
- Wrocław:**
Jackwitz Roman, „Royal”.
Kaczmarek Stanisław, „Britania”.
- Wysoka:**
Domański Stanisław, „Polonia”.
- Zakopane:**
Grąbczewski, „Britania”.
- Zębówice:**
Jaworski Józef, „Polonia”.
- Złotniki:**
Czarliński Zdzisław, „Bazar”.

Notowania dewiz z dnia 6 lipca 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	=	100 zł.	—	—	—	43.24	11.25	—	—	58.28	—
Poznań	9	=	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.36	23.81	—	—	123.82	—
Belgia	4	123.94	100 belg.	—	—	—	34.92	13.88	—	—	72.20	—
Bukareszt	7	172.—	100 l.	—	—	—	27.82	0.59	—	—	3.08	—
Budapeszt	8	155.90	100 pengó	—	—	—	317.50	17.43	—	—	90.66	—
Holandja	5 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	—	12.07.—	40.15	—	—	208.65	—
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	—	18.21	26.63	—	—	135.50	—
Londyn	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	—	—	—	—	4.84	—	—	25.21	—
Nowy Jork	5	8.91 41	1 dolar	—	—	—	184.85	—	—	—	20.—	—
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	—	—	—	123.96	3.91	—	—	20.34	—
Praga	5	180.62	100 k. cz.	—	—	—	163.78	2.96	—	—	15.38	—
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	—	92.72	5.23	—	—	27.91	—
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc.	—	—	—	25.21	19.23	—	—	—	—
Sztokholm	4 1/2	238.88	100 k szw	—	—	—	18.09	26.90	—	—	139.35	—
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	—	34.51	14.06	—	—	73.10	—

Król smardzów

Smardze, smorze, zmorze, morchle i staropolskie zmarzaczki, to wszystko synonimy dla pewnej rodziny bardzo u nas mało znanych i cenionych grzybów jadalnych, które w całym kulturalnym świecie uznane są za najpierwszorzędniejsze delikatesy.

Wszystkie wymienione rdzennie polskie nazwy (za wyjątkiem „morchle” z niemieckiego, mają swe źródło w pojęciu „marszczyć, zmarszczony”, wyrażające uwydatniając charakter budowy owocu tego grzyba, zwłaszcza jego czapki, pokrytej mnóstwem mniejszej podłużnych, wąskich wgłębień, czyniących wrażenie zmarszczek. Jeszcze jedna starsza polska nazwa a m. „zmarzle” również trafnie określa tego grzyba, wyglądającego nieraz jakby był pokurczony, pomarszczony z mrozu, zmarznięty. Nazwa ta jest odpowiednia i z tego względu, że smardze są grzybami pierwszymi w roku, owocującymi już nieraz z końcem marca, gdy w zagłębieniach pół spory śnieg jeszcze leży. Zdarza się więc często, że smardze zbiera się w dni mroźne, skąd opinia ludu, że zwarzyło je, pomarszczyło zimno.

Zmarzaczki jednak na czapkach smardzów mają inną genę i inny cel. Przyrodzie w stwarzaniu gatunków nie chodzi o to, by ludziami ułatwić trafne ich nazwanie! Naczelnym prawem przy powstawaniu wszelkiej żywności jest dostosowanie do warunków każdego gatunku z osobna możliwie największą płodność i jej możliwie najszerszy zakres. Stąd to owe niezliczone i przepięknie najdziwniejsze cuda w sposobach zapładniania się i rozsiewania roślin zielonych, stąd tajemnic jeszcze dla nauki pełne szczegóły rozmnażania się zwierząt, stąd wreszcie mnóstwo najsensacyjniejszych wprost historii ze sztuki (bo tak to już nazwać musimy!) utrzymywania i nieprawdopodobnie olbrzymiego pomnażania gatunków roślin bezielieniowych a w pierwszym rzędzie grzybów.

Poddany niewolniczo prawu temu nasz smardz, stara się, jak zresztą i każdy inny grzyb, możliwie najbardziej rozszerzyć swą powierzchnię płodną. Muchomor, czy pieczarka budują w tym celu na wysokim słupku (trzonku, zwany fałszywie korzeniem) szeroki, okrągły kapelusz, pod którym jakby pod parasolem, zabezpieczone od deszczu tworzą się w niezliczonych ilościach mikroskopowo małe zarodniki na całej obu stronach powierzchni koncentrycznie porożnionych na spodzie kapelusza blaszek. Więc nietylko jak najszerszy kapelusz ale i sama powierzchnia płodna wielokrotnie powiększona przez uformowanie pionowo stojących a możliwie najgęściej usianych, cienkich, szerokich blaszek. Dzięki takiemu to urządzeniu pieczarka utrzymująca swój owoc w pełnej żywotności i zdolności płodnej przez trzy doby, wyrzuca w godzinie przeciętnie 40 milionów, a w czasie całego trwania owocu blisko 3 miliardy zarodników. Są jednak grzyby rekordowe, których sztuka rozmnażania się ilustruje cyfra dziesięciu, dziesiątka, a nawet i jedenastu miliardów zarodników z jednego owocu. Dziwiłoby się więc trzeba, dlaczego w takim razie grzybów na ogół tak mało, skoro tak potężna ich zdolność rozmnażania się. Lecz tajemnicze te sprawy to inny już rozdział, który innym razem omówimy.

Powróćmy do smardza. Niema to ani szerokiego kapelusza, ani blaszek pod nim jak pieczarka lub mnóstwa drobnych rurczek, jak borowik lub huba, a tylko wyduła czapka pomarszczona, jak gęba stuletniej baby. Przekrójmy jednak smardza z góry na dół przez pół: ba! dziwo! cały wewnątrz pusty, jakby wydmuchany! tylko cienka zewnętrzna ścianka tworzy takiego niby kolosa. Nie inaczej, tylko skrzaty, gnomy, licha jakieś, co pokryły się na zimowy sen w piasek, muł, próchnicę leśną i t. p., rozbudzone pierwszymi wiosennymi promieniami słońca, przeciągając się leniwie w swych leżach i ziewając, powdmuchiwały takie bańki z błota, udające grzyby. Prawdziwy hubug, ale... jakże smaczny, jaki misterny! Więc i smardz, dążąc do możliwie najwyższego rozszerzenia swej powierzchni płodnej, rozdyma ją coraz bardziej w miarę wzrostu owocu, marszcząc ją ponadto w liczne wgłębienia, przez co osiąga zdolność rozmnożenia się prawie taką samą jak pieczarka. Bo proszę wykreślić małe skrawczek ścianki takiego wgłębienia i wziąć go pod mikroskop. Dziwo! Olbrzymi gęsty las pogmatwanych, przezroczytych wąskich, długich woreczków, z których w każdym tkwi rzędem pod sobą leżących po 8 przezroczytych jajeczek. Są to zarodniki. Z chwilą gdy dojrzeją, ścianka woreczka pęka z taką siłą, że zarodniki rozsypują się na stosunkowo daleką przestrzeń wokół. Pokrewne smardzom piestrzenice czynią to samo, ale o wiele efektywniej; woreczki bowiem pękają u nich w takich ilościach równocześnie, że wystrzelwane zarodniki tworzą ponad nimi gęste, białawe kłęby, jakby pary. Zauważyła to z pewnością, niejedna gosposia, dziwiąc się niepomiernie, że leżące w kuchni na talerzu „smorze” dymią jakby się gotowały.

Wspomniałyśmy tu o piestrzenicach jeszcze raz zaznaczący musimy, że sprzedawane u nas z wczesną wiosną na targowiskach „smorze” wgl. „morchle”, nie są wcale smardzami, lecz bardzo dla zdrowia a nawet życia ludzkiego niebezpiecznymi piestrzenicami. Wyraz „piestrzenica” pochodzi od staropolskiego „piestraty” — kudłaty, co najtrafniej odpowiada morfologicznym cechom tego grzyba. Gdy bowiem smardz ma na całej powierzchni

czapki wgłębienia, to przeciwnie czapka piestrzenicy pokryta jest fałdami, przypominającymi fałdy mózdzku zwierzęcego. I te fałdy właśnie stanowią dla człowieka całe niebezpieczeństwo! Powierzchnia bowiem czapki piestrzenicy produkuje sole kwasu helwellowego, które mają zdolność rozpuszczania czerwonych ciałek krwi ludzkiej. Na szczęście sole te łatwo rozpuszczają się i spływają w wodzie gorącej, o czym coś nie coś wiedzą nasze gosposie, pomnie, że grzyby należy sparzyć wodą. Nie wiedzą jednak dlaczego, i nie wiedzą, że dotyczy to jednych jedynych piestrzenic, umniejszając o wiele wartość smakową wszelkich innych grzybów, parząc je bez potrzeby niemilosiernie.

Czy jednak sparzyć ukropem piestrzenice wystarczy? Otóż, niestety, czasem nie! O ile bowiem szczeliny między fałdami są głębokie i bardziej zwarte, to ukrop, mimo najtroskliwszego sparzenia w nie nie wejdzie i — nieszczęście gotowe! Pamiętne nam ono z r. 1918, w którym, spośród innych kilku ofiar „smorzy”, zmarła w Poznaniu z zatrucia temi grzybami żona konsula francuskiego.

Pocóż się więc narażać i jeść te zawsze niebezpieczne grzyby, skoro mamy w tym samym czasie zupełnie i bez sparzenia ukropem!) pewne a o wiele smaczniejsze smardze!

Tu nie mogę ukryć zdziwienia, że Miejska Policja Sanitarna w Poznaniu, odbywszy w zeszłym roku ze mną kurs grzyboznawstwa i poznawszy się dokładnie z niebezpieczeństwem, jakie przynosi piestrzenica, pozwałała na jawną jej sprzedaż na targowicach miejskich z wiosną bieżącego roku. Cieszy mnie postęp o tyle, że w sprawozdaniach i cennikach targowych zastąpiono nareszcie niewłaściwą dla tych grzybów nazwę „smardzy”, „smorzy”, lub „morchli” istotną nazwą „piestrzenic”, ale... ale czy mamy czekać z usunięciem raz na zawsze z targu piestrzenic, aż znów za-truty niemi ktoś umrze?...

Odbiegłszy po raz drugi od smardzów, powracam do nich ponownie, tym razem z niebawym triumfem!

— Dlaczegoż to? — zapyta.

Bo w dniu 18 maja bież. roku upolowałem ni mniej, ni więcej, tylko samiotką Jego Królewską Mość, smardza olbrzymiego, króla smardzów!

Było to w Piotrowie pod Krzesinami, w uroczym, prześlicznym parku p. generała Antoniego Unruka, gdzie wyrósł król smardzów!

Znalazł go i opisał po raz pierwszy niemiecki mykolog, profesor przyrodoznawstwa i medycyny na uniwersytecie w Jenie, August Jan Karol Batsch (ur. 1761, um. 1802), autor słynnego a pierwszego naturalnego systemu roślin. Stąd, na jego pamiątkę, król smardzów nosi naukowe miano: *Morchella gigas Batsch*. Po raz drugi i ostatni dotąd znalazł tego grzyba Mordecai Cubitt Cooke (ur. 1825, um. 1914), słynny mykolog angielski.

... Po raz trzeci zjawia się w oczach nauki ów grzyb w parku pana generała Unruka!

Króla smardzów macie sto przed sobą w całej okazałości. Obok miara, abyście sami mogli wydać opinię o jego okazałości. Nie wygląda on bajkowo? Jakby czarodziejski, mistyczny jakiś stwór, ziejący wszystkimi naraz bańkami, jakie o tajemnicach borów wytwarzała fantazja ludzka od początków świata! I nie dziw, że lud przesądów pełnego średniowiecza, lud czasów trzydziestoletniej wojny i Hussa, wziął z dziawczego, tajemniczego smardza wzór na swoje stokowate, jak czapka smardza, kapelusza. Czy grzyb ten nie przypomina średniowiecznego łucznika, czającego się w gęstwinie traw?

Al'e różni się wiele król smardzów od swoich podwładnych. Bo oto dolna krawędź czapy odstaje szeroko od trzona, gdy czapka innych smardzów zlewa się z trzonym bez tworzenia krawędzi. Poza tem, a co najważniejsze, cała powierzchnia czapki nie posiada, jak u wszystkich innych smardzów, miseczkowatych wgłębień lecz porożniona jest w krzacyste strzępy, co upodabnia ją bardzo do morskiej gąbki; potęguje to jeszcze ubarwienie czapki oliwkowo - gliniaste; trzon czysto biały, u góry drobno brodawkowany, co czyni wrażenie, jakby był obsypany grubą mąką.

Tego dnia miałem nielada szczęście! Po południu los popchnął mnie do Sowińca pod Mosiną, majątku p. Wojciecha Unruka, bratanka generała. Tam to w parku znalazłem parę dalszych okazów króla smardzów, innej już jednak nieco postaci (jak ilustracja druga), w której grzyben, według Batscha, również się pojawia. Udało mi się zatem szczęśliwie upolować tego rzadkiego grzyba we wszystkich jego możliwych formach. Na ilustracji drugiej u dołu widać jeden okaz grzyba w przekroju dla uwydatnienia jego bańkowatej struktury.

Wreszcie — smardz olbrzymi jest jadalny, przesmaczny, godny uczy bogów, o czym ani Batsch, ani Cooke nie wspomina.

Otóż i nowa, a chyba ciekawa kartka historii przyrodoznawstwa Polski, a zwłaszcza Wielkopolski. Wiadomość ta (wraz z ilustracjami) podana będzie w fachowych pismach zagranicy.

My... biedni jesteśmy, bardzo biedni, że dotąd nie mamy gdzie pomieścić werny, barwnych reprodukcji cennych, niezmiernie okazów naszej przebogatej, rodzimej przyrody! Feliks Teodorowicz.

Pastor szwedzki odzyskuje dobra kościelne z przed 700 lat

Przywiązanie do ziemi jest przysłowionym rysem szwedzkiego rolnika i ziemianina — znajduje ono potwierdzenie w interesujących skryptach, jakie znaleziono w dawnych archiwach. Jeden z dzienników ogłosił ciekawe dane, dotyczące starych posiadłości rolnych, które w jednych rękach utrzymywały się przez całe wieki. Naprzykład, gospodarstwo w Tavnaes w prowincji Jemtlandzie na północy Szwecji przechodzi z ojca na syna od roku 1514. Wiele rodzin przechowuje tradycje, że ziemia ich była w ich rękach od wieków średnich.

Majątki kościelne, nadawane duchownym w czasach średniowiecznych przez rycerzy i właścicieli dużych posiadłości, pragnących zapewnić sobie msze za swe dusze, zostały w r. 1919 przejęte przez państwo, które wzamian miało wypłacać duchowieństwu bardziej równomierne uposażenie. Reforma ta była przyjęta z zadowoleniem przez samych pastorów. Bywał bowiem, że wikary jednej parafii miał dochodu 170,000 złotych, podczas gdy jego sąsiad tylko 1,700 złotych.

Ostatnio jednakże pastor w Loederup, w prowincji Scania, rozpoczął starania o zwrot średniowiecznego nadania z 1250 roku, składającego się z dwóch farm i dwóch rybołówstw, ofiarowanych parafii przez Jensa Kanne na „stół wikarego” jako „dar duszy”. Wzamian wikary i jego następcy mieli odprawiać msze za duszę ofiarodawcy. Dobra te również zostały przejęte przez państwo. Jednakże sprawa poszła do sądu. Dwie niższe instancje wydały wyrok negatywny, parę dni temu Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu sprawy, orzekł, że wikary w Loederup ma prawo korzystać z donacji, gdyż nie zaprzestał odprawiania nabożeństw żałobnych.

Wyrok wywołał wielką konsternację. Obecnie wielu pastorów postanowiło wydobyc odwieczne dokumenty i dochodzić sądowo utraczonych przywilejów, chociaż mało będzie takich, którzy będą mogli okazać równie przekonujące dowody, jak wikary w Loederup.

Armję czerwoną uzupełnia się według klucza klasowego

Niebawem rozpocznie się w Rosji pobór rekruta do armji czerwonej. Komisje poborowe zajęte są w chwili obecnej pracą dość osobliwą, mianowicie badaniem stanu majątkowego poborowych, którzy w roku bieżącym wcieleni być mają do wojska. Przytem chodzi przedewszystkiem o sporządzenie list tych poborowych, którzy z racji swej przynależności do zamożniejszych warstw ludności, względnie z racji pochodzenia „nieproletarjackiego”, nie mogą być uważani za element prawomyślny. Wszyscy ci poborowi mają być w przyszłości przydzielani tylko do tych formacji wojskowych, które podczas wojny nie odgrywały donioslejszej roli na froncie.

Sporządzanie list „nieprawomyślnych” poborowych pozostaje w związku z najnowszym zarządzeniem kierownictwa armji czerwonej, według którego uzupełnianie armji odbywać się ma w przyszłości wyłącznie według klucza klasowego. Metoda ta stosowana była przez komendy uzupełnień wprawdzie i w latach poprzednich, ale nie tak rygorystycznie, jak ma to mieć miejsce w roku bieżącym. Dotychczas właściwie uzupełnianie szeregów według klucza klasowego było raczej teoretyczne, gdyż zwłaszcza na prowincji na przepis ten zwracano mało uwagi. Inaczej w roku bieżącym. Władze centralne wystosowały do poszczególnych komisji poborowych specjalne okólniki, w których podkreśla konieczność przestrzegania wszystkich przepisów o uzupełnianiu armji na podstawie przynależności klasowej rekrutów. Zarządzenie to jest do pewnego stopnia konsekwentną przeprowadzaną obecnie w instytucjach sowieckiej „czystki”, mającej na celu niedopuszczenie do instytucji tych elementów „obcych klasowo” komunistom.

„Rabocza Gazeta” stwierdza, że „elementy klasowo-obce” usiłują przedostać się do armji czerwonej, by podjąć wśród żołnierzy agitację przeciw rządową. Dlatego też na przydzielaniu rekrutów do poszczególnych formacji zwracać należy szczególną uwagę. Jednolitość ideowa formacji frontowych jest bardzo ważną zwłaszcza w Rosji, gdzie armja czerwona w razie wojny nietylko będzie walczyć z wrogiem, lecz równocześnie zmuszona będzie prowadzić akcję polityczną wśród ludności okupowanych obszarów. Armja czerwona jest, — zdaniem „Raboczej Gazety”, — nietylko siłą wojskową, lecz i

siłą polityczną. Dlatego głównym zadaniem Politbiura partji komunistycznej winno być utrzymanie w swem ręku całego kierownictwa politycznego armji. (Ceps)

O reformę sztuki pływania

Amerykański uniwersytet Stanu Pensylwanja zorganizował w Filadelfji specjalny Instytut badań, w którym poddane są obserwacji różne sposoby pływania zwierząt ssących.

Badania te prowadzi profesor Zygfryd Naphthali wraz z doktorem Salomonem Baruchsonem.

Celem tych badań jest ulepszenie sposobów pływania człowieka. Zasada jest dość oryginalna, ale pozbawiona realnej podstawy. Dotychczas w sztuce pływania człowiek brał pod uwagę zachowanie się w wodzie żab i ryb. W Filadelfji powiedziano sobie że kryterjum to dla człowieka jest nierealne, że raczej trzeba wziąć pod uwagę, jak bliższe nam ssaki radzą sobie w wodzie i do nich dostosować naszą sztukę pływania.

Wzięto też pod obserwację okazy ssaków różnych gatunków. Wszystkie poruszenia w wodzie, każdej części ciała obserwowanych zwierząt są dokładnie rejestrowane za pomocą specjalnych automatycznych aparatów tak, że mogą być z całą ścisłością oddane. Najcenniejsze rezultaty osiągnięto z obserwacji najlepiej człowiekowi znanego domowego zwierzęcia: wołu i krowy. Naukowo dowiedzionem jest, że najważniejszą rolę w pływaniu krowy odgrywają poruszenia jej głowy. Wślad za tem idą odpowiednie poruszenia systemu kręgowego.

Poddane są też obserwacji słonie i nosorożce w specjalnym bardzo głębokim basenie, w którym kolosy te nie mogą osiągnąć dna. Zwierzęta wzięte są z ogrodów zoologicznych w Filadelfji, New Yorku, San-Francisco i New Orleuni.

W amerykańskim sporcie pływania już nastąpiła rewolucja. W Filadelfji utworzono już specjalny klub pływacki, naśladujący pływanie krow za pomocą poruszania głową i dający do wytworzenia nowego stylu w pływaniu. Pociągnięto to już trzy życia młodych ludzi, którzy zbyt energicznie rzucając głowę nadwyrężyli sobie mięśnie szyi. Do klubu przyjmują tylko członków po specjalnym zbadaniu przez lekarza stanu szyi.

Dalsze badania filadelfijskiego instytutu w toku.

Za pocałunek 50 dolarów

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych istnieje od stu lat ustawa zakazująca „całować się w miejscach publicznych”.

Ponieważ w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki karygodnego gwałcenia owej purytańskiej zasady, grono notliwych niewiast wystosowało do rady miejskiej New Yorku gwałtowny protest, oraz wystąpiło z propozycją wzięcia czynnego udziału w ściganiu przestępców.

Policja nowojorska zaangażowała tedy kilkadziesiąt pań w charakterze wywiadowczyń i wysłała je na miasto.

Jednocześnie ogłoszono w pismach, że każdy gentleman, który czy to w parku, czy w kinie pocałuje kobietę będzie musiał zapłacić 50 dolarów grzywny.

Wywiadowczynie zabrały się z wielką energią do pracy, prowokując umyślnie nie spodziewających się podstępnie przechodniów płci brzydkiej.

Tegoż jeszcze dnia do kasy odnośnego wydziału wpłynęło dużo, bardzo dużo dolarów...

Aliści niewiniątka rodzaju męskiego postanowiły pomścić swą krzywdę.

New York Times, który od szeregu lat zwalcza purytańską ustawę zaangażował ze swej strony oddział przystojnych eleganckich i pełnych wdzięku „wywiadowców”.

Następnego dnia na ręce szefa policji nowojorskiej nadeszło pismo w którym stało czarno na białem, że wywiadowcy New Yorku Timesu sprawdziłi, iż w znakomitej większości panie detektywki chętnie całują się ze sprowokowanymi dzentelmenami i protokołu nie spisują i nie odbierają przepisowych 50 dolarów.

Dwie seminarzystki rzuciły się pod pociąg

Dwie seminarzystki z 4 roku a to Aliana Dekertówna i Bronisława Kołodówna z Przemysła, otrzymawszy dnia 28 czerwca świadectwa z dwójką, tak sobie wzięły do serca, iż pojechały do Żurawicy i tam w nocy rzuciły się pod pociąg towarowy przez który zostały rozszarpane na sztuki. Obie biedne a bardzo ambitne dziewczęta nie mogły przeboleć tego chwilowego niepowodzenia w życiu i wybrały śmierć. Samobójstwo to zrobiło w mieście wielkie wrażenie.

Most się załamał pod wycieczką szkolną

W majątku p. Pawła Popiela w Kurozwękach wydarzył się bardzo przykry wypadek. Majątek zwiedzała wycieczka szkół pczszczyńskich i gimnazjum w Staszowie; w chwili przechodzenia przez most, wiodący z pałacu do wsi Kurozwęki, załamał się on wskutek nadmiernego przeciążenia, cała wycieczka wpadła w głęboki rów, nad którym most przechodził. Szereg uczniów odniósł obrażenia ciałesne; opatrzone ich w miejscowym szpitalu, poczem poszkodowanych przewieziono do Staszowa.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

NOWE WYDANIE KASPROWICZA

Jest to tylko wybór poezji, wydany przez Bibliotekę Narodową w opracowaniu Stefana Kołaczkowskiego jako nr. 12 tego świetnego zbioru, ale przychodzi bardzo w porę. Niektóre dzieła Kasprowicza są zupełnie wyczerpane, zbiorowe ich wydanie jest koniecznością, a nim do tego dojdzie, dobrze iż wyszedł tymczasem wybór poezji, opracowany przez świetnego znawcę dzieł i psychiki Kasprowicza.

Z liryki naszego poety wygląda oblicze wielkiego twórcy i wielkiego człowieka. Ma on niebawem długą linię rozwoju. Pierwsze próby brzmią jak echo poezji romantycznej, potem wtrąca się naturalizm, mocno przecież subiektywny i uczuciowy, a wyraża się w nim natura mocna, o niewyczerpanych środkach, pełna przeciwieństw, pozostająca w ciągłej walce ze samym sobą.

Powstające później „Hymny“ są potężnym wykrzykiem bólu, który trawi duszę, odczuwającą przemożną potęgę zła i przewidującą kryzys naszej kultury. Słusznie stwierdza Kołaczkowski, że „Hymny“ wyrażają tęsknotę duszy szarpniętej się w więzach nowożytnego intelektualizmu, tęsknotę za metafizyką i religią, za pojednaniem i jednością z Bogiem. Po tych wybuchach, które w swoim uniwersalizmie czynią Kasprowicza poetą całej ludzkości, przyszło wreszcie ukojenie, które wyraziło się w końcowych lirykach, pełnych miłości i pokory. Miejsce tych arcydzieł jest — jak znów słusznie stwierdza Kołaczkowski — obok psalterza Kochanowskiego i obok liryki religijnych Mickiewicza. Podnosi w nich ducha nie tylko sama poezja, ale klasycznie piękne w swej prostocie zakończenie życia.

Wydawca zaopatrzył tekst wytrawnym komentarzem. Najgorzej należy zalecić ten wybór Wielkopolsce, której ofiara dozwoliła urzeczywistnić mauzoleum Kasprowicza nad brzegami Dunajca, gdzie poeta spocznie a sen wieczny. Dzięki tej książce, Kasprowicz może dzisiaj stać się duchową własnością wszystkich.

T. Gr.

NAUKA

Wyjazdy naukowe zagranicę. Dr. Władysław Tarnawski, profesor angiłystyki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, udał się do Anglii na trzymiesięczne studia naukowe. Prof. dr. Tarnawski, stały współpracownik naszego Działu, był łaskaw przyrzec nam listy z podróży, w których podzielił się z czytelnikami szeregiem uwag i spostrzeżeń.

Nowy rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na rok akademicki 1929/30 został obrany rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie chirurg prof. dr. Hilary Schramm.

RUCH REGIONALISTYCZNY

Tydzien Wesel Regionalnych w Teatrze Szkolnym. Od niedzieli 7. 7. przez cały tydzień gra Teatr Szkolny. Wesela. Naprzód przez dwa dni idzie głośnie „Wesele Krakowskie“, w opracowaniu wiz. Cierniaka, które i zagranicą zdobyło sobie powodzenie i uznanie. Wykonawcami „Wesela“ są akademicy z Warszawy. We wtorek i środę wystąpi Regionalny Teatr Wołyński, zorganizowany przez Kuratorjum Ork. Szkolnego Wołyńskiego z „Weselem Wołyńskim“. Przedstawienie urozmaici popis chóru ludowego z Wołynia, wyróżnionego na konkursie wojewódzkim chórów ludowych w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na koniec w czwartek, piątek i sobotę gra Regionalny Teatr Ludowy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Poronina „Wesele Góralskie“. Wymienione „Wesela“ są opracowane na podstawie oryginalnego materiału krajoznawczego i inscenizują zwyczaj, pieśni, tańce i muzykę. Zespoły wystąpią w strojach ludowych, z własnymi orkiestrami. Podczas „Wesela góralskiego“ wyświetlany będzie film, przedstawiający jazdę weselników do kościoła, z panoramą Tatr jako tłem obrazu.

OCHRONA ZABYTKÓW

B. Pałac Szlubowski w Radzynie. W „Wiadomościach konserwatorskich“ podaje p. Jerzy Siennicki wzmiankę o ciekawym zabytku architektury z wieku XVIII, znajdującym się w ziemi lubelskiej, — o b. pałacu Szlubowski w Radzynie. Pałac nosi stylowe cechy baroku, rokoka i pomniejszych neoklasycyzmu. Przez długi czas nieremontowany, uległ znacznemu zniszczeniu. W r. 1920 został darowany przez Bronisławę Szlubowską na rzecz Państwa, obecnie znajduje się pod staranną opieką konserwatorską. (oz)

LITERATURA

Odczyt Karola H. Rostworowskiego. Na zaproszenie Koła Polonistów U. P. przybywa do Poznania K. H. Rostworowski. Znakomity dramaturg wygłosi w Auli Uniwersyteckiej we wtorek dn. 9 lipca b. r. odczyt n. t.: „Sanacja polskiej twórczości literackiej“. Zarówno osoba prelegenta, jak i aktualny temat odczytu, ściągają zapewne na tę imprezę szerokie sfery kulturalne Poznania.

Przekłady polskich arcydzieł na język bułgarski. Od dziesięciu lat istniejące w Sofii „Towarzystwo Polsko-Bułgarskie“ rozwija „bardzo ożywną działalność, zmierzającą do wymiany wartości kulturalnych obu narodów. Od lat siedmiu wychodzi staraniem Towarzystwa „Przeгляд Polsko - Bułgarski“ i „Biblioteka Polska“, która zawiera przekłady arcydzieł literatury polskiej na język bułgarski. (j. k.)

ST. I. WITKIEWICZ JAKO FIRMA HANDLOWA

W sprawozdaniu z odbywającej się w Związku Plastyków wystawy St. I. Witkiewicza zaznaczyliśmy pokrótce, że Witkiewicz prowadzi „przedsiębiorstwo portretowe“ według pewnych swoistych reguł handlowych, które swym tonem i ujęciem dają miarę ironicznego stosunku między „Witkacym a jego „klientem“. Ten „regulamin firmy portretowej S. I. Witkiewicza“ wychodzi z założenia podstawowego: „klient musi być zadowolony, nieporozumienia wykluczone“ i go dzień jest poznania przynajmniej w głównych zarysach.

Pierwszym obowiązkiem „klienta“ jest zaznajomić się dokładnie z regulaminem i oczywiście zastosować się do niego. Nie znaczy to, aby musiał przyjąć portret, który mu się nie podoba. Przeciwnie, firma S. I. Witkiewicza nie wmuśca nikomu gwałtem swoich wytworów i jeśli klient portretu sobie nie życzy, płaci tylko trzecią część umówionej ceny, a portret zostaje własnością firmy. Jest to po kupiecku postawione solidnie i sztywnie.

Firma wytwarza portrety w kilku typach, różniących się ceną i sposobem ujęcia. Typ A — wylizany, z akcentowaniem „ładności“, stosowniejszy dla kobiet, niż mężczyzn. Typ B — obiektywny, z pewnym podkreśleniem cech charakterystycznych. Typ B + d — spotęgowanie charakteru, graniczące z pewną karykaturalnością. „Ładność“ dopuszczalna, a także spotęgowanie jej do t. zw. demonizmu. Typ C — charakterystyka modelu subiektywna, możliwe spotęgowanie karykaturalne, jak psychologiczne. Kompozycja abstrakcyjna, czyli t. zw. „czysta forma“. Typy te, wykonywane przy pomocy C2 H5 OH i narkotyków wyższego rzędu, są obecnie — jak informuje regulamin — wykluczone. Typ D — to samo osiągnięte bez żadnych środków. Typ E i jego kombinacje z poprzednimi rodzajami — dowolna interpretacja psychologiczna według intuicji firmy. Wreszcie typ dziecienny (B + E).

Firma „S. I. Witkiewicza“ pracuje niezwykle tanio. Najdroższy jest typ A (wylizany), bo najbardziej nudzi artystę. Kosztuje 350 zł. Najtańszy — typ D, bo pozostawia artyście największą swobodę kompozycyjną i rysunkową. Typ B + d kosztuje zaledwie 150 zł.

Należy dodać, że wytwory firmy, tj. portrety, noszą na sobie znaki handlowe, które oznaczają ich typ. Tem się tłumaczy formuły algebraiczne, jakie na nich widzimy. „System“ Witkiewicza jest pierwszym takim w Polsce a bodaj i na świecie, a gdy się namyślimy, przyznamy, że jest w nim zupełnie inna uczciwość artystyczna niż w fabrykowaniu wylizanych „ładności“ bez poprzedniej umowy, która otwarcie stwierdza, że artysta, który chce „wyżyć“, wchodzi w kompromis z gustem przeciętnym świadomie i otwarcie, i ani siebie, ani klienta nie okłamuje, nawet milcząco. (pp)

KSIAŻKI NADESLANE

M. Arcta. „Słownik ilustrowany języka polskiego“. Zeszyt 12, s. 593-640.
Wanda Miłaszewska: „Księżniczka Dagny“. Warszawa, 1929. Nakładem księgarń F. Hoesicka.
J. Barbey d'Aureville: „Dawna kochanka“. Warszawa, 1928. Towarzystwo Wydawnicze „Rój“.

WROCLAW, HISTORIA ŚLĄSKA I NAUKA POLSKA

Dwa ogniska — „Instytut Europy wschodniej“ — Jak przekłada się dzieła historyków polskich — Dwie instytucje dla historii Śląska — Polska literatura historyczna okazuje się niezbędną — Członkowie i ich praca — Trzech Henryków i polska mowa...

Wrocław 3 lipca.

Wrocław jako ognisko badań naukowych interesować musi naukę polską z dwojakich przyczyn. Niemcy dążą do tego, aby skupić we Wrocławiu (obok ogniska berlińskiego) studia nad kompleksem zagadnień Europy wschodniej; obok tego Wrocław jest naturalnym ogniskiem studiów nad historią Śląska; a historia średniowiecznego Śląska to przecież najintegralniejsza historia Polski.

Celowi pierwszemu służy utworzony w latach 1918—1921 „Osteuropa-Institut“, składający się z członków trojakiemu rodzaju: zwyczajnych, wybranych w pierwszym składzie przez uniwersytet we Wrocławiu i wyższą szkołę techniczną, honorowych i t. zw. „Angehörige“, w których kadry wchodzi się przez opłacanie pewnej składki rocznej. Instytut posiada oddział prawny, który stawia sobie także zadania natury praktycznej i ma swój organ w „Zeitschrift f. osteuropäisches Recht“; dalej oddział gospodarczy (o podobnym podwójnym celu, t. j. naukowym i praktycznym), oddział poświęcony kopalniom i hutnictwu, oddział geograficzno - krajoznawczy, dalej oddział poświęcony językoznawstwu, literaturze i historii, następnie oddział religjoznawczy i na koniec nierozwinięty jeszcze oddział gospodarki rolnej i leśnej.

Blżej nas obchodzący oddział językoznawczy - literacko - historyczny posiada swój organ we wspomnianych częstokroć w „Kurjerze Poznańskim“ „Jahrbücher f. Kultur u. Geschichte der Slaven“. W roku 1929 jeszcze nie ukazał się zeszyt pierwszy tomu V (1929), podobno jest (jak i następny t. j. drugi) w przygotowaniu. Redaktor czasopisma skarży się na trudność w uzyskaniu współpracowników polskich (i czeskich), natomiast chętnie korzystają z łam organu nasi ukraińcy (polonica referuje z reguły Otto Forst - Battaglia). Wspomnieć należy o inicjatywie oddziału (i Instytutu) a by przyswajając nauce niemieckiej (w postaci tłumaczeń) dzieła słowiańskich uczonych, opracowujących zagadnienia związane i z historią Niemiec (głównie wschodnich). I tak w sierpniu ukończone będzie tłumaczenie dzieła uczonego rosyjskiego Jegorowa p. t. „Kolonizacja Meklemburga“ i w druku ukaże się może jeszcze w r. b. Z polskich publikacji brane jest pod uwagę tłumaczenie w najbliższym półtora roku następujących dzieł: Bujak: „Studia nad osadnictwem Małopolski“; Tyc: „Początki kolonizacji niemieckiej we Wielkopolsce“; Tymieniecki: „Społeczeństwo Słowian lechickich“; Maleczyński: „Najstarsze targi w Polsce“; Zaborski: „O kształtach wsi w Polsce“ i na koniec Z. Wojciechowski: „Prawo rycerskie w Polsce“. Instytut zamierza stale kontynuować przekłady nowo ukazujących się publikacji, oraz tłumaczyć niektóre publikacje dawniejsze, jak n. p. Abrahama „Organizacja kościoła w Polsce“. Nie tłumaczy się dzieł wydanych już w innym języku zachodnioeuropejskim.

Instytut rozporządza też biblioteką i archiwum (w archiwum istnieje osobny dział wiadomości gospodarczych z Polski chwytnych z szeregu dzienników; wycinki nakleja się na półarkusze papieru i łączy w tomy).

Specjalnie historią Śląska zajmują się we Wrocławiu dwie instytucje: Komisja historyczna dla Śląska (Historische Kommission für Schlesien) i Towarzystwo dla historii Śląska (Verein f. Gesch. Schl.) Komisja jest organizacją nadrzędną, tak w stosunku do Towarzystwa jak i w stosunku do szeregu innych lokalnych śląskich towarzystw historycznych (np. w Lignicy i t. p.). Na czele komisji (powstałej w okresie powojennym) stoi ks. kanonik prof. uniw. dr. Seppelt. Komisja opublikowała w r. 1928 siedm wydawnictw z zakresu historii, ludoznawstwa, literatury i t. p. a przygotowuje pełny tekst nowego kodeksu dyplom. Śląska. Pracy tej podjęli się dyr. Wutke i prof. Reincke-Bloch i miała ona objąć materiał po rok 1280. Śmierć drugiego współpracownika zahamowała te prace, obecnie jednak przygotowanie wydawnictwa weszło na lepsze tory dzięki znalezieniu osoby, która — jak informował piszącego ks.

kan. Seppelt — nie tylko opanowała nauki pomocnicze historii, ale zna język polski i literaturę naukową polską, dotyczącą historii Śląska. Literatura ta jest tu obecnie poważnie brana pod uwagę i śmiało można powiedzieć, iż zdano sobie tutaj już sprawę z tego, że dalsze uprawianie średniowiecznej historii Śląska w izolacji od publikacji naukowych polskich nie da się pomyśleć. To też coraz wyraźniej dąży się do nawiązania łączności z nauką historyczną polską. Taki właśnie cel mają wspomniane wyżej tłumaczenia instytutu dla wschodniej Europy. Nieostatnia jest w tem wszystkim rola prof. H. F. Schmidy z Gracu, który wytykał i wytyka pracownikom niemieckim brak znajomości obfitej literatury naukowej polskiej (jak i czeskiej).

Niewiele pozostaje do powiedzenia o działalności Towarzystwa dla historii Śląska, z tych przyczyn, że ta działalność idzie po dawnych wyłobionych torach. O tyle odmiennie przedstawiają się stosunki współczesne, że Towarzystwu pomaga obecnie w pracy Komisja, biorąc na siebie część publikacji Towarzystwa. Wydaje więc Towarzystwo, jak i dawniej, „Zeitschrift d. Vereins f. Gesch. Schlesiens“, którego tom 63-ci za rok 1929 obejmuje sprawozdanie prof. H. F. Schmidy z polskiej literatury historii, dotyczącej Śląska. Periodycznie ukazują się też „Schlesische Geschichtsblätter“ (3 zeszyty roczne; w zeszyt 2 za rok 1929 artykuł M. Lauberta p. t.: „Das Ende der Polonia in Breslau“); w jesieni ukaże się 30 tom serji p. t. „Darstellungen u. Quellen z. schles. Geschichte“ a obejmie monografię Pfeiffera p. t. „Das Breslauer Patriat im Mittelalter (duże tomisko, cena 10 M.). Po roku 1902 nie ukazał się żaden dalszy zeszyt innego wydawnictwa Towarzystwa: „Scriptores rerum Silesiacarum“. (Dla informacji podajemy, że członkostwo Towarzystwa można uzyskać za zgłoszeniem pod adresem: Wrocław, Tiergartenstrasse, Geschäftsstelle des Vereins f. Gesch. Schlesiens i za opłatą składki rocznej 5 Mk.; uprawnia do odbioru czasopisma i wydawnictwa „Geschichtsblätter“, pozatem uprawnia do zakupu innych publikacji Towarzystwa po połowie ceny).

Tyle o badaniach wrocławskich śląskiego odcinka historii Polski. Sama Polska w dzisiejszym Wrocławiu skurczyła się do minimum, chroniąc się do kościoła św. Marcina, gdzie jeszcze odbywają się polskie nabożeństwa. Henryk I w Trebnicy, II w kościele św. Wincentego, a IV-ty u św. Krzyża (z krakowskim orłem z koroną) polskiej mowy — poza przygodnymi turystami — już niesłyszą.

Dr. Zygmunt Wojciechowski.

PISMA NADESLANE

Teczka. Ilustrowane pismo tygodniowe. Nr. 27. Treść: Ignacy Stein „Pod chrześcijańskim i narodowym sztandarem“. — Ryszard Piestrzyński „Anglia pod nowymi rządami“. — Dr. Wanda Brzeska „Autograf z lat młodzieńczych Kasprowicza“. — Młodzieńcze poezje Kasprowicza. — Dr. Alfred Brosig „Stare mury Poznania“. — Wojciech Bąk „Spotkanie w niebie“. — Wiesława Cichowicz „Płyta pamiątkowa ku czci Tadusza Kościuszki w Bristolu“. — X. Posadzy „W drodze nad morze Martwe“. — Jot. „Syntetyczne klejnoty“. — J. P. „Pawilon Pracy Kobiet na P. W. K.“ — Stanisław Tabaczyński „Z lat szkolnych Stanisława Noakowskiego“. — Światłocienie. — Życie teatralne. — Z wystaw. — Wśród książek. — Kronika. — Powieść i nowela: Z. Kisielewski „Doktor Paweł“ (c. d.) — J. Meissner „Szkoła orłat“ (c. d.) — T. Łopalewski „Opowieść o skrzyppku Panajesusowym“. — Rozrywki umysłowe. — Okładka Zb. Pronaszki.

„Przesłanie“ czasopismo historyczne dla wszystkich. Wychodzi co miesiąc pod redakcją Piotra Żukowskiego. Nr. 7. Treść: P. Żukowski: Przed 15 laty. A. Siemiradzki: Z dziejów wystaw po r. 1878. P. Żukowski: Zawsze jedynacy. Bol. Szurmiak: Bunt Kostki Napierskiego. — Materiały dla przyszłego historyka kultury naszej epoki.

„Ziemia“ Nr. 13. Treść numeru: Kazimierz Zaliwski: Kartki z pamiętnika włóczęgi. — Jan Kwiatkowski: Zamek wśród koryta Wisły pod Zawichostem. — Bolesław Breigo: Klasztor Taduliński na Witebszczyźnie. — Z Powszechnych Wystaw Krajowej. — Z Piśmiennictwa. — Sprawy Towarzystwa. — Dodatek: Wiadomości Konserwatorskie. Kronika.

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Cele Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem

Skrót referatu pani Męczkowskiej, wizytorki szkół średnich na okręg warszawski, wygłoszony na Zjeździe w Poznaniu

Konstytucja polska z roku 1921 ustaliła prawa kobiety, nadając jej między innymi równouprawnienie polityczne. Tą dobrze pojętą racją stanu naród polski złożył dowód, że kroczy w postępie cywilizacji.

Jednakże prawo obyczajowe, usuwające kobietę od współpracy w rządzie i urzędach okazało się silniejsze od ustawodawstwa oficjalnego na mocy którego „urzędy są wszystkim dostępne”. W rzeczywistości bowiem urzędy, zwłaszcza wyższe, są zupełnie niedostępne dla kobiet, pomijając nieliczne wyjątki, które tylko potwierdzają regułę. Jako dowód niech posłuży statystyka zaczerpnięta z powszechnego szkolnictwa polskiego, gdzie pracuje 36.723 kobiet i 25.500 mężczyzn. Natomiast w szkolnictwie średnim stosunek jest odwrotny, bo na 8.000 mężczyzn, nauczycieli szkół średnich, jest tylko 4.700 kobiet. W szkolnictwie wyższym a więc przedewszystkiem na uniwersytetach, widzimy znowu znaczną ilość asystentek, na stanowiskach nisko płatnych, a bardzo małą docentek, nie mówiąc już o katedrach profesorskich dla kobiet. Wiemy, że śp. Józefa Joteyko nie otrzymała tytułu profesora, mimo, że należała się w całej pełni. W innych zawodach spostrzegamy podobnie nieuregulowane stosunki. Na 1.000 lekarek w Polsce, (w tem 300 w samej Warszawie) nie ma ani jednej, któraby stała na czele zakładów leczniczych i klinik. Kobiety nie kierują nawet zakładami położniczymi. Urzędniczkami państwowymi to najczęściej pracownicy do 10 stopnia służbowego. Podobnie z upośledzeniem kobiet spotkać się można w handlu, gdzie przecież na ogół kwalifikacje kobiet są bardzo dobre. Przy wszystkich tych stosunkach słyszy się o braku ludzi na pewne stanowiska, bo kobieta, mimo, że kształci się odpowiednio, nie jest uważana za kandydata przy obejmowaniu stanowisk wyższych.

W wielkiej mierze sama ona ponosi winę, że pozwala się spychać z stanowisk przodujących i że do nich nie dochodzi. Zajmuje postawę bierną, miast czynnej, co znowu wypływa z surowego sądu, jaki przykłada ogół do każdego czynu kobiety. Odbija się to na psychice kobiet, stwarza obciążenie dziedziczne, którego wyrazem jest owa bierność i rezygnacja.

Obecnie, skoro kobiety zdobywają wykształcenie wyższe i są pełnymi uświadomionymi obywatelkami kraju, powinny starać się o wniesienie do współczesnej kultury pierwiastki oryginalne i własne. Muszą stworzyć

własną postawę wobec współczesnego życia. Są one materialem pracowniczym bardzo dodatnim. Posiadają sumiennosc, pilność, zapał, a nie są zrutyinizowane jak mężczyźni. Mają zatem wszelkie dane, aby wytworzyć z pośród siebie szeregi pracowników dobrze dostosowanych do współczesnego, szybkiego tempa życia. — Na czele akcji popierającej dążenia kobiet powinno stanąć Stowarzyszenie kobiet z wyższym wykształceniem gdyż jest ono najwięcej ze wszystkich stowarzyszeń w Polsce do tego celu predestynowane. Dotąd już, chociaż krótkie jest istnienie Federacji, zdołała ona przeprowadzić wspólnym wysiłkiem niejedną dla kobiet korzystną sprawę, zwłaszcza w zakresie osiągnięcia stanowisk wyższych. Działalność Federacji jest jednak jeszcze za ciasną, za mało kobiet wstępują w szeregi Stowarzyszenia, liczbą 450 członkin jest niewspółmierna do liczby 2000 kobiet z dyplomami szkół akademickich, które powinny do Stowarzyszenia należeć. Za granicą, stowarzyszenia należące do Federacji, liczą po kilka tysięcy członków, są dobrze uposażone i dysponują znacznym funduszem stypendyjnym. Nie liczną garstką w Polsce sfederowanych kobiet z wykształceniem wyższym nie ma jeszcze ani odpowiedniego budżetu, ani też koniecznego autorytetu. Trzeba zatem prowadzić silną akcję propagandową dla pociągnięcia wszystkich kobiet ze studiami wyższymi do wspólnej akcji nad rozbudowę Stowarzyszenia. I my musimy w Polsce stworzyć własny fundusz stypendyjny na studia zagranicą, a równocześnie starać się o umożliwienie kobietom z zagranicy — studjii w Polsce. Ważną rzeczą zatem — byłoby stworzenie klubu dla gości zagranicznych wraz z hotelem i t. d.

Z okazji P. W. K. ważne zadanie naukowe czeka Stowarzyszenie, a mianowicie opracowanie Działu umysłowego Pawilonu Pracy kobiet, gdzie wspólnym wysiłkiem zgromadzone dowody usiłowań kobiecych na polu naukowym. Materiał ten, z wielkim trudem zebrany z całej Polski nie powinien przepaść, a specjalnie do opracowania materiału stworzona komisja winna ułożyć plan działania.

Po referacie p. Męczkowskiej w ożywionej dyskusji zabierały głos pp. Dr. Grossman z Poznania, Jaworska i Siemińska z Warszawy i inne. (b)

Ogniska kobiece we Francji

Ogniska Kobiece zostały założone we Francji już w r. 1917 przez grono pań należących do arystokracji rodowej i finansowej. Z każdym rokiem działalność Ognisk rozwija się nader pomyślnie, a ich organizacja coraz to więcej odpowiada rzeczywistym potrzebom. Gromadzą się tam żywiły nieraz bardzo interesujące i podatne

do wykazania jak dalece pomoc i opieka, któremi są otoczone, może je podtrzymać w ich pracowitem życiu. Ognisko pragnie gromadzić ich jaknajwięcej, a poza dobrobytem jaki im ofiaruje w jadłodajniach, chce im dać wszystko, co może być dla nich pewnym odprężeniem i wypoczynkiem po pracy.

Każde Ognisko posiada „Klub” którego sale oddane są do użytku członkini za opłatą 12 fr. rocznie. W salach klubowych odbywają się zebrania muzyczne, a także przedstawienia amatorskie nader udane i lubiane, gdzie na próbach i przygotowaniach następuje zbliżenie i zaprzyjaźnienie wśród dziewcząt. Niejednokrotnie wybitni artyści i artystki zaproszeni, produkują się śpiewem, muzyką, deklamacją, czy tańcem, otrzymując za całą nagrodę kosz kwiatów i oklaski rozentuzjowanego audytorjum.

W czasie południowej przerwy w pracy, panie z zarządu miewają pogadanki traktujące o literaturze, o zagadnieniach etycznych i moralnych. Dla tych pogadanek dziewczęta po spożyciu posiłku, pozostają chętnie w klubie, zamiast wałęsać się bezcelowo po ulicach miasta, co nie jest wypoczynkiem, a naraża je często na spotkania i znajomości nieodpowiednie.

Nauka kroju i modniarstwa oddaje dziewczętom wielkie usługi, chociaż nie są to kursy dla zawodowych krawczyń, ale uczą młodą Paryżankę jak ma sobie skrajać i uszyć sukienkę czy płaszczek, jak ubrać czy przerobić kapelusz, co przy zręczności i jej wrodzonym guście może nieraz doprowadzić do doskonałością często pomódz do zawodowego wyszkolenia.

Biblioteka klubu jest obficie zaopatrzona, wypożyczają tam książki za drobną opłatą 10 cm. od tomu. Poza tem znajdują się tam sale przeznaczone na korespondencję, muzykę i gry towarzyskie. Ale głównym sposobem działalności Ogniska są jadłodajnie dla kobiet, zakładane zawsze w dzielnicach, gdzie ich największa liczba pracuje. Jadłodajnie te urządzone wzorowo, tak pod względem higieny, jak i doborze potraw świeżych i pożywnych a podanych ładnie i smacznie przyrządzonych, nie ustępują pierwszorzędnym restauracjom paryskim a cena potraw jest nader niska. Wystarczy podać, że za 4—5 fr. czyli około półtora złotego można się doskonale posilić.

Lokal jadalni przy ulicy Ponthieux, położonej w dzielnicy bodaj najruchliwszej Paryża, posiada salę jadalną, w której może pomieścić się równocześnie do 300 osób. Każda klientka usługuje sobie sama, stawiając na tacy którą ze stosu zabiera, potrzebne naczynie, potem kolejno potrawy na które ma ochotę, wreszcie przy końcu bufetu otrzymuje od kontrolerki kartkę na której ogólna cyfra kwoty do zaplacenja jest podana, z tacą swoją

zabiera miejsce wolne przy stoliku i spożywa w spokoju bez pośpiechu i bez wyczekiwania na kelnerkę. Po spożyciu posiłku, tacę stawia z próżnym naczyniem na przygotowanym stole, a przechodząc przy kasie przed wyjściem uiszcza należną zapłatę.

W godzinach popołudniowych ścisk jest tak wielki, że nietylko cała sala jest otoczona powoli się posuwającymi kobietami, ale ogonek ciągnie się jeszcze przez sieni wchodową i na ulicy, na przestrzeni około 50 m. Wieczorem wiele dziewcząt powraca do mieszkań i rodzin swoich dlatego na sali z łatwością miejsce dostać można.

„Ogniska” posiadają 7 jadłodajni w samym Paryżu, a jak wynika z zestawionego bilansu rocznego, wszystkie razem jadłodajnie wydają przeciętnie 5.000 posiłków dziennie, i liczba ta za każdym dniem się wzmacnia. Rozchód jadłodajni w ciągu jednego roku wyniósł: 5.149.110 fr., przychód: 5.150.580 fr. Subwencje są tak nieznaczne, że nie warto o nich wspominać, zostały zresztą użyte na inne cele; wynika z tego, że Jadłodajnie Ognisk są oparte na samowystarczalności.

Kasa wzajemnej pomocy jest zasilana przez ściąganie z wkładek członkowskich 2 fr.; udziela ona czasowej pomocy dziewczętom w razie braku pracy lub choroby, w formie pożyczki. Bezpłatnej porady lekarskiej udziela stała lekarka Ogniska, a w razie potrzeby specjalista chirurg, o co się stara zarząd, jak również o umieszczenie na dogodnych warunkach w szpitalu, w razie potrzeby swoich członkini. Dla wywczaśw letnich Ogniska posiadają wspólny obóz nad brzegiem morza. Może się w niem pomieścić równocześnie 60 dziewcząt, przez dni 15, za opłatą tygodniową wraz z utrzymaniem w wysokości 60 fr, t. j. 20 zł. Dla sportów i gier na wolnym powietrzu, Ogniska mają swoje własne boiska, albowiem sporty i gimnastyka wyrabiają u dziewcząt mięśnie i hartują ciało, są też wypoczynkiem po całodziennej nieruchomej pracy na krzeselku, w dusznej atmosferze pracowni czy warsztatu.

Czynić dobrze jest celem tylu ofiarnych kobiet. Ale starając się o poprawę warunków materialnych i moralnych tylu młodych istnień, oddają przez to społeczeństwu największą z przysług. Duch przewrotu jest najczęściej owocem nienawiści, niesprawiedliwości, nędzy. Łagodząc ciężki los tych, którzy w pocie czoła pracują, ułatwiając zbliżenie do ich serc i umysłów, naprawiając niesprawiedliwości wiekowe, działa się z największą korzyścią dla społeczeństwa.

D. M.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

„Matowa kresa”

Zbiór ostatnich nowelek Herminji Naglerowej zebranych pod tytułem „Matowa kresa” zasługuje ze wszelkimi na uznanie. Obrazki z szarego, ślimaczego życia — zdawałoby się tak niepozorne i nieciekawe, nabierają pod piórem Naglerowej ciepłych tonów i przykuwają uwagę czytelnika.

We wszystkich tło na pozór jednostajne, bo nawet takie, jak „Niebieski pokój” inne są od reszty tylko sposobem ujęcia.

W jednej z najlepszych nowel „Czyjeś ręce” pisze autorka: „Trzeba tylko umieć patrzeć i brać w siebie żywy sens tych spraw”. To zdanie mogłoby stanowić dewizę jej twórczości.

W „Czyichs rękach” urzędnik na poczcie ożywia swoje monotonne zajęcie obserwacją rąk przesuających się pod jego okiem i kolejno manipulujących pieniędzmi, znaczkami, listami. I ta wymowa rąk pochłania całą jego uwagę, prowadzi do ciekawych odkryć psychologicznych i daje głębokie pouczenie o ludziach i życiu. Zajął się szczególnie pięknymi rękami kobiecymi, które co jakiś czas zjawiały się po list. Nie znając twarzy tej kobiety, do tego stopnia przejął się jej losami — że dopuścił się rozdarcia tajemnicy urzędowej, otwierając jej wonny, smutny list.

Inwalida z „Matowej kresy” stojąc na zbiegu kilku linii tramwajowych, przedstawia szyny. I on znalazł swo-

ją chwilę w dniu. Obserwując dziewczynę, która co wieczór o tej samej porze wysiada z tramwaju Nr. 17 i przebiega koło niego, nie zwracając nawet uwagi na kalekę, któregoś wieczoru pobiegł za nią o kuli, wszedł do mrocznego kościoła, i w chwili, gdy miał uklęknąć obok ukochanej dziewczyny, poślizgnął się, sztuczna noga na szklawie kamieni runęła z hałasem, zakreślając matową kresę.

„Przepierzenie” to znowu skrawek miejskiego życia. Z jednej strony przepierzenia ona, modniarka nad stosem strojnych gałganków, z uśmiechem witająca klientki, z drugiej on, jej mąż, śmiertelnie chory. I zjawia się ten trzeci, lecz nie w zwykłej noweli roli. Po prostu uważa sobie za obowiązek dogląda chorego i pomóc zapracowanej jego żonie. Ona czeka z coraz większą niecierpliwością na oswobodzenie się od ciężaru — i na nowe szczęście. Tymczasem nadzieje jej okazują się zawodne!

Helena z „Za ramy lustra” pracownica mrówka, zanudzona domem, mężem, wszystko z swego życia umiała na pamięć: „przepis na tort czekoladowy, Patetyczną Bethovena, anegdoty męża i karlsbadzki serwis w bukieci”. Nie kończy się jednak nowelka na nudzie. W ostatnich kilku zdaniach mąż znajduje w sobie ludzkie błyski, smutku, melancholji — na żonę to wpływa i uszlachetnia.

Pomimo zwykłego tła, inną nowelką jest „Niebieski pokój”. Przypomina swoją niesamowitością ekspresjo-

nistyczne dawniejsze twory Naglerowej z cyklu „Czarny pies”, „Motyw księżycy”, w których niewiadomo było, czy to sen, czy jawa, w których działa się dziwne rzeczy, tajemnicze siły oplątywały ludzi siecią intryg. Widać, że autorka przeszła szczęśliwie przez okres niesamowitości i w ostatnim zbiorze tylko reminiscencje pozostały.

„Wesoły Błażek” silna nowelka wprowadzająca nas w atmosferę szpitalną. Rząd łózek — na nich chorzy w jedną stronę zwróceniu, w stronę Wesołego Błażka, mającego stale na składzie „kawaly”. A kiedy Błażka chwyciła kiedyś chandra, nie zrozumieli tego, sądząc, że to nowy dowcip. Dopiero zrobił wrażenie na nich straszny krzyk Błażka: „Milczeć, cholery, milczeć”.

Wartość ostatniego zbioru nowel p. Naglerowej polega na podchwyceniu odmiennych przejawów, pozornie nieciekawych, a będących dla autorki niewyczerpanym źródłem pomysłów. Nasuwa się mimowoli dobrze znana myśl, że niema takiego zdarzenia, któremy się zainteresować nie warto — a także i to, co Rodziewiczówna mówi: „Niema małych stanów, są tylko mali ludzie”.

W ujęciu tematu dominuje głębokie wejrzenie w psychologię ludzką. Jakże rozumiemy tego sublokatora w „Niepotrzebnym wzruszeniu”, który tak bardzo chce się żyć z „trójlistkiem kobiecym”, a mu to nie idzie i przynębia go odczuwana niepo-

trzebność. Albo ból starej ciotki, która zapomniała o odległości dnia dzisiejszego od wczorajszego, narażając się na śmiech otoczenia.

O ile chodzi o wgląd w wartości ludzkiego ducha, możnaby przeciwstawić Naglerowej Zapolską. Obie starają się z swojego punktu widzenia przedstawić ludzi takimi, jakimi są, tylko że Naglerowa rozwiązuje zagadnienie in plus wiary w życie, Zapolska z dwoma minusami. Nawet w tych nowelkach, w których do ostatniej chwili dzieje się powszednio, szaro — snop jasnego światła rozlaca zmęczonych ludzi.

Zawsze decyduje w końcu moment wyższy.

Co do strony formalnej, to czytelnikowi pochłoniętemu bogatą treścią, uświada się na plan drugi.

Możnaby zarzucić pewne schematyczne powtarzanie się. Akcja spójnie się toczy, nagle wpada jakieś zdarzenie, najmniej spodziewane, ale w taki sposób, że inaczej być nie mogło. To schemat nowelek Naglerowej. Zawsze ciekawy i nieodzowny do utrzymania wysokiego artystycznego tonu. Ale, co się powtarza — traci na wartości. Język zawsze poprawny, umiarkowany, robiący wrażenie spokojem i powagą. Brak barokowych łamańców, natomiast dużo kobiecej słodczy.

Opanowanie takiej formy podnosi nastrój i daje odpoczynek tym, którzy go po ciężkiej nieraz pracy umysłowej w lekturze szukają. H. J. C.

KULTURA FIZYCZNA

Zlekceważenie mistrzostw Polski

Sluszenie lekką atletykę nazywają „królową sportów”, jest ona bowiem podstawą wielu innych dziedzin i najbardziej bezpośrednio związana z podwaliną kultury fizycznej wogóle — z gimnastyką. Dlatego też lekka atletyka cieszy się wszędzie zagranicą ogromnym poparciem, poczynając od władz państwowych, a kończąc na społeczeństwie; dlatego jest ona kamieniem węgielnym i ośrodkiem zainteresowania każdej olimpiady.

Mistrzostwa państwowe w tej dziedzinie są zawsze poniekąd świętem sportowców, do którego przygotowuje się każdy oddawna i z nieładną zapalem: widz — bowiem czeka go rzadka okazja ujrzenia na starcie conajwybitniejszych „asów”, obserwowania ich szlachetnego zmagania się o palmę pierwszeństwa, co wróży moc istotnie niezwykłych wrażeń; zawodnik — gdyż wchodzi w grę najszczytniejsze dla sportowca godności mistrzów, ma walczyć o prymat, by w tej pięknej i szczytnej rywalizacji zwyciężyć.

Nic więc dziwnego, że mistrzostwa Francji, Anglii, krajów skandynawskich i t. d. są obślane zawsze bardzo licznie; nie brak nikogo na starcie, kto tylko ma prawo uczestniczenia w tym wielkim, nowoczesnym turnieju. Nema, naturalnie mowy, aby w tym czasie wyjeżdżano zagranicę na jakieś zawody, a jeśliby komuś przyszła podobna ochota — napewno spotkałby się z ostrą krytyką i sprzeciwem mia rodzajnych władz sportowych. Powiedzianoby mu: staraj się przedewszystkiem o wywalczenie sukcesów na własnym gruncie, broniąc względnie zdobywając w kraju tytuły mistrzowskie, bowiem one są i będą zawsze twym najważniejszym atutem i chlubą, a dopiero później możesz sobie pozwolić na sięganie po laury zagranicą.

Tymczasem u nas, niestety, tak się nie dzieje. Oto np. w obecnych mistrzostwach Polski nie bierze udziału Petkiewicz, gdyż wyjechał do Anglii. Jeżeli chodzi o sprawę zainteresowania publiczności długodystansowymi konkurencjami, to pod tym względem wyjazd Petkiewicza nie wywarł żadnego ujemnego wpływu na mistrzostwa, a nawet wręcz przeciwnie: kwestja zaszczytnego pierwszego miejsca (zwłaszcza jeszcze wobec choroby Kucosińskiego) była zupełnie otwarta i nikt nie mógł tu stawiać opartych na trwalszych danych horoskopów co do zwycięstwa, a jedynie robiono różne przypuszczenia; zatem powstał moment niepewności wobec mniej więcej równych szans, moment, który odrazu wywołuje — jako nieunikniony niemal objaw — zwiększone zaciekanie.

Ale to jest rzecz uboczna, drugorzędna, jeżeli się weźmie pod uwagę, że równocześnie poniżono poniekąd znaczenie tytułu mistrza Polski. Tak — podkreślamy to jeszcze raz z naciskiem — poniżono! Uznano za bardziej zaszczytny widocznie podobny tytuł zagraniczny, nakłaniając zawodnika do ubiegania się o ten ostatni, zatem obcy, z pominięciem rodzimiego. Czy podobne postawienie sprawy można uznać za właściwe — niech odpowie sobie każdy, zastanowiwszy się chwilę i nie ulegając wpływom pustej reklamy.

Przecież nie było żadnego specjalnego motywu usprawiedliwiającego podobne postępowanie. Toć mistrzostwa Anglii nie są ani ostatnimi zawodami w sezonie, ani też tak wybitnie uprzywilejowanymi pod względem zaszczytu; dalej — Petkiewicz nie należy do rzędu „kończących się” lekkoatletów, lub biegaczem, u którego należałoby wykorzystywać przelotny moment dobrej formy; przeciwnie — wiadomo zainteresowanym czynnikom doskonale, że dzięki systematycznemu treningowi, żelaznej faktycznie wytrwałości w swych przygotowaniach sportowych, oraz niezwykle regularnemu życiu — ten istotnie fenomenalny zawodnik ma dopiero przed sobą przyszłość i to niewątpliwie wspaniałą.

Zatem racjonalnego powodu wyprawy do Anglii Petkiewicza niema i normalnie rzecz biorąc powinien on startować w mistrzostwach Polski. Że tak nie jest — trudno mieć pretensję do niego samego. Wiadomo przecież doskonale, iż każdy wyjazd zagranicę ńci ogromnie, zwłaszcza młodego człowieka. W dodatku wie on, że na miejscowym gruncie jest bezkonkurencyjny i zagarnąłby bez specjalnej trudności wszystkie tytuły bodaj nawet, czy już nie od 800 m. w wyż (w prywatnej rozmowie informował nas, że miał zamiar startować i we wspomnianej konkurencji). A tymczasem nadarza się okazja zmierzenia sił z nieznanymi groźnymi przeciwnikami. Kogoż to nie skusi, jeżeli jeszcze ponadto czuje się na siłach stanąć do walki nie bez poważnych szans?..

Ale od czegoż są miarodajne władze? Czy nie powinny stać na straży interesów i godności polskiego sportu, oraz hamować różne poczynania, traktowane wyłącznie z punktu widzenia reklamy. Bardzo to chwalnie, że znaleziono pieniądze na wyjazd Petkiewicza zagranicę, powinny one być jednak jeszcze narazie pozostać w kasie tych, którzy się o nie postarali do zużytkowania we właściwym czasie bez niepotrzebnego zlekceważenia mistrzostw Polski.

szczęście tak się złożyło, że wyznaczeni przez P. K. S. sędziowie p. Marszewski z Warszawy, p. Rosenfels z Bielska odmówili; w ostatniej chwili przybył prezes P. K. S. p. Mallow, który jednak wskutek gwałtownej niedyspozycji również nie mógł prowadzić meczu. W myśl przepisów wyznaczył los p. Zweiga ze Lwowa (jak nas informowano sędziowie meczów B-klasowych). Wobec takiego stanu rzeczy zaznaczyliśmy wobec prezesa P. K. S., że będziemy grać, zastrzegamy sobie jednak zajęcie odpowiedniego stanowiska po meczu.

Jak z powyższego wynika, wszystkie okoliczności przemawiały na naszą niekorzyść. Wskutek tego rozpoczęła drużyna mecz przy lekkim zdenerwowaniu i już w samych początkach zauważaliśmy u sędziego chęć przyczynienia się do najlepszego wyniku dla „Pogoni”. Mimo wszystko, przy dużej ambicji naszych graczy strzeliliśmy do przerwy trzy bramki.

W drugiej połowie wierna swemu pupilkowi publiczność dopomogła sędziemu do tego stopnia, że gracze „Warty” dosłownie przy każdym kopnięciu piłki, nie tykając przeciwnika, musieli się obawiać rzutu karnego. Cierpliwość graczy wystawiono na wielką próbę i tylko nadzwyczajnej dyscyplinie należy zawdzięczać, że nie doszło do żadnej reakcji z naszej strony. Mamy nadzieję, że powołane do tego zwierzchnie organy zechcą się zająć powyższą sprawą i usuną zło, mogące przynieść poważną szkodę naszemu piłkarstwu.

— Co może Pan powiedzieć na temat ostatnich sukcesów „Warty”?

— Chcąc mówić o ich przyczynach, należy sięgnąć wstecz aż do chwili, w której „Warta” przeżywała kryzys. Pragniemy tak szczerze nam oddaną publiczność zapoznać bliżej ze sposobem i warunkami pracy ostatnich kilku miesięcy w drużynie ligowej. Wspólnie z trenerem p. Fuerstem zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wiele jest przeszkód na drodze do osiągnięcia dawniejszej formy. Po dokładnym zorientowaniu się w tych przeszkodach i ułożeniu odpowiedniego planu, zabraliśmy się w pełni zaufania do pracy. Niestety nie dozna-

liśmy w tej właśnie bardzo ciężkiej chwili należnego poparcia i zdarzało się często, że zagorzali nasi zwolennicy — bardzo zresztą sprawie życzliwie oddani — przez nadmierne plotkowanie hamowali naszą robotę.

Obserwowaliśmy niejednokrotnie taki objaw, że wspomniani zwolennicy przypisywali winę spadku formy zbyt częstemu przestawianiu drużyny i próbowali nawet wpływać na nas, abysmy zeszli z obranego kierunku. Przekonaliśmy się, że brak treningu, niedostatecznie zażyłe stosunki wśród graczy — oto główne przyczyny, które wywołały w swoim czasie spadek formy. Wśród drużyny składającej się z jednostek indywidualnie różnie nastawionych trzeba było je dokładnie rozpoznać, aby wiedzieć jak każdego z osobna pociągnąć do pracy.

W tym właśnie kierunku koncentrował się wspólny nasz wysiłek i dla omówienia sposobów postępowania schodziliśmy się 3 do 4 razy tygodniowo (p. Bela Fuerst i ja) uwzględniając bardzo często w swych rozważaniach nawet momenty psychologiczne. Stopniowe i umiejętne wpływianie wywołało, że w następnych kilku tygodniach oglądaliśmy na treningu wszystkich prawie graczy drużyny ligowej, korzystających chętnie z rad i wskazówek fachowych, udzielanych im przez trenera; dalej — zebrania urzędane po treningach wpływały bardzo dodatnio na wyrobienie wśród zawodników pożądanego ducha. Gracze zrozumieli, że na boisku w walce z przeciwnikiem nie wygrywa 11 indywidualnie wybitnych jednostek, lecz skoordynowany, oraz sprężnięty węzłami przyjaźni zespół.

Mam nadzieję, że drużyna zapoznawszy się wreszcie z niezbędными warunkami do uzyskania zwycięstwa nie zjeździe z obranej drogi. Z ufnością też patrzę w przyszłość wierząc, że stawimy chętnie i godnie czoło naszym przeciwnikom w dalszych rozgrywkach.

W końcu wypada nam podziękować wszystkim zawodnikom za ich dotychczasowe trudy, a w szczególności kapitanowi drużyny p. Marjanowi Smiglakowi, popierającemu zawsze i wszędzie gorliwie nasze wysiłki.

W sprawie budowy torów kolarskich

Jest rzeczą uznaną przez wszystkich, nawet przez największych zwolenników sportu kolarskiego, że cyklizyka torowa pod względem wartości sportowych i wychowawczych stoi bez porównania niżej od szosowej. Poza światem zwolenników roweru, panuje przytem niemal powszechny pogląd o szkodliwości kolarstwa torowego zarówno z punktu widzenia wychowania fizycznego, jak i z punktu widzenia społecznego. Pogląd ten podziela zupełnie jednomyślnie Naukowa Rada Wychowania Fizycznego. Zdawalioby się, że kto jak kto, ale przynajmniej Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, który radę tę powołał do życia powinien pierwszy z opiniami jej się liczyć. Tak należałoby sędzić tembardziej, że b. dyrektor PUWF i PW p. Ulrych niejednokrotnie w swych publicznych i półoficjalnych przemówieniach wypowiedział się jako przeciwnik kolarstwa torowego.

Temu zupełnie słusznemu stanowisku zdaje się jednak przeczyć fakt, że w pracach budowlanych wznoszonych przez PUWF i PW lub przezeń subwencjonowanych przewidziane, względnie nawet są wybudowane tory kolarskie. Tak jest ze stadionem kaliskim, tak jest ze stadionem Legii w Warszawie, na którym roboty są chwilowo wstrzymane.

Państwo powinno wznosić bądź finansować jedynie te urządzenia, które służą użyteczności publicznej, tymczasem użyteczność publiczną stadionów kolarskich stoi pod wielkim znakiem zapytania. Powiemy więcej: miarodajne czynniki państwowe już nawet ten znak zapytania usunęły i postawiły tu zdecydowany minus. Gdyby nawet była celowość budowy torów kolarskich, to przecież istnieje druga podstawowa zasada przy wydatkowaniu na inwestycje, że państwo finansować powinno tylko to, co społeczeństwo samo własnymi siłami zbudować potrafi. Tam gdzie inicjatywa i kapitał prywatny wystarczą — pomoc państwa jest zupełnie zbędna, a przy dzisiejszym przez Deweya podyktowanym kierunku ograniczania inwestycji — wręcz nie na miejscu.

Tak więc z tych czy innych powodów, uważać należy udzielanie subwencji na budowę welodromów za

niewskazane. Oprócz względów natury zasadniczej przychodzą inne. Zakradła się u nas mianowicie moda urzędzenia wszystkiego — w jednym stadjonie. Jest to moda niemiecka, podyktowana typowo niemiecką pasją fabrykowania rzeczy „für alles”, mogących służyć do najrozmaitszych sprzecznych ze sobą celów. Klasycznym przykładem jest stadjon berliński, posiadający nawet pływalnię. Basen ten z jednej strony zabiera miejsce, które powinno być przeznaczone dla trybun stadjonu piłkarskiego, gdy tymczasem sama pływalnia od strony stadjonu trybun nie posiada. Korzyści żadnych — strata ta, że nie można jednocześnie odbywać zawodów lekkoatletycznych i pływackich.

Pod tym względem najbardziej karykaturalnie zapowiada się wielki stołeczny stadjon „reprezentacyjny” na b. forcie Szcześliwickim. Budowała, która pochłonięta już sporo milionów, projektowana została bez najmniejszego porozumienia ze sferami sportowymi. Ponieważ umieszczono w niej „wszystko” a więc boisko bieżni 500 m., tor kolarski (chciano i pływalnię) — zatem już przez to widownia oddalona jest nadmierne od zawodników. A że nadto chciano wyzyskać istniejące z rosyjskich czasów wały na naturalne podstawy trybun, że przytem wały te stanowią foremny pięciokąt — stało się, iż reprezentacyjna trybuna zaprojektowana została w odległości... ok. 100 m. od bieżni. Wogóle dwie główne trybuny położone są pod kątem względem siebie i razem z główną prostą stanowią trójkąt. Na tak fatalnie pomysły stadjon Warszawa wydaje ciężkie pieniądze i niema czynników, któreby temu zapobiegały. Stadjon Legii zaprojektowany w sposób nierównie bardziej fachowy posiada jednak te same błędy. Jego twórcy nie chcą zrozumieć, że wprawdzie może tor kolarski da znaczne dochody, ale z drugiej strony zmniejszy on w ogromnym stopniu możliwości wyzyskania widowiskowego boiska piłkarskiego i lekkoatletycznego.

Pozostawmy tory kolarskie inicjatywie prywatnej, i wyrzucmy je stanowczo ze stajonów ogólnosportowych.

Spotkanie Poznań — Kraków

Regulamin rozgrywek piłkarskich o puchar wędrowny „Wielkopolskiej Ilustracji” w Poznaniu w dniu 14. b. m.

§ 1. Redakcja „Wielkopolskiej Ilustracji” w Poznaniu ufundowała puchar wędrowny dla międzymiastowych rozgrywek piłkarskich Poznań—Kraków.

§ 2. Rozgrywki odbywają się co rok w okresie pomiędzy 15 maja a 1 października w dzień świąteczny lub w niedzielę, przyczem termin uzgadnia w każdym wypadku redakcja „Ilustracji Wielkopolskiej, z zainteresowanymi O. Z. P. N.

§ 3. Rozgrywki odbywają się na zmianę w Krakowie i Poznaniu z tem, że pierwsze spotkanie odbędzie się w Poznaniu.

§ 4. Puchar przechodzi na własność zwycięzców po trzykrotnym, niekolejnym wygraniu go.

§ 5. Zwycięski O. Z. P. N. zatrzymuje puchar przez cały sezon, odpowiadając finansowo za wszelkie e-

wentualne uszkodzenia, lub za zgubienie pucharu.

§ 6. W razie zdobycia pucharu redakcja „Wielkopolskiej Ilustracji” zastrzega sobie pierwszeństwo w ewentualnym ufundowaniu nowego pucharu dla tej samej rozgrywki.

§ 7. Zawodnicy, biorący udział w spotkaniu otrzymują od redakcji „Wielkopolskiej Ilustracji” specjalne upominki.

§ 8. Organizuje zawody każdorazowo O. Z. P. N., który jest gospodarzem w porozumieniu z drugim O. Z. P. N. oraz z ofiarodawcami pucharu (patrz § 2).

§ 9. W rozgrywkach obowiązują przepisy P. Z. P. N., oraz uzupełniające postanowienia z 1928 r.

§ 10. Zmiany niniejszego regulaminu mogą być przeprowadzone tylko za zgodą redakcji „Wielkopolskiej Ilustracji”.

Po ostatnich sukcesach „Warty”

W związku z ostatnimi sukcesami „Warty” we Lwowie zwróciliśmy się do kierownika sekcji piłki nożnej p. George’a z prośbą o udzielenie nam informacji w tym względzie.

— Jak tam było we Lwowie? — pytamy.

— Należycie przygotowani — odpowiada p. George — pojechaliśmy z zaufaniem w siły drużyny do Lwowa,

W pierwszym dniu wykazała „Warta” bardzo ładną grę, a przy lepszej dyspozycji i odrobinie szczęścia u Przybysza, mógł być wynik wyższy.

W drugim dniu wiedzieliśmy, że „Pogoń” będzie się bardzo bronila, aby poprawić swe miejsce w tabeli. Wiedzieliśmy dalej również, że sprzyjająca „Pogoni” publiczność zechce ją dopingować. W dodatku na nasze nie-

Z różnych stron Polski

Tani pobyt w Gdyni.

Magistrat m. Gdyni uruchomił wydział turystyczny - kąpielowy, który organizuje pobyt w Gdyni wycieczek na bardzo dogodnych warunkach. Pomieszczenie w domu turystycznym z pełnym utrzymaniem i usługą kosztuje od 7 do 9,50 zł dziennie, przyczem opłata obejmuje nocleg z pościelą, łaźnią, śniadanie, obiad i kolację.

Dla młodzieży szkolnej ceny za mieszkanie i utrzymanie wynoszą 5 zł.

Szczałki mamuta na Wileńszczyźnie.

W gminie Raczańskiej po osunięciu się góry wskutek deszczu, znaleziono szczątki kości, które ludność dostarczyła do Nowogrodka, gdzie po zbadaniu okazało się, iż są to szczątki mamuta. Należy zaznaczyć, iż na terenie gminy Raczańskiej przed wojną pracowała specjalna komisja petersburskiego instytutu geologicznego. Praca tej komisji została przerwana skutkiem wojny.

Sensacyjny proces o szpiegostwo.

W sądzie okręgowym w Radomiu, odbędzie się sensacyjny proces o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Bohaterką dnia jest p. Nina z Michorowskich Włodarzowa (ponoć córka s. p. art. malarza Michorowskiego, b. dyrektora teatrów miejskich w Warszawie). Pani Włodarzowa, licząca niespełna lat trzydzieści osoba, po rozejściu się z mężem (urzędnik skarbowy) wróciła w rodzinne swe strony, do Radomia, gdzie niedawno objęła posadę w biurze wytwórni karabinów.

Traf zrzadził, że w torebce p. Włodarzowej ktoś b. ciekawo znalazł raport, dotyczący zdolności wytwórczej wspomnianej fabryki, oraz szereg adresów prywatnych oficerów, zatrudnionych w fabryce. Na odwrotnej stronie owego raportu p. Nina własnoręcznie sporządziła projekt grobowca dla zmarłego ojca, co wskazywałoby na nieświadomość oskarżonej przy zabieraniu do torebki raportu — zaś prywatne adresy oficerów mogłyby świadczyć o niezwykłym zainteresowaniu się kobiety dorodnymi chłopcami. Zresztą rozprawa, która prawdopodobnie toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych, ustali skale winy p. Włodarzowej.

Świątokradztwo w Komorowicach.

Do kościoła w Komorowicach koło Białej włamali się w nocy przez okienko wieżowe nieznanymi na razie sprawcy i wyważyli drzwi od chóru rozbili trzy skarbonki i szafkę z wotami w jednym z bocznych ołtarzów. Niespostrzeżeni uciekli tą samą drogą którą przybyli. Policja wszczęła pościg.

Inspektorat lasów tatrzańskich.

W Zakopanem utworzono specjalny inspektorat lasów tatrzańskich, kierowany przez wybitnego znawcę przyrody tatrzańskiej inż. Lieberaka.

Patrycjat rzymski na audjencji u Ojca św.

W dniu 28 ub. m. Ojciec św. przyjął przedstawicieli patrycjatu i arystokracji rzymskiej, którzy złożyli życzenia z okazji jubileuszu papieża, składając w ofierze znaczną sumę na cele misyjne. Książe Orsini wygłosił przemówienie, na które Ojciec św. odpowiedział, dziękując za ten dowód czci i pobożności, oraz wyrażając swą radość z pojednania Kwirynału z Watykanem, co dodało świetności tegorocznemu jubileuszowi.

Opat OO. Benedyktynów kardynałem (KAP) Według doniesień z Rzymu,

postanowionem zostało, że O. Ildefons Schuster, opat OO. Benedyktynów z opactwa św. Pawła przed murami Rzymu, na mającym się odbyć w b. m. tajnym konsystorzu papieskim otrzyma kapelusze kardynalski. O. Schuster niedawno mianowany był administratorem archidiecezji medjolańskiej, a następnie 26 ub. m. arcybiskupem Medjolanu. Nowy następca św. Ambrożygo jest rodowitym rzymianinem, chociaż pochodzi po mieczu z niemieckiej rodziny, która jednak dawno się zitalizowała.

Z pod bieguna północnego

Z pokładu „Heimen-Sucaí“ nadeszły dalsze wiadomości pod datą 30 czerwca: Śnieżycą, połączona z silną wichurą, trwająca już od kilku dni na całej przestrzeni Ziemi Północno-Zachodniej, przeskądza nam w radiotelegraficznym połączeniu okrętu z patroliem Albertini'ego, który według naszych przypuszczeń dotarł już do Przylądka Mohn, rozpoczynając marsz w kierunku Zatoki Wahlenberga. Brak wiadomości nie zaskoczył nas, ze względu na atmosferyczne warunki, wyjątkowo niepomyślne, a które po części sami przewidywaliśmy. Patrol składa się z ludzi o doświadczonej energii i wytrzymałości, zaopatrzonych w obfite środki żywności i ubezpieczenia. Nie może być najmniejszej obawy o nich. My na pokładzie zdrowi jesteśmy wszyscy.

P. Zan.

„Ojciec Nasz“ wryte na główce szpilki.

Niedoścignionem arcydziełem swego rodzaju jest szpilka niejakiego Charlesa Seymoura, angielskiego globtrottera, przynosząca właścicielowi pokaźne dochody z opłat od publiczności, pragnącej podziwiać ową szpilkę, na której główce wryte jest mikroskopijnymi literkami całe „Ojciec Nasz“. Twórcą tego niezwykłego dzieła grawerskiego jest b. funkcjonariusz federalnego biura grawerskiego w Waszyngtonie, Howard Baker,

który nad wygrawerowaniem 397 liter modlitwy Pańskiej pracował przez trzy lata, posługując się precyzyjnymi ryłkami i silnie powiększającymi szklami. Pracę swą opłacił Baker bardzo drogo, stracił bowiem wzrok i obecnie jest pensjonariuszem zakładu dla ociemniałych.

Schronisko turystyczne w Czorsztynie.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych otworzył w Czorsztynie schronisko celem ułatwienia turystyki zarówno wycieczkom szkolnym, nauczycielskim, jak i wszelkim innym, udającym się w Pieniny, do Szczawnicy, Czorsztyna. Wygodne noclegi, niska opłata i możliwość łatwego korzystania z wiktów w najbliższym sąsiedztwie winny zwrócić uwagę wszystkich udających się w te strony na wycieczki i zachęcić do zwiedzania tych uroczych okolic. Wszelkich informacji na miejscu udziela p. Teofil Sanok, kierownik szkoły w Czorsztynie.

Stuletnia zakonnica.

(KAP) W Belgji w klasztorze w Mercem, koło Namur, dnia 26 ub. m. ukończyła setny rok życia zakonnica, siostra Joanna. Jest ona zapewne najstarszą zakonnicą na całym świecie. Sędziwa jubilatka urodziła się 26 czerwca 1829 r. w Saint-Pol w Bretanii. Do zakonu wstąpiła w 28 roku życia w Lyon. Po 15 latach została wysłana do Belgji, gdzie poruczono jej pieczę nad starcami i chorymi, przebywającymi w zakładach klasztornych. Tę pracę miłosierdzia pełniła przez 53 lata. Dziś chodzi jeszcze zwawo, tylko niemal całkowicie ogluchła.

Z okazji setnej rocznicy urodzin siostry Joanny biskup z Namur celebrował w kościele klasztornym nabożeństwo dziękczynne.

Z pogranicza polsko - niemieckiego.

Aresztowanie szajki przemytniczej
Policja w Czeladzi pod Sosnowcem zatrzymała szajkę przemytników składającą się z 5 osób. Skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów przemytu w postaci tytoniu, jedwabiu, rodzynek itp. Przemytowników zatrzymano w chwili, gdy przygotowali większą przesyłkę dla dalszego transportu.

Strajk rolny w woj. lwowskim

Z Lwowa donoszą, że w szeregu miejscowości powiatu bóbreckiego województwa lwowskiego wybuchł wczoraj strajk rolny. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Przebieg spokojny.

Poczta lotnicza z Polski do Ameryki Południowej.

Z dniem 7 lipca r. b. zostanie zaprowadzona komunikacja lotnicza między miastami Buenos Aires w Argentynie i Assuncion w Paragwaju.

Obecnie można więc przysyłać z Polski drogą powietrzną korespondencję lotniczą nie tylko do Brazylii, Urugwaju i Argentyny, lecz także do Paragwaju i Chile.

W sprawie opłat za przesyłki należy zasięgać informacji w urzędach pocztowych.

Do Dyrekcji Kursów Maturycznych

„WIEDZA“

w Krakowie

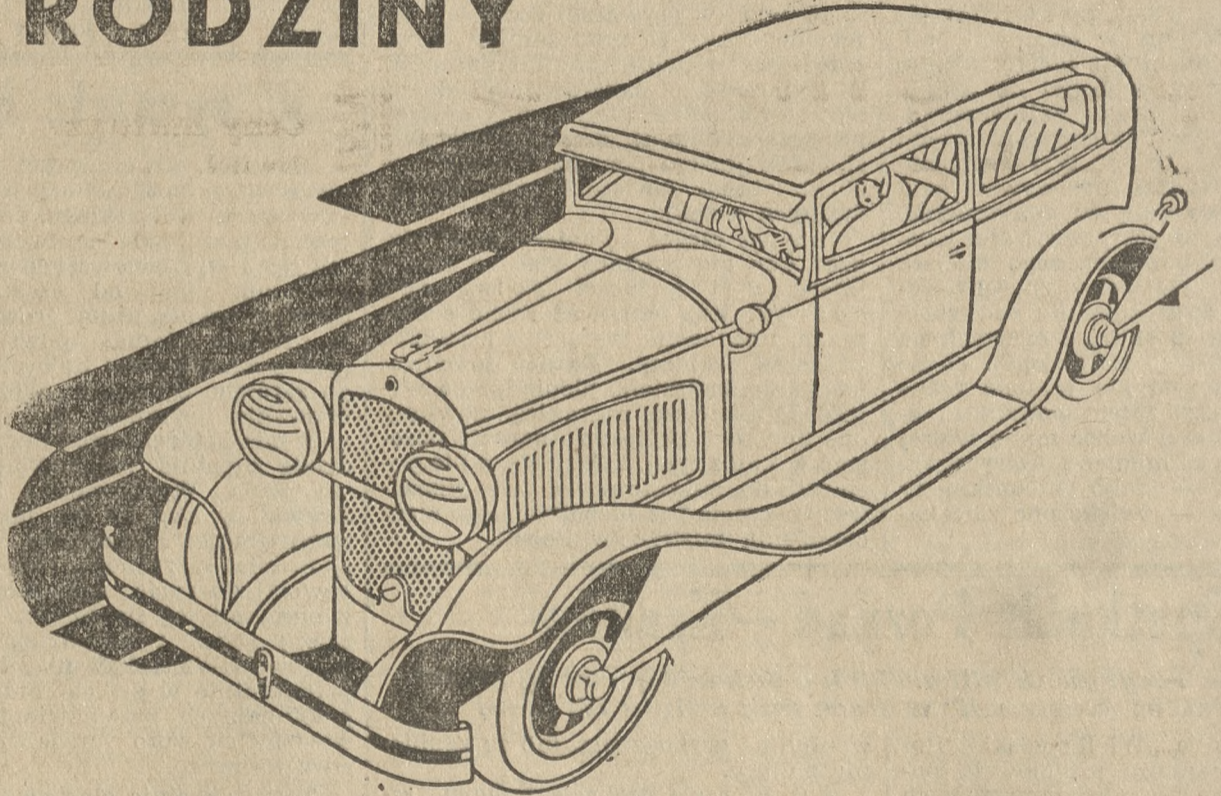
ul. Studencka 14, I p.

Donoszę uprzejmie, że dnia 25 czerwca 1929 r., złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6 klas gimn. typu humanis. w Państw. Gimnazjum IV. im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie. Tp 53

Egzamin ten złożyłem dzięki starannemu przygotowaniu, za co Szan. Dyrekcji jakoteż wszystkim Szan. Panom Profesorom jak najgoręcej dziękuję.

Matysik Paweł.

IDEALNY WÓZ DLA RODZINY



CHRYSLER 65 SEDAN, DWUDRZWIOWY

Idealny woz dla rodziny, lecz nie jako — staromodny, niestetyczny i ciężki pojazd, lecz jako szybki, wygodny i dostępny samochód.

Na tylne siedzenia można dostać się z łatwością przez szerokie drzwi (95 cm. szerokości), nie składając zupełnie przednich foteli. Klamki od drzwi są niedostępne dla dzieci. Szerokie i niskie dwa pojedyncze fotele z przodu. Wygodne miejsce na trzy osoby z tyłu. (Odległość między oparciami wynosi przeszło metr). Maksymalny komfort i wygoda pod każdym względem.

Wóz ten posiada wszelkie zalety Chrysler'ów. Szybkość powyżej 100 km. na godzinę. — Zadziwiająca, błyskawiczna akceleracja. — Resory osadzone w gumie oraz hydrauliczne amortyzatory zwiększają komfort. — Sześciodwucylindrowy silnik, z wałem korbowym, z przeciwwagami, na siedmiu łożyskach ułatwia prowadzenie wozu. — Dzięki specjalnie ukształtowanej 'srebrnej głowicy' silnik pracuje nader ekonomicznie i spala mało benzyny. Hydrauliczne hamulce na 4 koła, samoczynnie regulowane wykluczają zarzucanie.

Dwudrzwiowy Sedan 65 o pięknych linjach jest najtańszym zamkniętym Chrysler'em. Wozy powyższe posiadamy na składzie.

np 2094



Aby poznać zalety Chrysler'a '65' zarządzajcie dziś jeszcze próbnej jazdy.

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I. W. M. GDANSK — „AUTO-KONCERN“ WARSZAWA — SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9 — A, TEL. 123-27 — BIURO: WIERZBOWA 8, TEL. 123-129 — REPREZENTACJA AUTO-SALON, S. Z. O. O., POZNAŃ FREDRY 12

Chrysler Motors, Detroit, Michigan



ŻADAC WSZEDZIE



Jedynie prawdziwie skuteczne.

np 10 970

Spytajcie się Waszego lekarza

a dowiedziecie się, jakie kolosalne znaczenie dla rozwoju dziecka ma dobre kakao i czekolada. Pw 11 091-70,370

Czekolada oraz kakao Piaseckiego, wyrabiane z najszlachetniejszych i najczystszych surowców w największej fabryce czekolady w Polsce A. Piasecki S. A. w Krakowie, urządzonej wg. najnowszych zdobyczy techniki, daje dziecku najlepsze sily, które są fundamentem jego późniejszego rozwoju.



Dnia 3 b. m. zasnął członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Edmund Słowiński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7 lipca 1929 r. o godzinie 4 po południu z Zakładu Szpitala Miejskiego.

O liczny udział w pogrzebie prosi
Polski Związek Przykrawaczy w Poznaniu

Pogrzeb, ś. p.

Jana Bratkowskiego

wyruszy dziś z ulicy Różanej 4, na cmentarz ś-to Marciański nie o godz. 5 lecz 20 minut przed 5-tą.
Rodzina.

Dr. JAKLIŃSKI

powrócił

Działyńskich 3 **Telefon 54-58**
ord. 4-6. Pp 3025-27,180

Seweryn Pawlicki

Architekt wnętrza

Zakłady stolarskie - Fabryka mebli

Urządzenia mieszkań i lokali według rysunków
Projekty. — Rysunki. — Kosztorysy.

Poznań, Tama Garbarska 25-28

Tel. 57-71. Linja tramwaj. nr. 6.

bpw 3774

OSOBY ZLANE STALE

potem,
potem

DOPIERO, GDY ZACZNA
REGULARNIE STOSOWAĆ
ANODOR
MEDIKOS
POTRAFIA NALEŻYCIĘ
OCENIĆ, CO ZNACZY
NIGDY NIE PÓCIĆ SIĘ!

nr 2829

ST. MALINOWSKI

Fabryka maszyn, wozów i odlewnia żelaza
Założ. 1886. **ŚREM** Telefon 17.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI: ul. Pocztowa 30

Telefon nr. 28-26

poleca:

źniwiarki Deeringa oraz części zapasowe do źniwiarek Eckerta, Cornicka i Deeringa. Kw 542

DOM FABRYCZNY

przy ul. Mylnej, łatwo do przebudowania, dom mieszkalny, parter i piętro ca. 250 m² do sprzedania. Bliższe szczegóły: B. Sniegocki, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr. 2.
Pp 27,201

HREBENÓW

Uzdrowisko w karpatach, 500 mtr. n. p. m.

Pocztowy Dom Zdrowia

wśród gór i lasów szpilkowych, kąpiele ruczne i słoneczne. — Pensjonat we własnym zarządzie.

Sezon do 15 września.

Ceny umiarkowane. Weześniejsze zgłoszenia konieczne
Linja kolejowa: Lwów—Stryj—Lawoczne.
Kolej i poczta w miejscu. zw 17185



Zaden Bank

przy wpłacie kilkudziesięciu złotych nie da na ręce kilkaset złotych, natomiast wpłac w całości firmie F. TARKOWSKIEJ w Poznaniu, otrzymasz przepiękną pełnowartościową biżuterję na kilkaset złotych na spłaty.

W ten sposób każdy urzędnik może nareszcie połączyć przyjemność z korzyścią i przy małych środkach nabyć brylanty, perły i inne kosztowności.

F. Tarkowska,
Poznań,
plac Wolności nr. 11.
Pp 3019-26,95

Skład

konfekcji, artykułów damskich męskich, przy Starym Rynku sprzedam z towarem lub bez. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 17 430

TYLKO

Lakier - Emalie - Farby marki

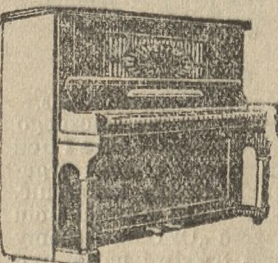
„SMOK“



są najlepsze i najtrwalsze. Kto „Smokiem“ maluje, Nigdy nie żałuje. Kw 1829

Wielki wybór

PIANIN



w doskonałym gatunku poleca

B. Sommertfeld

największa w Polsce Fabryka Pianin

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich nr. 56
Telefon nr 883 i 458.

Jedno z dalszych uznań:

Niniejszem donoszę Panu uprzejmie, iż dostarczone pianino marki „Sommerfeld“ odebrałem i jestem bardzo zadowolony. Dźwięki i wygląd znajdują najwyższe moje uznanie.

T. R., Wejherowo.
np 2285

Restauracja

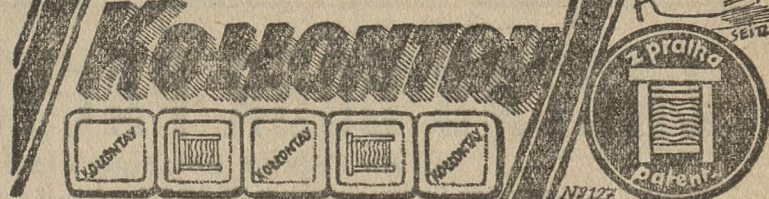
ze składem kolonialnym, rzeźniczym i piekarnią we wielkiej koscielej zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Obrót miesięczny 7000 zł. Zgłoszenie do Kurjera Poznańskiego 27 w 147



Do wszystkiego

bez wyjątku, czy to do prania materjałów jedwabnych, wełnianych lub bawełnianych, białych lub kolorowych, albo do mycia podłogi, mebli, sprzętów, szkła i t. d., czy też do kąpieli lub pielęgnowania ciała — zawsze jest i pozostanie nieszkodliwym, najlepszym i niedrogim środkiem do prania, znane ze swej dobroci mydło „Kollontay z pralką”. Do używania mydła „Kollontay z pralką” nie potrzeba żadnych wskazówek, bo jest ono bezpieczne w każdym użyciu. Czy to w „kawalku”, albo „wiórkach” czy też jako „rozczyw mydłany” — zawsze i wszystko można niem czyścić bez obawy. Szczególnie silna, aromatyczna i zawierająca glicerynę piana mydła „Kollontay z pralką” usuwa z zadziwiającą szybkością wszelki brud, a przede wszystkim wpływa dodatnio na skórę.

Mydło



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Tw 85/8

Zastępca na Poznań i Pomorze: Kłaczyński i S-ka Poznań, W. Garbary 21.

Wystawa Pawilon Bazarowy propagandowa winiarnia

Ceny hurtowe.

dpw 1109

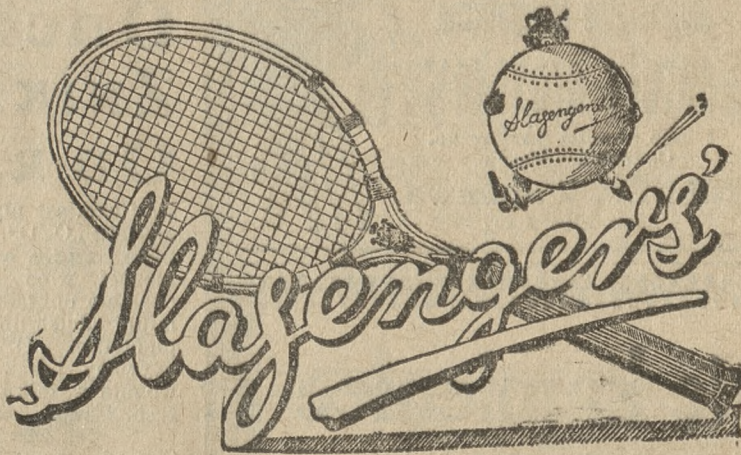
Poleca

Ceny hurtowe.

wino samorodne $\frac{1}{2}$ but. zł 2,50
 $\frac{1}{4}$ but. zł 1,50

Doskonały gatunek strun i drzewa pozwala na długotrwałe używanie rakiet

SLAZENGER'S



nw 11192

Już po kilku miesiącach od chwili wprowadzenia na rynek polski, autobusy „BROCKWAY“



przez wielkie zalety techniczne: wytrzymałość, oszczędność eksploatacji i t. p. zajęły przodujące miejsce na szlakach komunikacyjnych. Tp 45

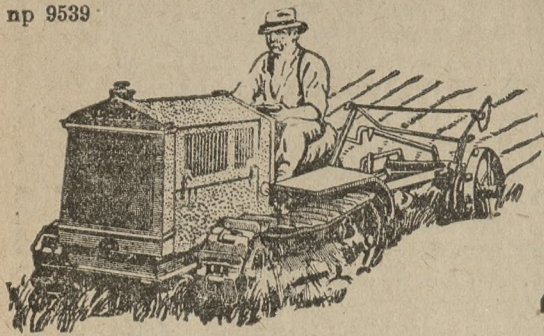
Całą Polskę od rubieży wschodnich do zachodnich, od morza, aż do Karpat przemierzają autobusy Brockway, zawsze jednakowo dobrze wywiązując się swych zadań.

SZAFARKIEWICZ i MENZEL, Poznań, Wały Wazów 22.
Salon Wystawowy — Pl. Nowomiejski 7.

„CLETRAC“

o mocy na haku pociągowym

np 9539



Ponad 50000 ciągowek - CLETRAC - pracuje we wszystkich częściach świata.

100 K.M.

12 K.M. Światowej sławy amerykańskie ciągowki gąsienicowe „CLETRAC“ dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleve and Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraski — tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk.

20 K.M. braska — tanie w kupnie i eksploatacji poleca przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk.

30 K.M. **GORNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE**

40 K.M. Warszawa, Sewerynow 3. Tel.: 221-44, 247-54, 247-66, skr. telegr. Getepe
Przedstawiciele rejonowi poszukiwani.



SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI
to szwajcarski zegarek „REVUE“

Drzewo ca 6000 mtr.

w całości lub wagonowo, szczap sosnowych prima I kl., towar zdrowy, korowany, kresowy od 16—36 ctm. gr. ostatniego cięcia za 1 mtr. zł 21,— franko stacji odbiorczej. Drzewo olszowe tej samej grubości zł 20,—. Zgłoszenia: Firma CERES, Gniezno — Telefon 382. nw 2326

Poznańska Kolej Elektryczna

w porozumieniu z Wlkp. Związkiem dla popierania turystyki

uruchomiła autobusy turystyczne dla zwiedzających osobliwości i zabytki miasta.

Zwiedzającym towarzyszy specjalny przewodnik, który według ustalonego programu kieruje objazdem po Poznaniu. zw 17 424

Cena objazdu 5,— zł wraz z wszelkimi opłatami. Odjazd o godz. 9,30, 12 i 16 z placu Wolności (Biblioteka Raczyńskich).

Wielkie rzeźnictwo

dobrze prosperujące, w ruchliwej ulicy, z powodu choroby, do wydzierżawienia. Inwentarz musi być przejęty. Oferty pod nw 2384 do General - Anzeiger für die gesamte Neumark, Landsberg a/W.

Budynki fabryczne

dwupiętrowe i parterowe, o przestrzeni 5000 m², w tym wielkie hale fabryczne i budynek administracyjny, nadające się na każdy rodzaj przemysłu w większym mieście Województwa Poznańskiego, sprzedaje się bardzo korzystnie, wzgl. odda w dzierżawę. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Kurjera Poznańskiego pod dw 1100

MOTOR

naftowy P. S. 15, fabryki Niebaum i Guttenberg oraz śrutownik tarczowy, średnicy 36 ctm, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia ROLNIK WITKOWO, pow. Gniezno. nw 2367

W doskonałym stanie

1 parowóz czterosiowy 15 atm. 60 HP na tor 600 mm., 16 wagonów na tenże tor nośność 5 tonn (Brigadewagen) oraz 9 wagonów do kamienia na takiż tor nośność 7 tonn. Te ostatnie mogą być używane do robót leśnych. Warszawa ul. Wilcza 62, inż. F. PERL — Tel. 126-09. Pp 3148-02-561

Poszukuje się

akwizytora

obeznanego dokładnie z działem wydawniczym i ogłoszeniowym. Wstąpienie natychmiastowe na stałą pensję i prowizję. Referencje konieczne. Zgłoszenia listowne do Ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod np 2357

Zbożowiec

z kilkoletnią praktyką, doświadczony w handlu ziemiopłodów i sztucznych nawozów, księgowy - bilansista, korespondent polski i niemiecki, szuka posady. Wiadomości uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zp 17 429

Poważne wydawnictwo

poszukuje akademika (ekonomja polityczna), któryby się podjął współpracy w Redakcji pisma ekonomicznego. Zgłosz. listowne do Agencji Wschodniej w Poznaniu, pl. Wolności 11, II-p. osobiste od godziny 10—12.

np 2358

10 zł rata

Za 10 zł miesięcznie każdy może nabyć parcelę.

10 zł rata

ZARZĄD DÓBR PACYKOWSKICH

poczta i stacja kolejowa Stanisławów

przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemińskiego Nr. 4477/26 z dnia 12 lipca 1926 do parcelacji części swoich posiadłości w niezwykle pięknej okolicy — z jednej strony nad rzeką Bystrzyca, z drugiej okolonej wzgórzem Karpat — pod nazwą „OLEŚIÓW“ — Pragnąc stworzyć tam uroczysko letniskowe i umożliwić każdemu posiadanie odpowiedniej części ziemi na wybudowanie willi, sprzedał dotąd w ciągu dwóch lat około 3000 parcel, gdzie już na niektórych pobudowa no willi, jakoteż przeprowadzono główne drogi i uzyskano połączenie z miastem Stanisławowem zapomocą autobusu, a obecnie rozpoczyna dalszą sprzedaż parcel także i nadal po bardzo niskiej cenie, bo

po 4 zł za sążeń kwadr. = 3 m² 60 cm²

Na wybudowanie willi potrzeba około 100 sążni, czyli 360 m², co kosztuje zaledwie złotych 400 gotówką lub spłacalnych po 10 zł miesięcznie przez 4 lata.

Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni kw. płaci raty miesięcznie, tyle razy po 10 zł większe Ktokolwiek więc pragnie zapewnić sobie kawał ziemi na własność, niechaj zgłosi się najrychlej, gdyż przydział następuje według kolejnego porządku zgłoszeń. np 2 380

Dla wygody zgłaszających się przyjmuję zgłoszenia i udziela dokładnych informacji Kancelaria Główna Dóbr Pacykowskich Aleksandra Lewickiego w Lwowie, pl. Marjański L. 10, I. p. Telef. 7-86, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem, Tel. 124.

Ziemia na raty!

Ziemia na raty!

Wyciąg i przesłać pod adresem: Kancelaria Zarządu Dóbr Pacyków we Lwowie — pl. Marjański 10.

ZGŁOSZENIE.

Na podstawie ogłoszenia w „K. P.“ zgłaszam chęć kupna . . . sążni² parceli w Olesiowie. Przydzielona mi parcele zamierzam spłacić w ratach mies. po zł . . . Prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna, podaję swój adres:
Imię i nazwisko Zawód
Dokładny adres: dnia 1927 r.

10 zł rata

Za 10 zł miesięcznie każdy może nabyć parcelę.

10 zł rata

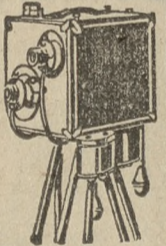


Momentalne fotograficzne

Aparaty broszkowe

i inne nowości jarmarczne.
Cennik bezpłatnie.

MILNER, Warszawa
Mławska 5/17.



ODCISKI ZNIKNĄ OD RAZU



Patent zgl. P. 25429/U. P. 2418.

jeśli zamiast płynów i plastrów użyjesz higienicznego aparatu „OZO“, który natychmiast **bezpiecznie i bez bólu usunie odciski**. Jest to aparat z masy organicznej, więc jest wyłączone najmniejsze zakażenie, pozatem dokładnie desinfekowany. Jeśli w ciągu 5-ciu minut odcisk nie zniknie przy użyciu „OZO“ zwracamy pieniądze. „OZO“ jest to aparat trwały i może być używany przez czas długi do usuwania odcisków i wogóle wszelkich zgrubień skóry.

Lab. Chem. „DINOL“, Warszawa, Elektoralna 26 m 3
Tel. 240-52, Konto czek. w P. K. O. 13807.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych gdzie niema wysyłamy tylko po uprzednim wpłaconiu do P. K. O. zł. 3.75 gr. wraz przesyłką. np 2355

Dwie kamienice

IV i III-piętrowe, na Łazarzu, 34 lokatorów, sprzedam natychmiast. Dochód miesięczny (ustawowy czynsz) zł 2000,—. Poważni reflektanci posiadający gotówkę, uprasza się o podanie oferty do eksped. Kurjera Poznańskiego pod zw 17 379 Pośrednicy wykluczeni. Właściciel.

SKŁAD

2 okna wystawowe, eleg. urządzenie, w centrum handlowego miasta Bydgoszczy, z towarem lub bez, korzystnie do oddania. Oferty pod Tw 51 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Kursy Maturyczne i Do kształcące

„**WIEDZA**“ Kraków, ulica Studencka 14. I. p.

zawiadamiają, że dnia 1 września br. otwierają kurs przygotowujący do egzaminu z 7-min. względnie 3-min klas szkoły powszechnej.

Uczestnicy kursu otrzymują jak najszczegółowsze instrukcje, tj. programy, skrypta, wskazówki i tematy, umożliwiające naukę bez pomocy podręcznika, jak również raz w tygodniu będą brali udział w nauce zbiorowej i poddawani będą egzaminowi.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Okazja dla szybko decydujących się.

Do wydzierżawienia pomieszczenie na warsztaty, fabrykę lub składnicę ca. 343 m² z odpowiednią salą na maszyny i z przynależnymi ubikacjami, na biura, magazyny, z możliwością użytkowania bocznic kolejowej w Poznaniu zaraz na dogodnych warunkach. Oferty do Kurjera zw 17 303

Przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasie moczowym białka, cukrze.
Zdrowowisko cały rok otwarte.

Wildunger Helenenquelle

Informacji co do Zdrojowiska Kuracji domowych jak również prospekty

MICHAŁ KANDEL — Poznań, Masztalarska 7, tel. 1895.

Niezwykła okazja do nabycia parceli.

W przecudnej okolicy Bełskid pod Bielsko-Białą, parceluje się około 70 mórg na działki budowlane. Teren przy szosie, wymarzony na letnisko. Do stacji na miejscu i tramwaju 10 minut.

Dla organizacji robotniczych i urzędniczych ulgi. Cena przeciętna 2-5 zł za 1 metr kwadr., zależnie od położenia. Zgłosz. pod dp 1111 do ekspedycji Kurjera Pozn.

Samodzielny

mistrz piekarski i właściciel dwóch domów, Górnosiążak, lat 32, 1,65 m. wysoki, ciemno blondyn, katolik, szuka tą drogą towarzyski życia, o dobrych zaletach, celem ożenku od lat 20 do 28, ewentl. ożeni się z właścicielką dworu lub młyna. Majątek dla wspólnego dobra pożądana. Fotografja bardzo dogodna. Oferty proszę zgłosić do 30. 6. r. b., pod zp 17 432 do eksp. Kurjera



Chronicie rodzinę od owadów



Należy wyniszczyć roznoszące zarazki owady: muchy, komary, karaluchy, pluskwy, mrówki i prusaki. Rozpylajcie Flit, który tępi wszelkie owady. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają pluskwy, karaluchy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

FLIT



nw 2335

Konkurs.

1. Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów ogłasza konkurs na stanowisko referenta - statystyka. Do konkursu stanąć mogą kandydaci i kandydatki narodowości polskiej liczący mniej niż 45 lat w dniu 30 czerwca r. b. i cieszący się należytem stanem zdrowia.

2. Do stanowiska powyższego przywiązane jest uposażenie członków sekcji kategorii A., t. zn., że płaca początkowa wynosi 19 000 fr. szwajcarskich rocznie i wzrasta następnie o 800 fr. szwajc. za każdy rok służby, aż do wysokości 28 000 fr. szwajcarskich. Od uposażenia potrąca się 5% na rzecz kasy emerytalnej, do której Liga Narodów wpłaca ze swej strony również 5% uposażenia.

3. Kandydaci odpowiadają muszą następującym warunkom:

- wiadomości ogólne: dyplom uniwersytecki lub równorzędny i dokładna znajomość zagadnień społecznych i gospodarczych;
- znajomość języków: gruntowna znajomość języka francuskiego lub angielskiego oraz dostateczna znajomość tego z dwóch wyżej wymienionych języków, którego kandydat nie posiada gruntownie, ponadto dostateczna znajomość języka niemieckiego. Znajomość innych języków będzie brana pod uwagę przy rozstrzygnięciu konkursu;
- wiadomości specjalne: gruntowna znajomość teorii statystyki i praktyczne opanowanie zagadnień statystycznych, teoretycznych lub praktycznych z dziedziny statystyki pracy, jak również opracowania i przygotowywania studjów w powyższym zakresie, wreszcie możliwość koordynowania i dozorowania pracy kilku współpracowników.

4. Zgłoszenia zredagowane w języku francuskim lub angielskim kierować należy do dnia 31 lipca r. b. na piśmie do Warszawskiego Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy na ręce p. D-ra Adama Rose, Warszawa, Marszałkowska 21/4 (Informacje udzielane będą od 4,30 do 5,30 po poł.). Do zgłoszeń dołączyć należy:

- metrykę względnie akt równorzędny z zaznaczeniem stanu cywilnego i w danym razie ilości posiadanych dzieci;
- świadcstwo lekarskie stwierdzające należyty stan zdrowia;
- dyplom uniwersytecki lub inny naukowy, jak również referencje osób zajmujących stanowiska naukowe lub administracyjne;
- wszelkie inne świadectwa informujące i t. p., świadczące o posiadanych przez kandydata kwalifikacjach.

W szczególności winni kandydaci posiadać dokładne dane o swej dotychczasowej działalności oraz zaznaczyć czy ogłosili książki, artykuły i t. p. z dziedziny statystyki pracy, oraz czy i w jakim zakresie na dotychczasowych swych stanowiskach zajmowali się powyższym działem statystyki.

ŁATWA PRACA, DUŻY ZYSK

dol. 150 miesięcznie conajmniej z łatwością zarobić może każdy co udowodnić możemy kto obejmie wdzięczną współpracę z nami. Codzienne wpływy gotówkowe. Utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne pod „Energją 25“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej g. r. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16.

Tw 42

Większe przedsiębiorstwo przemysłu ciężkiego poszukuje

młodszej sily męskiej

piszącej na maszynie, z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz stenografji polskiej i niemieckiej. Oferty należy przesyłać pod „WK 532“ do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. Gen. Repr. RUDOLF MOSSE, Katowice, ul. Mickiewicza 4. Tw 34

Adwokat

Wielkopolanin może się natychmiast w ruchliwym, około 7 tys. mieszkańców liczącym mieście, Woj. Pozn. z rozległą okolicą osiedlić. Odpowiednie mieszkanie i dobra egzystencja zapewniona. Zapytania skierować do „Par“, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 27,78 Pw 3354-27,78

Stenotypistki

stenografującej w języku polskim, poszukuje poważna firma do Gdyni. Znajomość angielskiego lub francuskiego pożądana. Oferty z życiorysem, fotografją i wymaganiami kierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 1082

AKWIZYTOR

poszukiwany

PAN

na stałe stanowisko SPRZEDAWCY.

Wymagane: silny charakter, zdrowa ambicja, lepsze wykształcenie (może być techniczne), poprawne władanie polskim i niemieckim.

Zapewniona stała pensja i dobra prowizja.

Oferty pod „Pilny“ do Tow. Rekl. Międz. g. r. Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska 124. Tw 46

Ostrzeżenie

Pan Antoni Filipczyk postąpił wobec naszej firmy tak, że sprawę oddaliśmy w ręce prokuratorji i przestrzegamy przed zawieraniem z Nim jakichkolwiek interesów w naszym imieniu i nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności za interesy w ostatnich dniach zrobione i za takie, które jeszcze mogą nastąpić. Pw 3478-27,196

„KARDEX“ Sp. z o. o. Poznań Podgórna 10 — Telefon 12-75.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

29 POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ.

Kto chce świetnie zareklamować swoje wyroby i doskonale je zbywać na P. W. K. niech się porozumie „Okazja“ - poste restante, poczta Wystawa. zdp 26 220

1 SPRZEDAŻE

Łóżka metalowe
dla dorosłych i dzieci, łóżka ołowe różnych typów leżak ogrodowe, specjalnie wysielane poleca specjalny magazyn K. Walkowski, ul. Strzelecka 32, tel. 26-51 bpp 8775

Antyki
wielki wybór. Bracia Pióro. Al. Marcinkowskiego 28. Kp 545

Meble
we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Stankowski. Wozna 12 (Butelska). bp 333

Meble
we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Stankowski. Wozna 12 (Butelska). bpw 347

Gdynia
Hallerowo najpiękniejsze parcelę sprzedam okazjnie. Warszawa, Kredytowa 10, — k. pp 11 193

Łóżka metalowe
materace sprężynowe i wysielane, leżanki, łóżka polowe oraz wózki dziecięce. Dogodne warunki spłaty. Pokrzywa Półwiejska 22. tel. 58-76 bpp 339

Okazjal
Magazyn blawatno - galanteryjny bardzo dobrze prosperujący w śródmieściu Włocławka na principalnej ulicy natychmiast do sprzedania. Wiadomość Włocławek, 3 Maja 6. Gizińska. nw 2302

Okazyjnie
sprzeda meble gdańskie, stylowe, bufet okazały, ornament renesans, obrazy salonowe Plucisński, Toruń, Lubicka 25. Pw 11 030-64,226

Przy najniższych
cenach kupuje się najpiękniejsze obrazy tylko we firmie Witold Leworski, Wrocławska 36 • Specjalność: oprawa obrazów. Kw 2367/0*

Motor
elektryczny, 110-160 volt. 2.100 obrótów z rozrusznikiem oraz 40 hebli różnych gatunków korzystnie na sprzedaż. Międzyczód n/W., ul. 17 Stycznia 23. zdp 26 250

Hotel
pierwszorzędny w powiatowym mieście wartości około 200 tys. zł sprzedam lub zamienię na gospodarstwo w tejże cenie. Zgłoszenia Kurjer zdp 26 217

Gościniec
z pełnym koncesem i kolonjalka, bez konkurencji, szkoła, kościół, stacja na miejscu, oddam z towarem, rok dzierżawa za 4.000 zł. Spieszne zgłoszenia. Tama Garbarska 4, restauracja. zdp 26 227

Kilka set
próżnych butelek na sprzedaż. — Gdzie? wskaże Kurjer zdpw 26 214

Samochód
6 osobowy landaulet przechodzący sprzedam ul. Śniadeckich 19. zdw 25 971

Forda
w dobrym stanie sprzedam warunki korzystne. Wejman, Kościelna 24. sdw 24 202

Restaurację
pełnym koncesem, mieszkaniem, salą zabawową, dobrze prosperującą korzystnie sprzedam. Wrońska 12, I. lewo. zdw 26 005/6

Fiat
6/30 P. S. typ sportowy nowoczesny tania. Poznań, Poczta 1, Dill. zdw 26 162

Wózki
dziecięce i budki obciążam ceratą i reperuję. Gumi i kółka na składzie. Siodlarnia, Szewska 11. bpw 348/9

Gościniec
przy Poznaniu zaraz oddzierżawie. Warunki na miejscu. Wiesner, restauracja, Chwaliszewo 58 zdw 26 105/6

Brylant
piersień 1 1/2 kar sliczny bezbledów sprzedam. Sieroca 8/9. II. prawo. zdp 26 254

Zamiana Polska-Niemcy
Nieruchomość w Chojnicach (Pomorze) przy głównej ulicy, nadająca się na każde przedsiębiorstwo sprzedam lub zamienie. Piśmienne oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr 2350

Dla osadników
Jeden domek z drzewa (Blockhaus) celem rozebrania na sprzedaż. Podłoga, sufit oraz ściany wewnętrzne — szpuntowane. Obrazar zabudow. ca 25 mtr. kw., cena 1.500 zł. Reflektanci zechcą się zgłosić do leśniczego p. Fehnera w Annogórze, poczta Obrzycko, pow. Szamotuły. dp 1098

Okazyjnie
wyprzedaje 15 proc. taniej eleganckie garsonki, suknie, szlafrocki, jumpry, swetry, pullovery, kostiumy sportowe, kapiełowe „Tricot”. Rom. Szymańskiego 10, III. Pp 8476-55.202

Dom
z piekarnią i skalnem obuwia. konfekcji, tow. krótk. w pow. leszczyńskim, bardzo korzystnie na sprzedaż, z powodu zejść rodzinnych. Wiadomość Andrzejewski, Leszno 50. zdp 25 959

Skład
mieszkanie ruchliwa ulica korzyście. Adres Kurjer zdp 26 186

Młyn
parowy w mieście blisko Poznania bez konkurencji, najnowsze urządzenie, obszerne budynki, bogate okolicę, przemiał około 400 ctr. na dobe, wspania rzecz, z powodu choroby właściciela zaraz sprzedam lub zamienie na lepszą kamienicę w Poznaniu. Oferty Kurjer zdp 26 200

Skład
duży obszerny przy ruchliwej ulicy sprzedam. Spieszne oferty do Kurjera zdp 26 206

Szafę
duża, biała rozbitana, taborecik do fortepianu, stolik mahoniowy do nut sprzedam. Słowackiego 34 I. lewo. zdp 26 207

Interes
rzeźnicki w pow. mieście, z całkowitem urządzeniem zaraz do objęcia za 2.700 zł. E. Olszewski, Poznań, Gen. Kosińskiego 17. zdw 25 973

Meble
tanio za gotówkę na raty poleca Kalkus. Wrocławska 19. zdp 23 814

5 KUPNA

Kupię
używany motocykl. Oferty Kurjer zdp 26 263

Szpundarki i heblarki
używanej w dobrym stanie poszukuje się. Oferty skierować: Tartak parowy w Mroczu. pow. Wyrzysk. zdp 26 261

6 KAMIENICE

Kamienicę
IV. piętrową w dobrym stanie przy tramwaju sprzedam przy wpłacie 80-90 tysięcy, bez pośrednictwa. Zgłoszenia Kurjer zdp 26 014

7 PIENIĄDZ

Po 15 %
pożyczkę dolarową na pupilarnie pewną hipotekę kamienicy w Poznaniu poszukuje Oferty Kurjer zdp 25 486

9 SZUKA MIESZK.

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje portjersstwa. Oferty Kurjer zdp 25 964

Bezdzietne małżeństwo
poszukuje w Poznaniu 3 pokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką od 1. 10. rb. Jako emeryt. oficer adm. może za wynajęcie mieszkania objąć ewentualnie administrację domu. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdw 25 665

Mieszkania
2-3 pokojowego w Poznaniu poszukuje wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer Poznański zdp 26 249

Poszukuje
3-4 pokojowego mieszkania z wygodami od 1 listopada rb. Biedermann, Zabikowo pod Poznaniem. zdp 25 330

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie w nowo-budowanym domu od 1 sierpnia w okolicy Zwierzynca na 2 pokoje (bez odstępnego). Zgłoszenia Kurjer zdp 26 248

11 POKOJE UMEBL.

Przyjmę
pana na wspólny pokój. Rakowski, Wroniecka 18. zdp 26 219

Pokój
umeblowany przyjezdny lub na stałe wynajme. Wielkie Garbary 18. wejście z ul. Woźnej II. prawo. zdp 26 255

Pokoje
dla przyjezdnych. Słowackiego 34 I. lewo. zdp 26 2

12 SZUKA POKOJU

Pokoju lub składu
próżnego lub umeblowanego. parter, frontowy w Górczynie ulica Łazarska poszukuje natychmiast. Zgłoszenia Kurjer zdw 25 76

1: LJI ALE

Biuro do wynajęcia
handlowe front, I ptr., telefonem itd. w centrum, plac Wolności. Oferty do Kurjera pod zdpw 25 490

Jastrzębia Góra
pełne morze pensjonat Polesie J. Rogińskiej. Informacje ramiejsu lub Warszawa Stare Miasto 4 „Kram pod Rakiem” nw 11 054

Na letnisko
2 pokoje i kuchnia na wsi, gdzie dużo lasu i ładne świeże powietrze, natychmiast do wynajęcia, 20 km. od stacji kolejowej Porążyn. Hermann Enkelmann, Kopańki, poczta Bukowiec Stary, pow. Grodzisk. zdp 26 262

Jastrzębia Góra
Hotel - Pensjonat „Bałtyk” — przyjmuje zgłoszenia na sierpień Wiadomość: Jastrzębia Góra, pensjonat „Bałtyk” lub Warszawa, Smolna 14, m. 9. Pp 3017-62.560

Pokój
nad pełnym morzem na lipiec, sierpień. Ławniczak, Dąbrowskiego 69.

Futra
wszelkiego rodzaju wyrabia, modernizuje naprawia, posywa, czyści, wzmacnia futrzany włos, futra stare wychodzą jak nowe. Jankowski, Kręta 23 zdpw 25 991

23 ŻENKI

Kawaler
z zamożnej rodziny dzielny i energiczny kupiec, lat 39, posiadający kilkanaście tys. zł gotówki pragnie poznać panią w celu matrymonialnym. Panie posiadające dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo mają pierwszeństwo. — Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdw 25 741

Ułatwię
znajomość z panną nauczycielką gimnazjum rządowego, religijną, przystojną, mającą dobrą gospodynią. Cel matrymonialny. — Odpowiedni panowie złożą oferty do Kurjera zdp 26 266

Kapitan
adm. służby int. przechodzący w stan spoczynku, 38 lat, język polski i niemiecki z wybitnymi kwalifikacjami w zakresie administracji i biurowości, z wykształceniem kupieckim, poszukuje z dniem 1. 10. rb. w Poznaniu lub okolicy odpowiedniego stanowiska kasjera, pomocnika buchaltera, zarządcy magazynów Spółdzielni lub kierownika biura. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Kurjera zdw 25 664

Nauczycielka wychowawczyni
z 5 letnią praktyką poszukuje posady. Zna także język niemiecki. Warunek: wycuczenie się kuchni i 30 zł. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdp 26 271

Młodszy pomocnik
branży kolonialnej z dobrymi świadectwami i poleceniem poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 26 270

Nauczycielka
Wielkopolanka z zezwoleniem Kuratorium przyjmie posadę nauczycielki domowej od 1 sierpnia lub 15 sierpnia rb. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 26 268

Książkowa
z dłuższą praktyką zmienia posadę najchętniej jako kasjerka na majątek. Łaskawe zgłoszenia — przysłaż do Kurjera pod zdp 26 265

Aptekarz aprobowany
z najlepszymi referencjami poszukuje zastępstw ewentl. zarządu. Wolny zaraz. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdp 26 212

Jazzbandzista
zarazem czelista Polak poszukuje zaraz posady. Oferty sub Klima, Busko-Zdrój, Restauracja Zakładowa. zdp 26 213

Aptekarz
asystent poszukuje posady w Poznaniu może zaraz. Łaskawe oferty Piekary 10, Baucha, dla aptekarza. zdp 26 208

Młody
mężczyzna energiczny, sierz. rezerwy poszukuje jakiegoś zajęcia. Posiada gwarancję ewentl. kaucji 500-1.000 zł. Łaskawe zgłoszenia pp. przedsiębiorców upraszam do Kurjera zdp 26 210

28 WOLNE MIEJSCA

Stenotypistki
znającej biegle stenografię i maszyny poszukuje adwokat w Poznaniu. Oferty z podaniem warunków Kurjer zdw 25 442

Agenci
którzy odwieżdżają rolników na Poznaniu i na Pomorzu, zarabiać mogą na wysoką prowizję. Środek leczniczy dla bydła Zarobek 50 zł dziennie. Zgłoszenia Wytwórnia Chemiczna Ostrzyca powiat Kartuzki (Pomorze). zdp 98 125

Stenotypistka
władająca biegle językiem niemieckim mogącą samodzielnie prowadzić korespondencje rachunkowe potrzebna zaraz. Zgłoszenia Zakład Uprawy Roślin Uniwersytetu, Wolińska 8. zdp 26 253

Czeladników
szewskich poszukuje zaraz Rybicki, Woźna 1. zdp 26 259

Do przedsiębiorstwa
wiercenia studziń i zakładania wodociągów potrzebny zaraz pomocnik na stałą pracę. Józef W. Tajewski, Grodzisk Wlkp. zdp 26 269

Potrzebna
starsza skromna osoba z małym wykształceniem do wyreczenia pani w małym mieście, znająca kucowanie, szycie i prasowanie do dwojga starszych osób. Zgłoszenia A. Bloch, Lubawa (Pomorze), zdp 26 264

Poszukuje
się od 1 września rb. nauczycielki domowej, która jest w stanie przygotować dziewczynę do 3 klasy gimnazjalnej. Oferty proszę złożyć do Kurjera Poznańskiego pod zdp 26 260

Kucharka
z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków Hotel Eilers, Tuchola Pomorze. zdp 26 213

Rozsprzedawca
wytworów piekarsko-cukierniczych dobrze zaprowadzony w Poznaniu pierwszeństwo szofer, z kaucją, gwarancją lub dobrze polecenym. Zgłoszenie do Kurjera Jaster, 7-10 rano. zdp 26 284

Energiczna
sympatyczna, inteligentna, doświadczona sprzedawczyni do prowadzenia spożywczego kiosku wystawowego. Zgłoszenia do Kurjera z opisem życia i warunków pod zdp 26 232

Posłaniec
i uczeń zaraz potrzebni. Adwokat Lompa, ul. Fredry 8. dp 1106

Pomocnik
i fryzjerka tylko dobrych sil poszukuje zaraz lub 15. bm. J. Kmiński, Gdynia - Dworzec. dp 1102

Wychowawczyni
rutynowana z niemieckim do siedmioletniej dziewczynki potrzebna. Poważne referencje i świadectwa wymagane. Oferty z podaniem warunków i fotografią przysłaż Samojlukowa, Kredytowa 14. — Warszawa. zdp 25 943

Poszukuje
dobre hafciarki (haft kolorowy) na stałą pracę. Zgłoszenia do Kurjera zdp 26 193

Żelazniak
pomocnik znający dokładnie branżę potrzebny zaraz do składu belaza do małego miasteczka w Wielkopolsce. Wolni od wojskowej mogą się zgłosić z odpisami świadectw, zyciorsem, podaniem pensji bez stancji i stołu do Kurjera dw 1086

Osoba
do towarzystwa dla pani z wjazdem wózkami dla chorych na spacer może się zgłosić. Polwiejska 3, I. piętro, front, lewe wejście, 2-3 godz. Kw 668

Pot nóg i pach
oraz niemłą woń usuwa puder i masę Sudoral Chemergon

Wielka bieda trudne czasy — oszczędność konieczna!

a jednak należy polecać towar — chodzi tylko gdzie i jak!
Tylko w gazetach o największych nakładach. Wyliczenie przekona nawet najmniej orientującego się, że 32000 za 25 groszy bez rabatu

jest tańsze, niż 2000 za 20 groszy mniej 40% rabatu, netto za 12 groszy. W pierwszym wypadku kosztuje milimetr na 1 000 egzemplarzy

0,78 groszy

w drugim wypadku kosztuje ten sam milimetr aż 6 groszy.

Jeżeli chcesz skutecznie ogłaszać się, zażądaj w ekspedycji głównej książki i przekonaj się, ile gazeta, w której zamierzasz inserować, posiada rzeczywistych czytelników oraz jak wysoki jest jej nakład.

Oszczędzaj!

14 DZIERŻAWY

Składnica
700 kw. mtr. Dąbrowskiego 78 a zdw 24 772

Do wydzierżawienia
skład z mieszkaniem w najlepszym położeniu w którym się mieścił przez 6 lat bardzo dobrze prosperujący skład blawarów i konfekcji. Zgłoszenia skierować W. Mencil, zegarmistrz Kcynia. zdw 24 17

Dzierżawa
ładny folwark 400 mórg blisko Poznania i kolei do oddania. — Agenci wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer zdw 25 127

Reklamówkę - auto
kto wypożyczy na ranne godziny dla piekarni przez 2-3 tygodnie. Opis, wozu, skrzyni, warunki do Kurjera zdp 26 233

Poszukuje
piekarni z składem w Poznaniu. Oferty Kurjer zdp 26 189

15 LETNISKA

Tatarów
uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe. Kapiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje. Wrandy, wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Leśna” Tatarów. nw 11 258

Zaleszczyki
nad Dniestrem pensjonat „Swit” A. Psarskiej — Kuchnia wykwinna. Pokoje duże słoneczne. Elektryczność. nw 2345

Dom wypoczynkowy
„Stanisławówka” położony na leśnym wzgórzu nad jeziorem osieczyńskim przyjmuje jeszcze letników. Informuje Dr. Swiderski, Leszno Wlkp. zdw 1043

Najpiękniejsze
Letnisko. — Dla rodzin par woliwnych pokoi, 17 kilometrów od Poznania autobusem, kuchnia dobra, jezioro rybołóstwo, łódki, plaża, tenis. Pokój z utrzymaniem 10 zł.; dzieci 8 zł. Batorowo. p. Tarnowo Podgórne Zarząd Willi „Bosfort”. zdw 22 937

21 ZGUBY

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Musiał Andrzej. zdp 26 242/3

Zaginął
weksel na 530 zł, wystawiony dnia 5. 7. 29., płatny 5. 9. 29. żyrowany przez Marijana Cielewiczę i Stanisława Kubickiego, który unieważniam. Steszew. np 2385/6

2 ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa w Poznaniu, centrum miasta, ul. Szymańskiego 2. pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego. zdpw 25 82/3

Koldry
przyjmuje w pracę. Smoczyńska, Kwiatowa 8. bpp 338

Dywanów
brzezi prawie każdym domu wstrzępione, kunsztownie naprawiamy. Wytwórnia Dywanów. Oferty Kurjer zdw 25 497

Reparacje futer
solidnie i fachowo wykonuje te raz nadzwyczaj korzystnie. Pospiech pożądany, gdyż w okresie sezonowym panuje nawał pracy. Obecnie korzysta każdy z niskich cen. W. Królikiewicz, Podgórna 6. Pw 11 082-24.

Przyjmę
do autogenicznego szwajcowania wszelkie części samochodowe po niskich cenach Warsztat Mechaniczny. Szamarzewskiego 31. zdp 26 250

Chiromantka
przepowiada przeszłość, przyszłość i terażniejszość z rak, fizjognomii, grafologii, fotografii i kart. Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od 10-1 i 3-8 wiecz. Marcellego Mottego 2, II. ptr., front, drzwi środkowe (Łazarz) 10 minut od wystawy. zdp 25 782

Akuszerka
Krajewska, Wilda, Wybickiego 15, przyjmuje panie, udziela porady i pomocy położniczej. zdw 26 066

24 NAUKA

Bezpłatna nauka
gotowania wykwinnego oraz wszelkich działów gospodarstwa domowego dla córek funkcyjarszów państwowych w Szkole Gospodarczo Zawodowej. — św. Marcin 69. nwp 11 281

DZIŚ PREMJERA!

Wstrząsającego dramatu p. t.

„KRZYK z za KRATY”
ilustrujący fakty wydanego wyroku przez sądy niemieckie, niewinnie straconego robotnika rolnego Polaka Jakubowskiego, oskarżonego o rzekomą zbrodnię morderstwa, popełnionem na własnym dziecku. Film, którego winni zobaczyć wszyscy w dwóch kinach jednocześnie.

CASINO
Aleje Marcinkowskiego 28
Początek przedstawień o godz. 3.15.

DZIŚ PREMJERA!

Kursy stenografii
pisania na maszynach. Kantacki, I. II. piętro. bpw 3789

Księgowość
stenografii, pisanie maszyną — Kromczyńska, Ogrodowa 16. zdp 26 191

Rodowita
Francuska udziela lekcji tanio, także po za domem. Działyńskich 8, II. prawo. zdp 26 199

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Mechanik
szofer poszukuje posady prywatnej zaraz. Oferty Kurjer zdw 25 874

Ogrodnik
kawaler, lat 27 szuka posady samodzielnej zaraz lub 15. 7. ośmioletnią praktyką, dobrymi referencjami. Oferty Kurjer zdw 25 113

Humor zagraniczny



— Zdaje mi się, że zrobił mi pan nos cokolwiek zadarł ty w górę...
— Być może, proszę pani, — w tym roku jednak wszystkim tak poszło w górę...
(Humorist London) S. F.

Przedpłata na lipiec 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. 2, w agencjach w mieście 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,86, kwartalnie 14,58, pod opaską w Polsce 4,00, pod opaską w innych krajach 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłki, strątków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczeń, numerów lub odszkodowania. Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań nr. 20-149.

Ogłoszenia na stronie 5-lamowe, 25 gr, na stronie 4-lamowe, 30 gr, na stronie 3-lamowe, 40 gr, na stronie 2-lamowej, 50 gr, na stronie 1-lamowej, 60 gr, na stronie 1/2-lamowej, 70 gr, na stronie 1/3-lamowej, 80 gr, na stronie 1/4-lamowej, 90 gr, na stronie 1/5-lamowej, 100 gr, na stronie 1/6-lamowej, 110 gr, na stronie 1/7-lamowej, 120 gr, na stronie 1/8-lamowej, 130 gr, na stronie 1/9-lamowej, 140 gr, na stronie 1/10-lamowej, 150 gr, na stronie 1/12-lamowej, 160 gr, na stronie 1/15-lamowej, 170 gr, na stronie 1/20-lamowej, 180 gr, na stronie 1/25-lamowej, 190 gr, na stronie 1/30-lamowej, 200 gr, na stronie 1/40-lamowej, 210 gr, na stronie 1/50-lamowej, 220 gr, na stronie 1/60-lamowej, 230 gr, na stronie 1/70-lamowej, 240 gr, na stronie 1/80-lamowej, 250 gr, na stronie 1/90-lamowej, 260 gr, na stronie 1/100-lamowej, 270 gr, na stronie 1/120-lamowej, 280 gr, na stronie 1/150-lamowej, 290 gr, na stronie 1/200-lamowej, 300 gr, na stronie 1/300-lamowej, 310 gr, na stronie 1/400-lamowej, 320 gr, na stronie 1/500-lamowej, 330 gr, na stronie 1/600-lamowej, 340 gr, na stronie 1/800-lamowej, 350 gr, na stronie 1/1000-lamowej, 360 gr, na stronie 1/1500-lamowej, 370 gr, na stronie 1/2000-lamowej, 380 gr, na stronie 1/3000-lamowej, 390 gr, na stronie 1/4000-lamowej, 400 gr, na stronie 1/5000-lamowej, 410 gr, na stronie 1/6000-lamowej, 420 gr, na stronie 1/8000-lamowej, 430 gr, na stronie 1/10000-lamowej, 440 gr, na stronie 1/15000-lamowej, 450 gr, na stronie 1/20000-lamowej, 460 gr, na stronie 1/30000-lamowej, 470 gr, na stronie 1/40000-lamowej, 480 gr, na stronie 1/50000-lamowej, 490 gr, na stronie 1/60000-lamowej, 500 gr, na stronie 1/80000-lamowej, 510 gr, na stronie 1/100000-lamowej, 520 gr, na stronie 1/150000-lamowej, 530 gr, na stronie 1/200000-lamowej, 540 gr, na stronie 1/300000-lamowej, 550 gr, na stronie 1/400000-lamowej, 560 gr, na stronie 1/500000-lamowej, 570 gr, na stronie 1/600000-lamowej, 580 gr, na stronie 1/800000-lamowej, 590 gr, na stronie 1/1000000-lamowej, 600 gr, na stronie 1/1500000-lamowej, 610 gr, na stronie 1/2000000-lamowej, 620 gr, na stronie 1/3000000-lamowej, 630 gr, na stronie 1/4000000-lamowej, 640 gr, na stronie 1/5000000-lamowej, 650 gr, na stronie 1/6000000-lamowej, 660 gr, na stronie 1/8000000-lamowej, 670 gr, na stronie 1/10000000-lamowej, 680 gr, na stronie 1/15000000-lamowej, 690 gr, na stronie 1/20000000-lamowej, 700 gr, na stronie 1/30000000-lamowej, 710 gr, na stronie 1/40000000-lamowej, 720 gr, na stronie 1/50000000-lamowej, 730 gr, na stronie 1/60000000-lamowej, 740 gr, na stronie 1/80000000-lamowej, 750 gr, na stronie 1/100000000-lamowej, 760 gr, na stronie 1/150000000-lamowej, 770 gr, na stronie 1/200000000-lamowej, 780 gr, na stronie 1/300000000-lamowej, 790 gr, na stronie 1/400000000-lamowej, 800 gr, na stronie 1/500000000-lamowej, 810 gr, na stronie 1/600000000-lamowej, 820 gr, na stronie 1/800000000-lamowej, 830 gr, na stronie 1/1000000000-lamowej, 840 gr, na stronie 1/1500000000-lamowej, 850 gr, na stronie 1/2000000000-lamowej, 860 gr, na stronie 1/3000000000-lamowej, 870 gr, na stronie 1/4000000000-lamowej, 880 gr, na stronie 1/5000000000-lamowej, 890 gr, na stronie 1/6000000000-lamowej, 900 gr, na stronie 1/8000000000-lamowej, 910 gr, na stronie 1/10000000000-lamowej, 920 gr, na stronie 1/15000000000-lamowej, 930 gr, na stronie 1/20000000000-lamowej, 940 gr, na stronie 1/30000000000-lamowej, 950 gr, na stronie 1/40000000000-lamowej, 960 gr, na stronie 1/50000000000-lamowej, 970 gr, na stronie 1/60000000000-lamowej, 980 gr, na stronie 1/80000000000-lamowej, 990 gr, na stronie 1/100000000000-lamowej, 1000 gr, na stronie 1/150000000000-lamowej, 1010 gr, na stronie 1/200000000000-lamowej, 1020 gr, na stronie 1/300000000000-lamowej, 1030 gr, na stronie 1/400000000000-lamowej, 1040 gr, na stronie 1/500000000000-lamowej, 1050 gr, na stronie 1/600000000000-lamowej, 1060 gr, na stronie 1/800000000000-lamowej, 1070 gr, na stronie 1/1000000000000-lamowej, 1080 gr, na stronie 1/1500000000000-lamowej, 1090 gr, na stronie 1/2000000000000-lamowej, 1100 gr, na stronie 1/3000000000000-lamowej, 1110 gr, na stronie 1/4000000000000-lamowej, 1120 gr, na stronie 1/5000000000000-lamowej, 1130 gr, na stronie 1/6000000000000-lamowej, 1140 gr, na stronie 1/8000000000000-lamowej, 1150 gr, na stronie 1/100000000